Nr 132. **Kraków, 9 Czerwca — Niedziela.** **Rok 1878.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — *Listy* z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotzjnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (za 8 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Agencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Curateur de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

☛ Przez cały ciąg wystawy Polacy udający się do Paryża mogą nabywać Nra *Czasu* w *Grands Magasins du Printemps*, Boulevard Haussmann 70.

Kraków 8 czerwca.

Podajemy mowę posła Dra Dunajewskiego mianą dnia 4 czerwca w austryackiéj delegacyi do spraw wspólnych monarchii austro-węgierskiéj wśród obrad za oświadczeniem hr. Andrassego w sprawie wschodniéj.

Szanowna Komisya budżetowa wnosi, aby wysoka delegacya oświadczenie Jego Eksc. pana ministra spraw zagranicznych powzięła do wiadomości. Przeciw wnioskowi temu nie mam co nadmienić, zgadzam się na niego; niezupełnie jednak zgadzam się na uwagę komisyi, że nie ma tu zresztą żadnego powodu do zastanawiania się nad treścią tego oświadczenia. Szanowna Komisya, jeśli dobrze pojmuję jéj sprawozdanie, tylko co do saméj siebie, tylko w zakresie swojéj kompetencyi postanowiła nie wszczynać rozpraw takich; każdemu jednak członkowi téj wysokiéj delegacyi wolno objawić swoje zapatrywania i mniemanie o tem oświadczeniu, tudzież o przebiegu sprawy wschodniéj, jakiego może spodziewać się należy. Nie dla krytykowania polityki zagranicznéj wysokiego rządu przed wysoką delegacyą, co do mnie przynajmniéj, zamiaru takiego nie mam, bo pomny jestem słów, że nic łatwiejszego od krytyki, a nic trudniejszego od sztuki, mianowicie trudnéj sztuki kierowania sprawami zagranicznemi państwa takiego, jak monarchia austro-węgierska; już dla tego, że reprezentanci ludu nie mogą znać dokładnie przeróżnych krzyżujących się wzajemnie i przeciwnych sobie prądów, które sternikowi polityki państwa częścią zwalczać częścią na właściwe tory sprowadzać wypada; ale i dla tego jeszcze, że wedle oświadczenia, o którem tu mowa, kongres europejski ku uregulowaniu spraw wschodnich niebawem ma się zebrać, a wspólny wszystkich ludów monarchii austro-węgierskiéj interes wymaga, aby reprezentant jéj stanął na tym kongresie nietylko zasobny w środki, na jakie stać monarchię tak wielką, jak austro-węgierska, lecz także świadom swéj powagi moralnéj, jaką nadaje mu przychylny głos reprezentacyi ludów. Z stanowiska jednak reprezentanta ludu jest to z jednéj strony poprostu obowiązek, aby wyłuszczył zapatrywania, któremi powoduje się przy oddaniu głosu, z drugiéj strony zaś nie może przecież być bez pożytku, że i reprezentant polityki zagranicznéj dowie się o owych prądach i mniemaniach, o owych obawach i nadziejach, które wiążą się z jego działalnością, z jego kierownictwem polityki zagranicznéj w przeróżnych warstwach ludności.

Wszakże już stary statysta z Florencyi, uchodzący często jeszcze za wzór dla nowożytnéj sztuki dyplomatycznéj, powiedział, że kto kroczy na wyżynach władzy, podobien jest do wędrowca, który znajduje się na wierzchołku góry i ma pogląd na kraj w ogólności, ale może nie dostrzega tu i owdzie cząstek i szczegółowych konfiguracyj, z których całość się składa; kto zaś pozostaje na skromnem u stóp góry stanowisku, może nie ma poglądu dobrego na całość, ale dokładniejszą szczegółów świadomość, o ile właśnie oko jego sięga.

Aby wyłuszczyć tu zapatrywania i przekonania téj przynajmniéj ludności, którą ja znam, pozwolę sobie prosić wysoką delegacyę, aby zechciała poświęcić łaskawą wywodom moim uwagę.

Polityka austryacka po kongresie z r. 1815 postępowała w kierunku potrójnym. Mieliśmy politykę włoską, niemiecką i wschodnią. Takie było z konieczności następstwo dziejowego rozwoju państwa, tak też wypadło z jego położenia geograficznego. Otóż przyczyny dziejowe tłómaczą, dla czego ówczesna polityka austryacka zwróciła się przeciw Włochom i Niemcom, aby tam wpływ swój zawarować, ustalić i utrzymać. Ku Wschodowi polityka w monarchii więcéj w duchu negatywnym się objawiała; zbyt była zajęta Zachodem i południowemi stronami Europy, by módz oddawać się na Wschodzie polityce pozytywnéj. W sprawach wschodnich, jak ja rozumiem je i pojmuję, ówczesna polityka austryacka miała na oku głównie zachowanie *status quo*; takie były całe zamiary jéj i zamysły, aby od téj strony być ile możności bezpieczną. Pociosach, które w latach ostatnich spadły na Austryę, a które jak pewnie i wysoka delegacya przyzna, osłabiły ją na chwilę, ale, czego spodziewać się godzi, nie złamały, usunęła się Austryi polityka włoska i niemiecka, a pozostała się tylko alternata, aby państwo wyrzekło się wpływu na sprawy europejskie i wiodło skromny żywot zamknięty sam w sobie, lub aby z całą, która się mu pozostała, potęgą skierowało czynną politykę zagraniczną ku Wschodowi. Owo wyrzeczenie się jednak nie byłoby pewnie ani rzeczą właściwą ani też podobną dla wielkiego państwa. Wielkie państwo a mała polityka zasklepiona, obliczona na oszczędność, oto sprzeczność, któraby niedługo się utrzymała. Nie samym chlebem człowiek żyje, mówi pismo święte, a nie samą skromną pracą wewnętrzną żyją wielkie państwa. Nawet gdyby, co przypuścić trudno, mocarstwa ościenne pozwalały prowadzić taki żywot skromny, sam rozwój wewnętrzny, dźwiganie kultury na wewnątrz zaledwieby pozwalało wielkiemu państwu ograniczać się na tak skromnych celach.

Pozostaje przeto tylko polityka wschodnia, a ku téj stronie, co do mnie przynajmniéj, z wielkiem zadowoleniem dowiaduję się z oświadczenia Jego Eksc. pana ministra spraw zagranicznych, jako nie jest w interesie austro-węgierskim sprzeciwiać się naturalnemu rozwojowi ludów żyjących w Turcyi. Kilkakrotnie też sternik naszéj polityki zagranicznéj wobec wysokiego Zgromadzenia tego oświadczał, że nikt nie może żądać od Austryi, aby niepodległości lub niegospodarki tureckiéj broniła krwią i mieczem własnych ludów.

Te zasady pojmuję najzupełniéj i witam je jako zadatek pozytywnéj polityki monarchii austro-węgierskiej w kierunku spraw wschodnich. Polityka ta już dziejami monarchii jasno jest wskazaną. Te same zasady poszanowania świętości prawa na wewnątrz i na zewnątrz, zasady wolności indywidualnéj, uszanowania godności człowieczéj równie w indywiduach jak w narodach, słowem obrona, popieranie i rozpowszechnianie cywilizacyi zachodniéj, oto zasady, za pomocą których dom panujący stanął na najwyższym szczeblu potęgi w Europie i za pomocą których też monarchię austro-węgierską, jeśli krzewić je będzie daléj ku Wschodowi, zdaje się czekać szczęśliwa przyszłość. Przez obronę i urzeczywistnianie tych zasad monarchia austryacko-węgierska w nowszych czasach tak samo stanie się wschodnim kresem Europy, jak niegdyś kolebka państwa, arcyksięstwo austryackie, było wschodnim kresem państwa niemieckiego.

Te są, zdaje mi się, w ogólnych zarysach zasady, które powinnyby decydować w austryackiéj polityce zagranicznéj. W polityce téj jednak, skoro w życiu państw nie inaczej się dzieje jak w życiu prywatnem, monarchia austryacka, chcąc nie chcąc, musi koniecznie spotkać się z przeciwnikami tych interesów. Taki jest naturalny bieg rzeczy ludzkich, taką ja przynajmniéj naukę zaczerpnąłem z dziejów Europy. Nieuchronne jest starcie się cywilizacyi zachodniéj z dążnościami Wschodu.

Mianowicie odkąd pod koniec wieku 18go runęłe inne państwo, które miało posłannictwo podobne, ij. Rzeczpospolita polska, od tego czasu coraz natarczywiéj napiera Wschód, tj. carat rosyjski, na monarchię austryacką, a parcie to jest tem niebezpieczniejsze, ile że na długim pasie granicznym siedzą ludy spokrewnione i ścisłemi połączone z sobą węzłami.

Niebezpieczeństwa tego niemożna zepewne trafniej określić, jak ujawszy w pojęcie znanych dostatecznie w nowszych dziejach Europy dążności schizmatyckich i panslawistycznych.

Wiadomo mi wprawdzie, że rządy europejskie w nowych czasach zaledwie skłonne powodować się pobudkami religijnemi lub wyznaniowemi, ale też nie to decyduje właściwie o rzeczy. Co żyje w uczuciu ludów jako wiara lub zabobon, jako religia lub wyznanie i co umysły porusza, to zazwyczaj uważają naczelni dzierżyciele władzy za cel polityczny, za środek, za pozór do przysporzenia państwu potęgi. Jeśli potrzeba na to dowodu, pozwolę sobie przypomnieć, że wielkiego, brzemiennego w następstwa ruchu religijnego, zwanego reformacyą, użyli ówcześni w Niemczech władcy jako środka politycznego do powiększenia swych dzierżaw, do oswobodzenia się zpod zwierzchnictwa cesarskiego, jako środka do wyparcia potęgi austryackiej z Niemiec.

Do podobnych i analogicznych celów zmierzają co do Wschodu owe tendencye, które powyżej nazwałem schizmatycko-panslawistycznemi.

Nie tu miejsce zgłębiać mi różnice między doktrynami i urządzeniami Cerkwi prawosławnej, jak się wytworzyły i zorganizowały w Rosyi, a nauką i dążnościami zachodniego Kościoła chrześciańskiego. Tyle tylko powiem, że gdzie z zupełnego braku oświecenia i wpływu zbawiennego na obyczaj ogółu narodu czyni się środek polityczny, niebezpieczeństwo dla sąsiadów staje się tem groźniejszem, im ściślej powiązana jest władza świecka z duchowną.

Szczególniej charakterystycznem znamieniem Cerkwi prawosławnej w Rosyi jest niedość uwzględniana okoliczność, że tam uznają wprawdzie co do innych narodów różnice wyznaniowe lub przynajmniej tolerują, ale nie znoszą ich u narodów słowiańskich jako wręcz sprzeczne z swemi celami i zamysłami; znają tylko prawosławie, bo jest ono środkiem ku połączeniu wszystkich plemion słowiańskich, ku rozszerzeniu granic państwa pod panowaniem Cerkwi.

Jeśli wysokie Zgromadzenie żąda dowodu na to, przypomnę, jako Rosya, zanim się porwała do zadania wielkiego ciosu Turcyi w r. 1854, o dziesięć lat wprzód już starała się, by użyć wyrazu parlamentarnego, usunąć żyjącą z Rzymem grecko-unicką religię w prowincyach dawniej polskich. Zanim powstała teraźniejsza kwestya wschodnia, uczyniono krok taki sam, tylko w sposób surowszy o wiele i w formie wydatniejszej, z pominięciem wszelkich ustaw, prawa wszelkiego i względów cywilizacyi w Polsce Kongresowej, tuż nad granicą austryacką.

Ruch ten nie spocznie, dopóki się go nie zatamuje.

Niemogę tu zapuszczać się w dochodzenia, w którem stadyum historycznego rozwoju nowszych czasów ruchowi temu sprzyjały sfery naczelnie rządzące, a w którem stadyum on postępował na drodze burzenia może wbrew woli tych sfer, a przynajmniej bez ich woli. Faktem jest, że nie spoczywa, że podziemne roboty nurtujące nawet w krajach pod berłem najmiłościwszego monarchy naszego ani na chwilę zupełnie nie ustały i nie ustaną, dopóki ostatnia metropola Kościoła grecko-unickiego, metropola we Lwowie, niebędzie podminowana. Takie jest przekonanie mężów poważnych, wiernie przywiązanych do cesarza i monarchii w tych sferach, w których wytworzyłem sobie moje zapatrywania i przekonania. Rzecz ta nie powinna zresztą być nieznana rządowi cesarskiemu, przynajmniej rządowi królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Że zresztą takie są dążności, o których codopiero mówiłem, nowy tego dowód mamy w sanstefańskim preliminarzu pokojowym, o którym i wskutek którego Jego Ekscelencya minister spraw zagranicznych zdał wysokiej Delegacyi swoje oświadczenie. Cóż w nim znajdujemy? Powiększenie, a raczej utworzenie takich właśnie państw, których administracya w ogólnych zarysach tak właśnie jest określona, że to jeśli nie kubek w kubek tosamo, przynajmniej jednak zupełna analogia z sąsiednią Rosyą. Wedle intencyi preliminarza ma to być wysunięty posterunek w tym rodzaju, że i najsilniej spojonemu państwu zagrażałoby ztąd niebezpieczeństwo, gdyby zawczasu nie miało się na baczności.

Okupacya tych właśnie części krajów podwładnych Turcyi, a szczególniej zamiar zajęcia na czas dłuższy tych części, które od r. 1815 każdy austryacki minister spraw zagranicznych uważał za *noli me tangere* potęgi austryackiej, jest dalszym dowodem.

Troskliwość, którą preliminarz objawia dla religii grecko-dys-unickiej, w punkcie o górze Athos nawet poza granicami przyszłej Bułgaryi, byłaby dalszym dowodem, jeśli jeszcze potrzeba dowodu, że preliminarz ten jest wynikłością tendencyj schizmatycko-panslawistycznych.

Rzecz naturalna, że plan takiego pokoju w najwyższym stopniu zaniepokoił umysły tam, gdzie niebezpieczeństwo najwięcej zagraża. Nie odmawiając nikomu z członków delegacyj sądu i udziału w całej polityce austro-węgierskiej, jako reprezentant jednak właśnie tej prowincyi, która leży na granicy, więcej mam sposobności poznać niebezpieczeństwa i wyłuszczyć obawy. Nietylko historya ludu, do którego należę, lecz i bezpośrednie doświadczenia codzienne, tysięczne spójnie, wspólne pochodzenie, związki familijne i stosunki majątkowo-prawne, które wiążą nas z rodakami pod panowaniem rosyjskiem, dają nam prawo przemawiać, powiem to bez wykroczenia przeciw skromności, z pewną żywszą powagą i uzasadniać obawy, które dla monarchii austro-węgierskiej zpowodu jej charakteru jako zbiorowiska ludów i zpowodu położenia, tudzież z powodu wspomnianej powyżej grawitacyi ku Wschodowi, mają znaczenie bardzo doniosłe.

Nie dziw też, że ludność z wielkiem zadowoleniem przyjęła oświadczenie Jego Ekscelencyi ministra, iż rząd cesarski uważa ten preliminarz pokoju za niezgodny z interesami austro-węgierskiemi. Te punkta, które minister wyłuszczył przed wysoką Delegacyą jako takie, przeciw którym stanowczo wystąpić myśli, oczywiście dotyczą żywotnych interesów Austryi na pograniczu południowo-wschodniem, lub grożą im niebezpieczeństwem. Mniemam atoli, a mniemanie to jest szeroko rozpowszechnione, że uchylenie tych punktów lub wspomnianych zamysłów nie wystarcza jeszcze, by monarchię austro-węgierską, a ostatecznie także Europę zasłonić trwale od niebezpieczeństw. Z radością powitano oświadczenie Jego Ekscelencyi, że myśli starać się na kongresie o pokój trwały. Nie potrzeba mi pewnie dowodzić, że ktokolwiek w Austro-Węgrzech trzeźwo myśli o sprawach publicznych i że także tłumy klas pracujących witają zamiar sprowadzenia trwałego pokoju z radością. Ale trwałym będzie pokój wtedy tylko, gdy będą usunięte ile możności wszystkie przyczyny ustawicznego zaniepokojenia.

Zdaje mi się, że wysoka Delegacya łatwo pojmie, że ludność, szczególniej w moim kraju od samego początku zawikłań nie mogła pojąć, iż mocarstwa europejskie tyle się troszczą o losy Bułgarów, Bośniaków i Serbów, i chcą, co zresztą chwalebnym jest zamiarem, zabezpieczyć im prawa, a jednak nie widzą, że naród o wiele liczniejszy, posiadający tysiąc lat historyi i z pewnością też zasługi około krzewienia cywilizacyi zachodniej, właśnie w tem państwie pozbawiony jest wszelkich praw, które nadanie tych praw ludom w innych państwach wypisało na swym sztandarze. Nie pojmują, dla czego towar wywożony jest zagranicę, którego używanie w własnym kraju bez przerabiania w środkach jest stłumione. Trudno też brać to ludności za złe, gdy np. widzi, jako od dawnych lat już mocarstwa europejskie, a przed chwilą dopiero Jego Eksc. p. minister spraw zagranicznych (w odpowiedzi na interpelacyę Kurandy), stawają w obronie równouprawnienia żydów w Rumunii i przyrzekają, o ile się da, działać w tym duchu na kongresie. Czemuż inny lud, może dla tego, że nie żydowski; nie miałby doznać od mocarstw europejskich tej samej troskliwości?

W tym duchu rodacy moi i ja w Izbie poselskiej wystąpiliśmy z zapatrywaniem, że trwałego uspokojenia i załatwienia kwestyi wschodniej można się spodziewać wtedy tylko, jeśli mocarstwa europejskie, do czego zresztą mają prawo mocą traktatów z 19-go stulecia, ujmą się praw i interesów Słowian tureckich. W tym duchu wnieśliśmy interpelacyę, na którą rząd odpowiedział nam, że kongres zajmować się będzie tylko sprawą wschodnią, a lepiej mówiąc, turecką.

Nie mówię o tej odpowiedzi, jakobym chciał czynić zarzut jakikolwiek kierownictwu polityki zagranicznej. Pojmuję powściągliwość języka u ministra spraw zagranicznych, ale spodziewam się, że i on pojmie, iż reprezentant ludu, nie związany tą powściągliwością, ma obowiązek względem ludu wypowiedzieć obawy i nadzieje jego wobec tego wysokiego areopagu wielkiego mocarstwa.

Wysoka Delegacya przyzwoliła kredyt 60-milionowy, oczywiście nie jako niezbędny środek ku sprowadzeniu pokoju, ale też nie w celu prowadzenia wojny. Pokój sam w sobie nie potrzebuje tych 60 milionów, wojna zaś potrzebowałaby o wiele więcej niż 60 milionów. Co nas w Austro-Węgrzech czeka po kongresie, tego — wyznaję — nie wiem; wszystko przypuszczać można. Zdaje mi się nawet, że gdyby pan minister spraw zagranicznych mógł mówić otwarcie, także odpowiedziałby: nie wiem. Znamy tylko zamiary i cele; co się stanie spoczywa w ręku wyższej potęgi. Ponieważ atoli stać by się mogło, że te 60 milionów, gdyby kongres nie miał pożądanego skutku, byłyby tylko pierwszym krokiem na drodze wskazanej, jeśli się nie mylę, przez Jego Ekscelencyę w komisyi budżetowej, t. j. stanowczego samodzielnego bronienia prawdziwych interesów austryackich, przeto na taki wypadek pozwolę sobie nie tylko od siebie, lecz w imieniu wielu, wypowiedzieć mniemanie, że kierownictwo spraw zagranicznych powinno liczyć się z zapatrywaniami panującemi w szerokich kołach.

Przypominam sobie też, że gdy delegacye po raz ostatni były zebrane w Peszcie, usłyszeliśmy z ust Jego Ekscelencyi dowcipne porównanie kierownictwa spraw zagranicznych z grą w karty, — z otwartemi kartami nikt nie wygra. Prawda, ale zdaje mi się, że są pewne chwile w życiu narodów, a gdy taka chwila nastanie, należałoby pamiętać, że i najrzeczniejszy gracz ostatecznie nie wygra, jeśli to ma być gra matematycznie pewna. Przysłowie niemieckie mówi: kto nie ryzykuje, nie wygrywa. Kto zaś chce ryzykować w życiu narodów, powinien określić im wzniosłe zadania i cele. Jakkolwiek bowiem ludy austryackie ochoczo szły, i jak spodziewać się godzi, pójdą zawsze za głosem Naj. Pana, w wielkich jednak chwilach prócz posłuszeństwa potrzeba jeszcze zapału. Zapał zaś budzi się tylko wielkiemi celami, a tak stanowcze wystąpienie jest też pewnie najlepszym sposobem ku zapewnieniu sobie wypróbowanych wiekami sojuszów i uzyskania nowych.

Część literacko-artystyczna.

Przekłady poetów polskich.

Dziady Adama Mickiewicza prelozil Vaclav Stulc — w Praze 1878 — 352 str.
Aus Mickiewicz's Todtenfeier — Improvisation — übersetzt von Siegfried Lipiner, Fragment nach der Glosse der heiligen Theresia von Siegmund Krasiński aus dem polnischen frei übertragen von Siegfried Lipiner.
Lilla Vénéda — traduction en vers avec une notice biographique sur l'auteur par Jules Mien — Cracovie Imprimerie du Czas 1878 str. XXIV 167.
Poètes illustres de la Pologne au XIX Siècle — Cycle Ukrainien: Antoine Malczewski — Bohdan Zaleski — Severin Goszczyński — Nice 1878, str. 432.

(Dokończenie).

Mickiewicz należał się Czechom w komplecie. Przekład „Dziadów“ stanowi też ostatni tom zupełnego zbioru dzieł Adama po czesku tego samego tłomacza. Jeszcze niezdołaliśmy się oderwać od opisu Petersburga, Przeglądu wojska i wiersza do przyjaciół Moskali, które wobec podróżników do Moskwy i korespondentów p. Aksakowa brzmią dziś jakby ostrzeżenie, jakby powołanie się na świadectwo wieszcza polskiego przeciw marzeniom i kuszeniom fałszywych proroków politycznych — a znów wpadło nam w rękę kilka kartek z Improwizacyą Mickiewicza w niemieckiem przebraniu.

Dziwny zaiste kontrast w tem spotkaniu dwóch poetów u jednego biesiadnego stołu, gdzie gospodarzem Mickiewicz. Jeden z biesiadników to sędziwy kapłan, gorący czeski patryota, co patryotyzm swój rozszerzył do wszystkich ludów słowiańskich, lecz Polskę najbardziej umiłował, bo wspólność słowiańską on tylko na rzymskiej opiera opoce, i przychodzi w poezyi polskiej szukać tego, co nawet w chwilach zwątpienia lub buntu jeszcze zachowało piętno katolickie. Przekład niemiecki Improwizacyi pochodzi z pod pióra młodego poety, który zrodzon na ziemi polskiej pochodzeniem i wiarą rżny, który ulegając prądowi pociągającemu jego współwyznawców do niemieckiej kultury wyniósł z sobą zaród, co padł na duszę z posiewu poetów polskich. Zasiewu tego, już nic wyplenić niezdoła świadczy nam o tem polot, z jakim p. Lipiner tłomaczy to, co było szczytem, punktem kulminacyjnym natchnienia, a raczej chwilą przesilenia, porywem i ekstazą Mickiewicza.

I Niemcom należał się przekład tego poematu, w którym, zaprzeczyć się to nieda, jest wpływ poezyi transcedentalnej Goethego. Powinowactwo to w tłomaczeniu p. Lipinera jeszcze się bardziej uwydatnia, bo wiersz jego odlany jakby w tej giserni, z której wyszedł Faust. Tłomacz zawieszony między dwoma światami, form szuka u Goethego dla oddania ducha Mickiewicza.

Zbliżenie to wszelako jest tylko pozorne. Brzmią podobnie te wiersze, jak monolog Fausta w lesie:

Erhabener Geist du gabst mir, gabst mir alles
Warum ich bat
. . . . . .
Gabst mir die herliche Natur znm Königreich
Kraft sie zu fillen, zu geniessen . . . .

a ten ustęp z Improwizacyi w tłomaczeniu niemieckiem, który zdaje się być tego monologu dalszym ciągiem

Und diese Kraft—nicht gab sie mir des Edens Baum
Und nicht die Frucht des Wissens hat sie mir [verliehen
Auch Bücher nicht, und nicht Geschichten,
Auch Räthsel nicht, die ich ergründet,
Auch Zauber nicht, die ich erforscht
Ich bin ein Schöpfergeist geboren!

A jednak inaczej kończy Faust swój monolog. Siły swej, którą posiadł od złego ducha pragnie obrócić na używanie:

Er facht in meiner Brust ein wildes Feuer
Nach jenem schönen Bildesgchäftig an
So taumle ich von Begierde zu Genuss
Und im Genuss verschmacht ich nach Begierde . . .

Obaj czują się potężni jak bogowie i obaj pragnący, ale żądza Fausta inna, a inne pragnienie Konrada. Faust pragnie posiąść wszelką wiedzę, którą Konrad gardzi — a wiedza ta służyć mu ma tylko, aby wszelkiej doznał rozkoszy, aby dosięgnął co zamierzy i zagasił to wieczne pragnienie. Konrad nie pokusą rozumu, ale miłości nadmiarem wiedziony do buntu, żąda od Stwórcy władzy serc. Obaj, jak dwa Tytany zrywają się na Stwórcę i porządek odwieczny świata, lecz getoski bohater w togę przybrany przez wiedzę i mądrość szuka użycia, a w tej myśli poematu ujęta cała historya owego filozoficznego rozwoju Niemiec, który miał doprowadzić do rozbudzenia wszelkich żądz w społeczności . . .

Inaczej w *Dziadach*, tam także w Iprowizacyi zawarta skarga i bunt i także pokusy dumy, ale celem tu nienasycenie gorączki osobistych pragnień, lecz uszczęśliwienie narodu.

Mamy jeden tylko uczynić zarzut p. Lipinerowi. Dla czego wyrzucił z Improwizacyi głosy z prawej i z lewej, dla czego naruszył myśl poety, gdy odsunął interwencyą złych i dobrych duchów, dla czego wreszcie przerwał tłomaczenie, gdy szatan podszeptuje słowo: że Bóg nie ojcem świata, ale carem... Wszak do Improwizacyi jeszcze należy dalszy ustęp kłótni szatanów i aniołów żale, nad głową Konrada tarzającą się w prochu. Opuszczenie to mógłby ktoś poczytać za chęć zatarcia chrześciańskiego nastroju, jaki tkwi nawet wśród wyzwu bluźnierczego. Lecz posądzenia tego podzielać niemożemy, skoro p. Lipiner tłomacząc Krasińskiego *Głosy św. Teresy* dowiódł, że nie cofa się on nawet przed tropikalnym kwiatem mistycyzmu i ascetycznej ekstazy religijnej katolickiej.

Witamy nowego tłomacza poetów polskich z gorącem uczuciem, witamy w nim nietylko talent, po którym wiele na przyszłość żądać możemy, ale co więcej wysoki nastrój, który wróży, że duch poety szuka prawdy na drodze piękna, że jest już na torach, które przez czary poezyi wiodą w strefy najwyższe, gdzie ukryte religijne i filozoficzne tajemnice.

Witamy poetę bez wyrzutu, że pisze po niemiecku, choć się zrodził w kraju naszym. Do literatury polskiej należeć mają prawo ci, co służą za pośredników międzynarodowych. Witamy go z resztą jako zjawisko które chcielibyśmy brać za symptomat, choć jest jeszcze dotąd fenomenem. Jeśli się niemylimy pierwszy to bowiem przykład, aby poezya polska wywołała iskrę natchnienia wśród tego żywiołu, który przeważnie materyalistyczny w kraju naszym przedstawia kierunek. Mamy niestety już liczny zastęp piszących o Polsce i o Galicyi współwyznawców p. Lipinera, lecz opowiadają o nas dziwy jak o żelaznym wilku. Idealizm nasz polski był dotąd siłą odpychającą dla pionierów materyalizmu niemieckiego. Wzbogacając się w Galicyi wynoszą się z kraju aby go niesławić. Korespondenci do dzienników niemieckich i publicyści w rodzaju pana Emila Franzos i pana Fränkla rozsiewają o kraju naszym po całej niemal Europie najdziwaczniejsze wymysły, którym wierzą nietylko Nemcy ale i Francuzi. Jeden tylko p. Blumenstock w *Dioskurach* zapoznał literacki świat niemiecki z kilkoma polskiemi pisarzami, a p. Lipiner zaczyna ich ukazywać w dziełach.

Mniej uprzedzeń ale może większa nieznajomość literatury polskiej panuje we Francyi niż w Niemczech. Trudniejsze też o wiele zadanie przedstawić Francuzom ten parnas polski, tak odrębny i zamknięty w sobie. Polak pomimo panującej francuszczyzny salonowej, nigdy tak nie włada francuszczyzną literacką, aby mógł z powodzeniem podjąć się zadania przekładu, które przedstawia niekiedy większe trudności niż sam proces tworzenia. Któż zaś z Francuzów może posiąść o tyle język polski, aby zapanować nad poezyą? Trzeba na to nietylko mieszkać w Polsce, ale trzeba ją pokochać trzeba się zespolić z ideałem naszym, trzeba być poetą. Wszystkie te warunki posiada p. Juljusz Mien. Zamieszkały w Krakowie od lat kilku, instynktem poety wiedziony przesiąkł tem, co w nas tkwi w głębi. W wyborze dzieł nie kieruje on się tem, co jeszcze łatwiej dałoby się na francuzkiej zaaklimatyzować glebie. Świat fantastyczny Słowackiego ma dla niego przeważny urok. Świeżo ogłoszonego tłomaczenia *Lilli Wenedy* podał wyczerpujący rozbiór p. Tarnowski w *Przeglądzie Polskim*. Odesłać przeto możemy czytelników do najkompentnejszego sędziego. Zasługuje na uwagę biografia Słowackiego oparta na dziele Małeckiego, którą tłomacz podaje na wstępie.

Lilla Weneda ten kwiat zerwany w jakiejś czarodziejskiej krainie przedhistorycznych baśni a raczej wyrosły na obłokach fantazyi, czy się przyjmie na tym gruncie, gdzie realizm zapanował? Jeśli Konfederaci Barscy Mickiewicza nie mogli rachować na powodzenie na scenie francuskiej, tem mniej osiągnąć go może dramat, w którym wszystkie postacie z jakiegoś eteru, mają powiewność, promienisty blask, wiotkość sylfid, przeźroczystość nimf, ale nie mają krwi i kości? Jeśli pojawienie się Lilli Wenedy na scenie francuskiej byłoby nadzwyczajną niespodzianką, to dramat ten w tłomaczeniu tak wzorowem niemoże minąć bez zwrócenia uwagi na piękności wiernie oddanego orginału. Lecz przekład p. Mien winien wzbudzić w kraju naszym zajęcie, które niechaj się stanie hołdem wdzięczności należnej dla tłomacza.

Hołdu tego niestety przyznać nie możemy nieodstraszonemu tłomaczowi *Pana Tadeusza*, który nas znów obdarzył grubym tomem, a w nim pomieścił Maryę Malczewskiego, Dumy Bohdana Zaleskiego i Zamek Kaniowski Goszczyńskiego. Kiedy za przekład Pana Tadeusza ściągnął na siebie p. Charles de Noire-Isle surowe wyrzuty krytyki, były serca tak czułe, że się zaczęły nad nim litować. Mówiono, że krytyka była zbyt gwałtowną, wypowiedziana zbyt bezwzględnie, bez żadnej ceremonii. A jednak zdaje się, że jeszcze była niedostateczną, skoro nie odjęła odwagi do dalszych publikacyj.

Na próbę dziwacznych przekręcań myśli i dowolnego dobierania rymów, wystarczy kilka cytat z pierwszych zaraz kart. Zacznijmy od motto z Jana Kochanowskiego.

Vouloir raconter pêle mêle
Tout ce qu'on débite et révèle
En ce monde soir et matin
C'est y perdre grec et latin.

Któż tu pozna znany wiersz:

Dziwnie się plecie na tym Bożym świecie.

Dedykacya na czele do hr. Maryi z książąt San-

Jeśli zaś stanie pokój, życzenie tych, których reprezentuję, jest to, aby się sprawdziły słowa Jego Ekscelencyi, aby pokój był trwały; a trwałym być nie może wedle przekonania tych, których reprezentuję, jeśli wzdłuż całej granicy północno i południowo wschodniej nie stworzy się rękojmij tamujących dążności niebezpieczne dla monarchii i dla równowagi politycznej, a to stać się może tylko przez uwzględnienie owych praw i interesów, o których powyżej wspomniałem.

Powtarzam: jako prosty reprezentant ludu mogłem łatwo wynurzyć owe zapatrywania, życzenia i obawy, co sternikowi spraw zagranicznych byłoby rzeczą niepodobną, zwłaszcza przed kongresem. Angielscy ministrowie także nie tłomaczyli się jaśniej, choć Anglia mniej potrzebuje liczyć się z różnemi względami niż Austrya.

Wyraziłem tu przekonania moich rodaków. Zdaje mi się, że miałem do tego prawo i obowiązek. Sądzę, że wolno mi to, zwłaszcza gdy przemawiam do rządu, mającego stanąć na kongresie w imieniu monarchy, który szczególniejszą łaskawością i pieczą naszych interesów narodowych na drodze pokoju pozyskał sobie serca ludności polskiej. (*Brawo! brawo!* z prawicy.)

Gdyby mniej w przeszłości nadużywano za granicą imienia Polski do najrozmaitszych i najróżnorodniejszych celów, a gdyby lepiej znano Polskę, jej dzieje, walki duchowe które staczała, ucisk który znosiła i znosi, niezawodnie obchodzono by się rozumniej, rostropniej i uczciwiej ze sprawą polską, a tem samem skuteczniej. Znajomość literatury naszej, w której jak w zwierciedle odbija się, szczególniej porozbiorowa historya Polski — rzekł do nas niedawno jeden z naszych mężów politycznych — byłaby bezwątpienia wielce w tej mierze pomocną, bo — dodał — z niej poznanoby nie tylko nas, ale i tych, którzy zamierzali wykreślić nas z rzędu narodów. Dla tego spóźnionym nawet robotnikom w tej winnicy, należy się wdzięczność i uznanie, i nie można zapoznawać politycznej ważności takich usług jakie oddają nam X. Wacław Sztulc, p. Juliusz Mien, lub nowo pojawiający się a pełen zapału tłomacz Mickiewicza i Krasińskiego p. Siegfried Lipiner, którzy sumienną a niepozbawioną miłości pracą, usiłują zapoznać obcych z naszym narodem, w jego dziełach.

Nie mniejszej dla nas doniosłości i użyteczności jest dokładne i przedmiotowe zaznajomienie publiczności europejskiej z dziejami naszemi, z tym procesem politycznym i społecznym, w którym myśmy naszą niepodległość, Europa bezpieczeństwo i spokój utraciła. Zadanie to podjął właśnie częściowo młody publicysta p. Zygmunt Cieszkowski, którego łatwe a mogące się stać wytwornem pióro, znane już jest z paru artykułów w *Przeglądzie Polskim*, oraz z listów z Paryża do *Czasu*.

W ostatnim zeszycie *Revue Britannique (Edition de Paris)* z maja, ukazała się pierwsza część artykułu p. Cieszkowskiego: *Un Savonarole Polonais, Pierre Skarga*. Ważną, doniosłą, dramatyczną chwilę dziejów naszych, wziął autor za przedmiot swoich badań, a raczej jako okaz na wystawę międzynarodową; tę bowiem właśnie, w której poczęły się wszystkie przyczyny naszego upadku który stał się europejską klęską. Wybór zatem przedmiotu trafny i najstosowniejszy, jeżeli nie dla obudzenia u obcych ogólnego zajęcia, co jest arcytrudnem, to dla zwrócenia uwagi głębszych umysłów na powody upadku wielkiego i rozległego państwa, oraz zwichnięcia w posadach równowagi Europy. Opracowanie jest sumienne, przedmiotowe, wolne zarówno od chauvinizmu jak i od pessymizmu, tych dwóch skopułów, o które zwykle rozbija się wszystko co o nas dla zagranicy piszą.

Wyznamy szczerze na wstępie, że tytuł nie zdaje się nam być ani szczęśliwie, ani słusznie wybranym, a ma w naszych oczach nie przebaczoną wadę, bo jest pretensyonalnym i wymuszonym. Że Savonarola i Skarga byli obadwaj mowcami przedewszystkiem politycznymi, że rodzaje ich wymowy są podobne i zbliżone do siebie, to jeszcze nie upoważnia do tak ścisłego zespolenia dwóch postaci. Warunki, w których się znajdowali, różnice położeń, krajów, nawet klimatów są tak wielkie, walki, które staczali, przejścia i koniec każdego z nich tak są różne, że ochrzczenie Skargi nazwą: „Polskiego Savonaroli“ owego spalonego Savonaroli na stosie w r. 1498, nie tylko nie jest dostatecznie usprawiedliwionem, ale brzmi dla polskich uszów nie sympatycznie, a nie naucza dostatecznie obcych. Wiemy dobrze, ile trzeba zabiegów, zręczności, nawet wybiegów, aby, kiedy mowa o Polsce, wkraść się do ciekawości europejskich czytelników; wiemy, że Francuzi potrzebują szyldu i tak na afiszu teatralnym, jak i na czele, choćby najznakomitszego artykułu, dobrze bijącego w oczy tytułu. Ale jeżeli szło o Francuzów, to ktoś dowcipnie powiedział: „że tyle wiedzą oni o Savonaroli, co o Skardze“, a zatem było to bezowocne wysilenie, marnotrawstwo nie zupełnie szczęśliwej inwencyi. Tem więcej ubolewamy nad tytułem, że treść nierównie więcej od niego warta, że nie jest wcale ani banalną, ani wymuszoną, że nie jest wyrachowaną na efekt i że znajduje się w niej zdrowy pogląd na epokę i ludzi, którzy ją uświetnili lub zwichnęli. P. Cieszkowski treściwie ale wyczerpująco dla publiczności zagranicznej, przedstawia epokę dziejów naszych, w której organizm nasz polityczny zatrutym został tą straszną a obrzydliwą chorobą anarchii, w skutku której ciało Polski rozpadło się na kawałki, kości gnić zaczęły, a która niewyleczalna, do dziś dnia nurtuje organizm i objawia się to brzydkiemi to śmiesznemi naroślami. Słowem, autor kreśli obraz czasów, w których po śmierci Zygmunta Augusta nastąpiła owa niesłychana niedorzecznością i zgubnością, złowrogiemi następstwami jeszcze straszniejsza, zmiana konstytucyi, która czyniła tron w Polsce elekcyjnym i elekcyę zawisłą od powszechnego głosowania szlacheckiego, a oddawała na pastwę nieubłaganej choroby całe państwo, a z niem cały naród. P. Cieszkowski maluje nieraz z talentem, a często, powiedzmy, z zadziwiającym zmysłem politycznym sejm 1573 r., tak zgubny w następstwach nie tylko dla niepodległości Polski, ale także dla ducha, charakteru, obyczajów narodu, tak dalece, że acz ukarany srodze, nie może dotąd wytępić w sobie i zwalczyć zupełnie tych wad, tych nałogów, tego pierwiastku złego, wówczas zaszczepionego, a który wciąż jeszcze staje na przeszkodzie naszemu rozwojowi narodowemu i zagraża bytowi naszemu więcej niż wrogi. „W owem rozszerzeniu bez granic, mówi autor, prawa elekcyi szukać należy początku wszystkich nadużyć i tej anarchicznej swawoli, która sprowadziła rozstrój, a w następstwie utratę niepodległości Polski. Ciągle odnawiane *pacta conventa*, które za każdem bezkrólewiem ograniczały w sposób niedorzeczny władzę królewską, *liberum veto*, które przyznawało głosowi pojedynczego obywatela prawo zniweczenia postanowień powziętych przez najliczniejsze większości, wszystkie te gwałty były nieuniknionem następstwem teoryi, na której Zamoyski chciał oprzeć konstytucyę państwa“. Czyż to jędrne przedstawienie wszystkich tych, nie powiemy błędów, ale po prostu szaleństw politycznych, pod których ciosami zginęliśmy, nie przypomina nam natychmiast w sposób przerażający, że jakeśmy powiedzieli, nie wyleczyliśmy się dotąd całkowicie z tych wad i że się one peryodycznie odradzają. Anarchia, *pacta conventa*, *liberum veto*, elekcya, powszechne głosowanie szlacheckie, nie tylko w działaniach naszych, ale są jeszcze w duszach naszych, w sercach naszych! Ileż to razy w większych i mniejszych sprawach potwory te stają na drodze czystych zamiarów i patryotyzmu! Ileż to razy egoizm jednostki, ten ostatni wyraz anarchii, ten potwór złożony z wszystkich owych potworów, pomiata rzeczą publiczną! Egoizm ten, który u nas umie być szkodliwym dla ogółu, nie przynosząc jednostkom korzyści. A nie dalej, jak owa anarchiczna w Kole polskiem frakcya, czyż nie pochodzi w prostej linii od sejmu 1573 r., z tą różnicą, że tamci byli tylko występnymi, a ci są śmiesznymi? Czyż to nie istna parodya tragedyi szesnastego wieku?

Praca zatem p. Cieszkowskiego byłaby zawsze ale jest, szczególniej w tej chwili cenną nawet dla nas, jako przypomnienie i napomnienie. Jest ona w dziwny sposób na czasie dla Francuzów, dowodzi bowiem przykładem, nie chcemy powiedzieć *in anima vili*, ale srogim przykładem, że naród który wszystko poświęca dla wrzekomej wolności i złudnej równości, jest bliskim nie już upadku ale zguby. Na tle owej tak świetnej bo tylu wielkimi ludźmi ozdobnej a przecież smutnej epoki, przedstawia p. Cieszkowski wyjątkową postać, natchnionego, a jednak bystrym, zdrowym rozumem politycznym obdarzonego X. Piotra Skargi. Zapoznanie czytelników zagranicznych z tym jasnowidzącym kapłanem— politykiem, jest celem artykułu. Obok Skargi, z nie mniejszą starannością przedstawia autor, drugą postać wielkiego wojownika, wielkiego kanclerza Jana Zamoyskiego. Są to jakby dwa przeciwległe bieguny epoki i pracy p. Cieszkowskiego. Losy narodu i jego przyszłość zdają się rozgrywać między tymi dwoma ludźmi, z których jeden mówi, każe, przestrzega, gromi; drugi działa. Zwycięstwo nie mogło być wątpliwem, niestety! Zwyciężyło to co zgubić miało, to właśnie co wytworzyło teraźniejszość. To zaś co miało zbawić, pozostało w kazaniach Skargi zabytkiem przeszłości, trwalszym od spiżu pomnikiem, ale dotąd tylko pomnikiem. Polska w skutku sejmu 1573 r. jak doskonale dowodzi p. Cieszkowski stała się czemś bez nazwy, czemś co nie było ani rzeczypospolitą ani monarchią, ani demokracyą, ani arystokracyą, czemś co miało w sobie wszystkie ujemne strony jednego systemu a żadnej dodatniej drugiego i co runąć musiało. P. Cieszkowski opisuje z niezwykle trafnym sądem politycznym to potworne przeobrażenie konstytucyi polskiej a opiera się także na wielu zajmujących raportach nuncyuszów i posłów weneckich, w których czuć przerażenie i zgorszenie powstałe w dzielnych politycznych głowach włoskich na widok tych państwowych herezyj. Mniej może jasno i dokładnie udało się p. Cieszkowskiemu zbadać powody, dla których tak znakomity człowiek jak Zamoyski tak ogromny popełnił błąd; a jednak p. Cieszkowski, który lubi aktualność, miał tu sposobność wykazania jak często drogo społeczeństwom przychodzi opłacać wielkich ludzi! Przyznaliśmy p. Cieszkowskiemu, iż umiał się ochronić przed chauwinizmem, a jednak nie zupełnie, gdyż ze zdziwieniem czytamy tę niemałą przesadę: „kraj, w którym potęga wielkich panów przewyższyła rozległością i środkami wszystko to co pod tym względem znajdowało się w innych narodach europejskich.“ Przypomina to nam, że gdy mówiono w obecności Rogera Raczyńskiego, „iż żadna szlachta nie da się porównać pod względem wielkość z polską, już dla tego, że mając prawo wybierania królów i być na królów wybraną miała w sobie pierwiastek królewski,“ ten świetny myśliciel odparł z właściwą mu werwą, której niezdołamy całkowicie oddać. „Oto jeszcze jedno a nienajmniejsze złudzenie polskie. Nasza szlachta nie może się równać pod względem starożytności i świetności ani z francuską ani z angielską, ani z niemiecką, ani z hiszpańską, prawo wybierania królów było pozornem i potęgi nie dawało, a bądź co bądź byliśmy narodem zaściankowym i szlachta nasza, która nie brała udziału ani w wojnach krzyżowych, ani w wielkich wypadkach europejskich, nie może się równać z szlachtą zachodnią a nasze największe rodziny, są drobną szlachtą wobec Montmorencych lub Norfolków.“

Ukazała się dopiero pierwsza część pracy p. Cieszkowskiego, która obiecuje, że całość będzie zajmującą, dla obcych nauczającą, a zaprawdę nawet dla nas, z powodu zdrowego poglądu politycznego tak rzadkiego, wcale pożyteczną.

Aby dać poznać pióro młodego autora, w którem ukrywać się zdaje pędzel artysty, przetłómaczymy na zakończenie portret Zamoyskiego: „Zaletami zarówno jak wadami, doniosłością rozumu jak i rodzajem charakteru, Zamoyski należy najzupełniej do niezrównanego wieku, w którym był jedną z najwybitniejszych postaci. Mało osobistości nosiło na sobie w tym co on stopniu cudowne piętno Odrodzenia. Wszystkie główne rysy znamienujące najznakomitszych ludzi owej epoki— głęboka i umiejętna cześć dla starożytności, zdumiewająca rozmaitość wiadomości i środków; szczęście nieznużone powodzeniami, giętkość pozwalająca obchodzić się bez żalu, ze zmiennością ludzi i wypadków a przedewszystkiem wielka przewaga zdolności umysłowych nad zmysłem moralnym— wszystkie te rysy razem wzięte, świadczą o bliskiem pokrewieństwie Zamoyskiego z nie jedną osobistością, wstawioną w owej epoce czynami wojennemi, nauką albo polityką, w innych krajach Europy i t. d. i t. d.“

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 6 czerwca.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego przyjęto jednogłośnie na wniosek Komitetu następującą rezolucyę w sprawie przedłożonego przez Rząd projektu ustawy leśnej.

Rada ogólna wyraża przekonanie, że ustawy w sprawach kultury krajowej wtedy tylko osięgną cel swój i pożytek społeczeństwu przyniosą, jeśli układane i uchwalane będą ze szczególnem i wyłącznem uwzględnieniem stosunków i potrzeb kraju naszego, które tak wybitnie się różnią od stosunków i potrzeb innych krajów koronnych. Należyte uwzględnienie odrębnych stosunków i potrzeb kraju naszego a ustaw kultury krajowej dotyczących, wtedy będzie zapewnione, jeśli ustawy te uchwalone będą w całości w sejmie krajowym. W szczególności dotyczy to ustawy leśnej, gdyż gospodarstwo lasowe w kraju naszym spoczywa na warunkach przyrodzonych, ekonomicznych i socyalnych zupełnie odmiennych od gospodarstwa lasowego w krajach alpejskich, nadmorskich i czeskich monarchii.

Z tych powodów, niemniej uwzględniając niewątpliwą w myśl ustaw zasadniczych kompetencyę sejmu krajowego do uchwalania ustaw w sprawie kultury krajowej, Rada ogólna poleca Komitetowi, aby wniósł do Rady państwa petycyę o odesłanie do sejmu krajowego wniesionego projektu ustawy leśnej.

Nad drugą kwestyą wielkiej wagi rozwinęła się zasadnicza i pouczająca dyskusya. Komitet poruszył bowiem sprawę zamknięcia granicy mołdawsko rosyjskiej dla importu siwego bydła stepowego do Galicyi. Referent tej sprawy profesor szkoły Dublańskiej p. Kazimierz Pańkowski przedłożył imieniem Komitetu następującą rezolucyę do uchwalenia:

„Zamknięcie granicy mołdawsko-rosyjskiej dla importu siwego bydła stepowego, sprowadzanego do Galicyi, leży w interesie dobra i rozwoju gospodarstwa kraju naszego, jednakże pod warunkiem, jeśli równocześnie nastąpi szczelne zamknięcie granicy dla tegoż bydła w Węgrzech i jeżeli myśl założenia rzeźni nadgranicznych, któreby miały zadanie mięso bydła stepowego rozprowadzać w dalsze okolice kraju i do innych krajów — jako ułatwiające w wyższym jeszcze stopniu przewlekanie zarazy stanowczo porzuconą zostanie.

Uwzględniając jednakże obecny stan i system gospodarstwa w kraju, niezbędnem się okazuje, aby urzeczywistnienie zamknięcia zupełnego granicy dla bydła siwego stepowego nie doraźnie, ale po pięciu latach po przyjęciu odnośnego postanowienia rządowego nastąpiło“.

Jako główny przeciwnik zamknięcia granicy wystąpił p. Hubicki, sądząc, że zamknięcie granicy suchej i tak rozległej jak nasza, szczelnie nastąpić nie może, a wyższa cena, jaką w skutek tego bydło u nas w kraju będzie miało, stanowić będzie zyskowną premię dla przemytników. Inni jak pp. Torosiewicz i Komarowski byli za doraźnem zamknięciem granicy w interesie chodowli bydła, a p. Abrahamowicz przemawiał za wnioskiem referenta zgodnym z uchwałą ankiety, jaką zwołano w Namiestnictwie dla tej sprawy. Ten też wniosek przyjęło Zgromadzenie znaczną większością głosów.

Na tem zakończono obrady zjazdu tego.

Wiedeń 7 czerwca.

(||) Dyplomaci i urzędnicy, wybierający się do Berlina, opuszczają Wiedeń w przekonaniu, iż najpóźniej za dwa tygodnie wrócą tutaj, utrzymując, że albo kongres rozbije się, co nastąpiłoby bardzo krótko przy pierwszych obradach nad traktatem San Stefano, albo też obrady kongresu wezmą obrót pomyślny, natenczas, po załatwieniu punktów zasadniczych, prace szczegółowe powierzone będą komisyom, które dopiero w jesieni zdadzą sprawę kongresowi. Zgoła, czy kongres będzie pokojowym czy wojennym, nie da on na teraz dyplomatom zbyt wiele zajęcia. Jutro lub pojutrze mają już tu przybyć, w przejeździe do Berlina, reprezentanci Włoch, Turcyi, Grecyi, Serbii, Rumunii i Czarnogóry, tak iż we Wiedniu improwizowany zbierze się kongres wstępny, naturalnie bez prowadzenia protokółów. Między tymi reprezentantami a hr. Andrassym nastąpi wymiana myśli, która niewątpliwie przyczyni się do wyjaśnienia sytuacyi na kongresie pod wielu względami. Usposobienie co do rezultatu kongresu jest zawsze przeważnie pesymistyczne. Ale ponieważ w ostatnich latach wszelkie rachuby zawodzą, a wypadki biorą pozornie przynajmniej obrót przeciw prawidłom logiki, przeto wynik kongresu zawsze jeszcze może okazać się dobrym, t. j. pokojowym. Prosty rozum ludzki napróżno ogląda się za żywiołami, mającemi utorować drogę do pokojowego kompromisu na kongresie. Omijając szereg nierozwiązanych zagadnień między Anglią i Austryą z jednej, a Rosyą z drugiej strony, nie brak czynników, które bądź co bądź pracować będą w kierunku wojennym, a czynnikami temi są: stronnictwo radykalne w Rosyi, cała Turcya, dalej Rumunia, Grecya wreszcie i Czarnogóra. Zapewniają, że ani Turcya, ani Rumunia nie poddadzą się uchwałom kongresu. Żadnej atoli nie ulega wątpliwości, że kwestya czarnogórska największy stanowić będzie szkopuł, o który zapewne rozbije się porozumienie między Rosyą a Austryą. Jeżeli przyjdzie do wojny, to trzeba pamiętać, że wszystko, co do Austryi, zahaczy się o Antivari.

Głos, który odezwał się w *National Ztg* za ustawami wyjątkowemi w Niemczech, świadczy o zwrocie w szeregach stronnictwa narodowo-liberalnego, które widocznie pragnie uniknąć zupełnego rozbratu z ks. Bismarkiem w kwestyi tak na wskróś dynastycznej. Niemcy teraz przebywają ciężką szkołę. Minął ich punkt kulminacyjny.

Wiedeń 7 czerwca.

(395-te posiedzenie Izby deputowanych.)

Pierwszym punktem porządku dziennego posiedzenia dzisiejszego był uchwalony już przez Izbę wyższą projekt ustawy o zwolnieniu powoda w procesie cywilnym od poręczania pozwanemu kosztów procesu. Komisya prawnicza wnosi o przyjęcie go w brzmieniu uchwały Izby wyższej, zgodnem z brzmieniem projektu rządowego.

Dep. Hönigsmann przemawia za projektem i korzysta z tej sposobności, by zainterpelować przewodniczącego w komisyi rozpatrującej projekt nowej procedury cywilnej o stan jej prac.

Bez dalszej dyskusyi uchwalono ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dep. Weeber jako przewodniczący w zainterpelowanej komisyi odpowiada, że członkowie jej byli zajęci pracą w innych komisyach, szczególniej sprawami ugody; niezadługo zwoła posiedzenie do podjęcia przerwanych obrad komisyjnych, nie sądzi jednak, iżby ustawa rychło przyszła do skutku.

Następują obrady nad projektem ustawy o pokryciu kredytu 60-milionowego. Na Austryę przypada 41,160 000 złr., które komisya odmiennie od projektu rządowego projektuje pokryć za pomocą sprzedania cząstek mienia wspólnego (aktywów centralnych) aż do wysokości 13,720,000 złr., a dalej dopiero przez wydanie tak zwanej renty złotej lub zaciągnięcie długu administracyjnego sposobem wydania obligacyj skarbowych co najwięcej 6 procentowych, płatnych najdalej w 5 latach, aż do wysokości 20,000,000.

W dyskusyi ogólnej zapisali się do głosu: za projektem depp. Hausner, Wolski, Ujejski, Skrzyński, Zakliński i Fux, przeciw projektów depp. Woźniak i Hermann.

Dep. Wośniak rozwija swoje teorye polityczne wedle których monarchia powinna wiernie wytrwać w sojuszu trójcesarskim celem wygnania Turków z Europy. Wysławiając umiarkowanie Rosyi w traktacie sanstefańskim, krytykuje egoistyczną, kramarską politykę angielską, tudzież cygańską politykę hr. Andrassego, który z wszystkich ministrów spraw zagranicznych najwięcej szkodzi Austryi, a któremu ostatecznie nie można zbyt się dziwić, że broni Turcyi, bo stan rzeczy w ciaśniejszej ojczyźnie jego bardzo podobny do stanu rzeczy w Turcyi. Ponieważ kredyt 60 milionowy ma być użyty na cele szkodliwe Austryi i sprzeczne z zasadami ludzkości, przeto mówca głosować będzie przeciw niemu.

Mowę Dep. Hausnera podamy według zapisków stenograficznych.

Po przemówieniu dep. Hermanna przeciw projektowi zabiera głos za projektem dep. Fux jako mówca generalny wybrany przez dep. Wolskiego, Ujejskiego, Skrzyńskiego i Zaklińskiego.

Wszystkiemi głosami przeciw 28 głosom postanowiono przejść do dyskusyi szczegółowej, w której uchwalono projekt z tą zmianą, wniesioną przez komisarza rządowego Bezecnego, że obligacye skarbowe będą wolne od stempla.

Następują obrady nad projektem ustawy o uregulowaniu osobistych i służbowych stosunków urzędników cywilnych, należących do siły zbrojnej.

Po krótkiej dyskusyi, uchwalono ustawę z tą na wniosek dep. Kliera zmianą, że osoby, które przed ukończeniem dziesiątego roku służby stały się niezdatnemi do dalszej służby, mają prawo do emerytury.

Minister sprawiedliwości Glaser odpowiada na interpelacyę Heilsberga, że w zaczepionem przez zeń rozporządzeniu prezesa sądu krajowego w Brnie jest tylko gruby błąd drukarski, który zmienił sens rozporządzenia.

Minister rolnictwa Mansfeld odpowiada na interpelacyę Proskowetza o zakazie wywożenia koni, że już się toczą rokowania z innemi ministerstwami w celu ułatwień.

Koniec posiedzenia o godzinie 2-ej minut 40. — Następne we środę.

Wiedeń 7 czerwca.

(77-me posiedzenie Izby wyższej).

Na posiedzeniu dzisiejszem z członków Polaków był obecny tylko hr. Ludwik Wodzicki.

Izba zajmuje się przedewszystkiem sprawą opuszczonego przez nią i przez sejm węgierski, a pomieszczonego przez Izbę deputowanych w artykule 40-tym statutu bankowego cytatu, powołującego się na inny artykuł statutu celem jakoby jaśniejszego określenia czynności dyrekcyj bankowych. Komisya Izby wyższej wnosi, aby nie godzono się na uchwałę Izby deputowanych, aby owszem nawias ten po-

---

guszków Potockiej ma coś w sobie, co przypomina nieboszczyka ks. Praniewicza lub Rozbickiego. Autor Maryę Maryi ofiaruje, jako godną jej rywalkę. Dość przytoczyć pierwszy wiersz Maryi, aby zamknąć książkę:

Oucour-tu, libre et fier cavalier d'Ukraine
Foulant sur un coursier le steppe ton domaine.

To zaś ma znaczyć:

Ej! ty na szybkim koniu
Gdzie pędzisz kozacze.

Jeśli kiedy, to tym razem przytoczyć trzeba włoskie przysłowie: *traditore traduttore.*

Czwarty Koncert Towarzystwa muzycznego.

Opisowość lub rozumowanie nie wchodzą w atrybucye i nie należą do celów muzyki, która tak jak malarstwo używa wprawdzie kolorytu tonów, lecz koloryt jej może malować tylko odcienia uczucia podane w formie lirycznej lub dramatycznej t. j. w kontrastach sytuacyi. Zdawałoby się ztąd, że *Sonety krymskie*, te poetyczno-obrazowe marzenia Mickiewicza osnowane na wzór wschodnich pieśni, nie stanowią bynajmniej przedmiotu poddającego się sztuce muzycznej, tem więcej, że kompozytorowi nastręczały się tutaj jeszcze niezmierne trudności tak co do wiersza trzynastogłoskowego długiego i niemiarowego, jakoteż co do podkładu, rytmu i prozodyi języka. Ale potężna myśl rozgrzana w sercu i umiejętność łamania się z przeszkodami wiele mogą. Moniuszko, którego geniusz znajdywał upodobanie w wynajdywaniu najwyższych trudności w obszernej dziedzinie tonów, umiał dla *Sonetów* odnaleść wyraz w muzyce, umiał z niej wydobyć malarską siłę, a uczyniwszy ją illustracyą poezyi, nasunął słuchaczowi wszystkie te idealne obrazy, jakie poeta przedstawił był przed oczy kompozytora.

W partycyi tej natchnienie wylewa się i pali, a jednak kierowane rozumem; tematy jej tchną i dźwięczą wszechpotężnem życiem wiosny oraz radosną twórczą siłą. Jest tam i prawda i melodyjna gracya, harmonijna piękność i koloryt mistrzowski, na który złożyły się wszystkie skarby bogatej instrumentacyi, cała finezja rysunku, wszystkie środki zręcznej plastyki. Tak powstało arcydzieło w zakresie muzyki lirycznej; słucha się ono jednym tchem, pieści niem ucho rozkosznie i z przebrzmieniem ostatniego taktu niekłamaną tęsknotę pozostawia.

Z 18-tu *Sonetów krymskich* wybrał Moniuszko 8 tylko, te zapewne, które cechą i charakterem najbardziej nadawały się do obmyślanogo przezeń z góry planu. W obszernych ramach dzieła ukazują się pojedyncze obrazy w porządku logicznym, przystrojone w barwy ciemne lub świetne, o półcieniach lub jaskrawych kolorach. Obraz 1-szy *Cisza morska* zwiastuje spokój wód przezroczych. Chór w łagodnych frazach opiewa ciszę wśród usypiającej natury, a dając wyraz bojaźliwego i drżącego oczekiwania, wybornie usposabia słuchacza do przyjęcia wrażeń, jakich ten następnie ma doznać. W obrazie 2-gim *Żegluga*, jednym z najudatniejszych, okręt szybuje po wzdętych falach. Pełno tu energii i werwy. Na wstępie do obrazu 3 go *Burza morska*, formy rytmiczne wzmagają się niesłychanie, orkiestra wznosi się, faluje ze straszną potęgą i łącząc się z chórem wylewa nieustanną nawałnicę rwących akordów. Nigdy groza nie znalazła dla tej sceny w muzyce silniejszych akcentów; zdaje się że w pośród orgij rozszalałych żywiołów słyszysz ryk wód, szum zawiei, łamanie się masztów oraz głosy strwożonych ludzi. W użyciu mas wokalnych, instrumentalnych oraz w pochodzie modulacyi rozwinął tutaj Moniuszko wiele nieznanych bogactw, a przynajmniej nie eksploatowanych przez jego poprzedników. Dla dopięcia tego celu ominął nawet surową dyktaturę zapleśniałych teoretyków, zabraniającą użycia szeregu akordów sekundowych (septyma przewrócona). Kombinacya ta wywołuje efekt cudowny. Mniej natomiast szczęśliwem wydaje się nam naśladowanie wycia wichru głosami chórów, za pomocą gamy chromatycznej, to z dołu to z góry przez alty i basy prowadzonej. Powierzenie tego drobiazgowego uplastycznienia instrumentom byłoby może właściwszem — głos ludzki zniżać się do tego nie powinien.

Z ostatniemi taktami *Burzy* widzimy słabnięcie energii; ustępuje groza, dając przystęp łagodniejszym promieniom gwiazdy. Sprzeczność tego spokoju po szałach poprzedniego obrazu jest efektowną. Wykrzyk „ruina“ odbijający się w dalekiem i pustem echu (niedostatecznie wczoraj przy wykonaniu uwydatnionem), stroi serca do marzeń i myśl do lotu w minioną przeszłość porywa.

W *Nocy* maluje kompozytor z użyciem barw miękkich i świeżych piękność smętną i czułą. Melodya oddana orkiestrze łączy się z cichym szeptem chóru, tworząc czarującą symfonię, złożoną jakby z głosów ziemi i nieba, w której wszystko mówi za siebie. Oba wymienione ustępy stanowią kwiat arcydzieła, jego bezcenną perłę.

Oryginalnie bardzo pomyślany jest obraz następny *Czatyrdah* będący hymnem pochwalnym. Chorał ten o szerokim stylu, w potężnem *unisono* podtrzymywanem przepyszną harmonią orkiestry wypowiada wybornie wzniosłość i powagę słów poety.

W ustępie solowym Nr. 7 *Pielgrzym* odzywa się tęsknota wędrowca za krajem rodzinnym, rozwija się miłość ojczyzny, ta najczystsza w sercu ludzkiem krynica. Poeta dał tutaj kompozytorowi wdzięczne pole do działania, które ten z zapałem pochwycił i z natchnieniem w serdeczne tony przelał. Szkoda, że wrażenie, jakie pieśń ta wywołuje osłabionem zostaje zbytnią jej rozwlekłością jak również powtarzającą się kilkakrotnie przegrywką orkiestralną o rytmie skocznym, nie licującym z rzewnym charakterem romansu.

Ostatnią chwilę poetycznego snu stanowi pieśń prorocza *Adjudacha*. Zamyka ona godnie cykl obrazów, z których kompozytor złożył tęczową tkaninę dzieła, poprzedziwszy je na wstępie *intradą* instrumentalną. Dominującym w niej motywem melodya z 7 go sonetu. Wskazuje to, jaka myśl przewodniczyła Moniuszce przy tworzeniu partycyi; nie ulega też wątpliwości, że i poeta w *sonetach krymskich* tą samą myślą się kierował.

Wykonaniem *sonetów* oddało Towarzystwo muzyczne tutejszej muzykalności przysługę tem większą, że z nader ciężkiego zadania wywiązało się szczęśliwie. Pomyślny ten rezultat zawdzięczyć wypada w znacznej części dyrektorowi p. Stanisławowi Niedzielskiemu. Ile dla osiągnięcia tego celu trzeba było zabiegów, wytrwałości i studyów, ten tylko pojmie, komu nie obce są szalone trudności dzieła. Słusznie więc, że publiczność wynagradzała zachętą sumienną pracę Dyrektora, że nieszczędziła uznania szlachetnym usiłowaniom amatorów i amatorek tworzących wcale pokaźną siłę wokalną. Może nie wszystkie ustępy oddane było z równą swobodą i wykończeniem, całość jednak wyszła gładko.

A to już wiele jak na pierwsze wykonanie; przy następnem radzibyśmy uciszyć zbyt hukające kotły poskromić trombony a nadewszystko powiększyć liczbę skrzypków. Godzi się jeszcze wspomnieć o pięknych głosach i niezaprzeczonym talencie panny K. oraz pana S. w rękach których spoczywały partye solowe. Młoda amatorka zrobiła w ostatnich czasach znaczne postępy: w śpiewie jej znać wprawę i pewną miarę uczucia. Zarzucilibyśmy tylko nagłe przejście od *piana* do *forte*. Taki sposób śpiewania jest nienaturalny. Wszystkie bowiem zmiany w naturze, następują dopiero po pewnych przygotowaniach, nie nagle, lecz zwolna, nie jednym skokiem, lecz stopniowo. Zanim dzień w noc a noc w dzień przejdzie widzimy jutrzenkę i zmierzch. W śpiewie należy iść za temi wskazówkami natury. Najpiękniejszy jego urok spoczywa w powolnem wzmacnianiu tonu aż do największej siły i taki sam powrót stopniowy do ginącego piana.

Oprócz *Sonetów* program Koncertu obejmował *Uwerturę* Webera z „Oberona“ i kantatę Gounoda *Galię* na sola, chór i orkiestrę. Wykonanie *Uwertury* pod kierunkiem p. Zimmermanna było w 2 ej części świetne. O *Galii* mówiliśmy niedawno wyrażając podziw nad wieloma rysami prawdziwego natchnienia, które w partycyi tej złożone zostały. Dzieło to jest jeszcze interesującem ze względu na umiejętność, z jaką kompozytor zdołał się w niem ukryć. Wiadomo, że indywidualność Gounoda najsilniej się wypiętnowała w oddawaniu uczuć słodkich i rozkosznych. Umie on, jak nikt inny, poruszać najsubtelniejsze struny niewieściego ducha, umie rozpłatywać niewidzialne burze w takich nawet zakątkach kobiecego serca, gdzie ani mąż ani kochanek nie wchodzi. W *Galii* zaś nie znachodzimy ani cienia tej zniewieściałości, jaka cechuje pierworodne dziecię tego kompozytora ochrzczone imieniem *Faust*. Myśl promieniejąca z kompozycyi budzi uczucia poważne i przejmujące. Wpośród ekspresyi dumnej i energicznej, świetnej i wdzięcznej znajdujemy zadziwiające stopniowanie *crescenda*, które rozgrzewając się powoli przez całą prawie połowę ostatniego numeru dochodzi w końcu do niesłychanej potęgi i siły. Głośniejszego akordu, gwałtowniejszego zakończenia instrumenta, by odmówiły, chcąc je otrzymać, wypadałoby chyba wystrzelić z karabinu.

st.

Sprostowanie: We wczorajszym odcinku na przedostatniej szpalcie 19 wiersz od góry zamiast: „panslawistów niemieckich“ — czytaj: panteistów niemieckich.

został opuszczony, co też Izba w drugiem i trzeciem czytaniu uchwala.

Następują obrady nad projektem ustawy o kwotach i restytucyach.

Do głosu zapisani pp. Plener i hr. Lew Thun przeciw projektowi, hr. Widman za projektem.

P. Plener w bardzo długiem przemówieniu stwierdza nasamprzód czysto-podatkowy charakter tej sprawy, która tylko w skutek niewłaściwego sposobu jej traktowania stała się polityczną. Mowca utrzymuje, że podstawą obrad powinny być rokowania deputacyj regnikolarnych, rząd bowiem do wnoszenia projektów jakichkolwiek w tej sprawie wcale nie ma prawa. Mówca daje pogląd na dotychczasowy sposób restytucyi i stosunek kwot, a stanąwszy znów na rokowaniach deputacyj, każe liczyć się z niemi jako z nader ważną pracą, uwzględniającą wszystkie projekta odnoszące się do ugody. Poczem następuje obszerny wywód o większem obciążeniu Austryi, na które, jak w ogóle na całą ugodę mówca się nie godzi. Wiedząc, że przemówienie jego nie wywrze wpływu na decyzyę Izby, szanuje jednak przekonania większości.

Hr. Widman, nieobecny, traci głos. Zapisany codopiero do głosu hr. Belrupt nie myśli zwalczać wywodów p. Plenera, określa tylko stanowisko komisyi. Co do politycznéj strony téj sprawy, decydowało pytanie: cóżby było po odrzuceniu projektu? a w tym względzie nie można było ciągnąć wody na młyn tych, których ideałem unia osobista. Co do strony ekonomicznéj, wywodzi mówca, że restytucye nie są większem obciążeniem Austryi. Mogłoby się tak wydawać, gdyby rezultaty nowego sposobu restytucyi porównywano z rezultatami dotychczasowego sposobu z lat ostatnich, w których Austrya miała niewątpliwie korzyści; ale nie lata ostatnie decydują, lecz liczba przeciętna z wszystkich lat poprzednich, a wtedy o większem obciążeniu mowy być nie może.

Hr. Lew Thun wychodzi z zapatrywania wskazanego przez rząd, że wszystkie projekty ugodowe albo przyjąć albo odrzucić trzeba. Dla tego też nie zapuszcza się w ocenę specyalną projektu o kwotach i restytucyach, lecz głównie z stanowiska politycznego mówi o całéj ugodzie. Przed dwoma laty, gdy rozpoczęły się rokowania, rząd i zwolennicy jego wydali hasło: „bez większego obciążenia!“, dziś zaś ostateczne rezultaty rokowań rozwijają się z tem hasłem, a dawniejsi zwolennicy i autorowie jego zalecają te oto projekty. Smutny to koniec sprawy, ale nie mogło być inaczéj, skoro z poziomego stanowiska zapatrywano się na sprawę. Bo nie ofiary materyalne odgrywają tu główną rolę, których ponosić nie chciano z początku, lecz wielka kwestya trwałości stosunku prawnopolitycznego. Rząd i partya rządząca nie miały jasnego programu z wyższemi celami, któreby zdolne były wzbudzić zapał w ludności i gotowości do ofiar; rząd pozostawił inicyatywę wypowiedzenia ugody Węgrom, a z swéj strony nie wystąpił z inicyatywą żadną, i w tem błąd największy. Dla tego są tylko ofiary, a w zamian za nie niema niczego. Mówią, że to ostatnia ofiara; mówca nie pojmuje, dla czegoby za lat dziesięć nie miały pomnożyć się ofiary, zwłaszcza, że ugoda dzisiejsza osłabia stanowisko Austryi wobec Węgier. Na wewnątrz skutkiem ugody będzie brak zadowolenia, na zewnątrz brak powagi. Trzeba było zmierzać do *stutus quo* celem zyskania czasu do nowych rokowań na zasadzie ustalenia stosunku prawnopolitycznego.

Minister skarbu Pretis zabrawszy głos odpierał zarzuty poprzednich mowców i upraszał o przyjęcie przedłożenia, które też bez dyskusyi szczegółowej w drugiem i trzeciem odczycie przyjęto i posiedzenie zakończono. Następne jutro.

Londyn 2 czerwca.

Dopiero we środę lub czwartek zdołało nastąpić nareszcie porozumienie między Anglią a Rosyą. Pierwsze oświadczenie hr. Szuwałowa po powrocie jego z Petersburga brzmiało tak: „Car niebędzie się sprzeciwiał temu, aby traktat w całej osnowie poddany został pod rozbiór kongresu, z warunkiem wszakże, aby między Anglią nastąpiła wprzód zgoda co do główniejszych punktów kongresu.“ Na tych tedy zasadach rozpoczęły się rokowania. Była chwila, że groziły rozchwianiem się; koniec końców wszakże porozumienie nastąpiło, a teraz już rozesłane zostały zaproszenia na kongres. Ks. Bismark pragnął przyspieszyć zebranie się pełnomocników. Niemcy zawiadomiły, że szczególną chcą zwrócić uwagę na interesa Austryi na Wschodzie, a obietnica, jak słychać, dobre zrobiła wrażenie w Wiedniu, gdzie w ostatnich czasach wzmogła się nieufność do Rosyi i niepokój z powodu ambitnych dążności Serbii i Czarnogóry.

Anglia i Austrya zgodziły się na wszystkie punkta wyjąwszy co do portu w Czarnogórze. *Foreign office* czuwa nad wypadkami w Konstantynopolu i lęka się ważnych zawikłań w razie powrotu Damata do spraw.

Wolter uważany jest w Anglii jako duch szatański. W wielu kościołach i kaplicach równie anglikańskich jak katolickich, kaznodzieje czynili aluzye w formie nagany do stuletniej uroczystości.

Hr. Russel nie będzie pochowany w Westminsterze. Kościół tak już zapełniony znakomitościami, że prawie nie ma miejsca dla innej trumny.

Wiedeń 7 czerwca. Komisye z siedmiu, jakie obie delegacye wybierać zwykły do wyrównania różnic w swych uchwałach, już wczoraj zebrały się po raz pierwszy. Ze strony austryackiéj należą do komisyi pp. Herbst, Winterstein, Coronini, Weeber, Demel, Schaup i Sturm. Ważniejsze różnice zachodzące w uchwałach obu delegacyj są następujące:

W budżecie ministerstwa spraw zagranicznych uchwaliła delegacya węgierska w tytule „zarząd centralny“ bez wykreślenia 531,425 złr., delegacya austryacka wykreśliła 8000 złr. Subwencyę dla Lloyda austryackiego w pierwszéj połowie r. b. przyjęła pierwsza 850,000 złr., druga na cały rok 1,500,000 złr. Stosownie do tego wstawiła delegacya węgierska jako pokrycie 129,500 złr., austryacka 374,600 złr.

W wydatkach zwyczajnych na wojsko uchwaliła del. węg. w tytule „intendentura wojskowa“ złr. 855,840, austryacka 849 240 złr.; w tytule „korpusy wojska“ 22,169,054 złr., austryacka 22,128,835 złr. W tytule „zaopatrzenie w naturze“ del. węg. uchwaliła 16,755,170 złr., austryacka 16.856,273 złr.; w tytule „żywność wojska“ del. węg. 12,132,243 złr., del. austr. 12,077,683 złr; w tytule „mundury i pościel“ uchwaliła del. węg. 8,339 539 złr., austr. 8,319,574 złr.; w tytule „koszta kwaterunku“ del. węg. 4,508,447 złr., austr. 4,502,147 złr. Jako pokrycie wstawiła w wydatkach zwyczajnych w tytule „taksy służbowe“ del. węg. 259,000 złr., austryacka tylko 229,000 złr.

W wydatkach nadzwyczajnych na wojsko wykreśliła del. węg. w tytule „działa dla portu w Pola“ 336,000 złr., del. austr. pozycyę tę uchwaliła; pozycyę „nowe budowle w Peszcie“ w sumie 10,000 złr., del. węg. uchwaliła, del. austr. zaś wykreśliła; pozycyę 35,000 złr. na „nowe budowle w Ołomuńcu“ del. węg. wykreśliła, natomiast del. austr. takową uchwaliła; podobnie stało się z pozycyą 6000 złr. na „nowe budowle w Temeswarze;“ del. austr. wykreśliła także 3000 złr. preliminowane osobno na ten sam cel przez delegacyę węgierską, ta zaś wykreśliła 18,000 złr. preliminowane na nową drogę pod Hostiwitz, które del. austr. uchwaliła. Wreszcie uchwaliła del. węg. 14,000 złr. na budowle w Osieku, a del. austr. je wykreśliła.

Dla marynarki uchwaliła del. węg. w wydatkach zwyczajnych „płace“ 1,115,200 złr., del. austr. wykreśliła 24,000 złr; w tytule „służba na lądzie“ uchwaliła del. węg. 471,310 złr., austr. 460,000 złr.; na budowę okrętu wieżowego przyjęła del. węg. 175,000 złr., austryacka całą tę pozycyę wykreśliła. W wydatkach nadzwyczajnych del. węgierska uchwaliła 125,000 złr. na jednę groblę kolejową, del. austryacka sumę tę wykreśliła.

Komisye co do większéj części tych różnic przyszły łatwo do porozumienia; jedynie sprawa okrętu wieżowego wywołała żywą dyskusyę, ale w końcu zgodzono się, aby wykreślić tę pozycyę, tylko na ten rok z powodu większych wydatków; w zasadzie więc utrzymano właściwie tę pozycyę.

Niemcy.

Dziennik ustaw Cesarstwa Niemieckiego ogłosił następujące dokumenta tyczące się wyręczania Cesarza przez następcę tronu:

Gdy w skutku zranienia nie jestem chwilowo zdolnym dawać potrzebne podpisy, a idąc za przepisami lekarzy, aby nie wstrzymywać zagojenia się ran, powinienem zaniechać wszelkich czynności, przeto zamierzam przekazać Waszej Cesarskiej i Królewskiej Wysokości i Miłości na czas przeszkody wyręczanie mnie w naczelnem kierownictwie czynności rządu. Upraszam Waszą Ces. i Król. Wys. i Mość zarządzić niniejszem, co należy.

Berlin 4go czerwca 1878.

Za najwyższym rozkazem powołani do tego, poświadczamy, my niżej podpisani naczelnicy gabinetu cywilnego i wojskowego, że Najj. Cesarz i Król w obecności naszej osnowa pomienionego rozporządzenia, powziąwszy ją do wiadomości, wyraźnie zatwierdził i wskazał wykonanie i ogłoszenie jej przez obecnego przy tem kanclerza JCKMci i prezesa ministrów.

Wilmowski. *Albedyll.*

Książę *Bismark.*

Bismark. Otto hr. *Stolberg. Leonhardt. Falk. Kameke. Friedenthal. Bullow. Hofmann.* Hr. *Eulenburg. Maybach. Hobrecht.*

Do JCKr. Wys. i Mci Cesarzewicza i Królewicza Pruskiego.

W załączeniu udzielam najwyższy rozkaz Najj. Cesarza i Króla do mnie wystosowany, z poleceniem podania go wraz z niniejszym reskryptem moim przez Dziennik ustaw Cesarstwa do wiadomości publicznej. Silna wolą moją jest, prowadzić powierzone mi przez N. Cesarza i Króla przezemnie przyjęte zastępstwo sumiennie, strzegąc konstytucyi i ustaw stosownie do wiadomych mi zasad N. Pana, mego cesarskiego ojca i pana.

Berlin 5go czerwca 1878.

Fryderyk Wilhelm królewicz.

Bismark.

Do Kanclerza Cesarstwa.

Turcya.

Pol. Corr. podaje memoryał Porty, który taż rozesłała do mocarstw mających być reprezentowanemi na kongresie. Brzmi on dosłownie w swej osnowie następnie:

Rokowania nad preliminaryami pokoju rozpoczęły się w Adryanopolu 2/14 lutego, a ukończyły się w San Stefano 19 lutego (3 marca). Między temi dwiema datami spełzło dni kilka na niczem, częścią z powodu osobistych przeszkód, częścią przez przeniesienie głównej kwatery J. C. Wysokości, tak iż rzeczywiście czas poświęcony użytecznie rokowaniom, nie przekroczył 9 dni, w ciągu których pełnomocnicy musieli rozebrać, uchwalić i sformułować jeden z najważniejszych i najobszerniejszych aktów, jakie kiedykolwiek między dwoma państwami zawarte zostały.

Pierwszy pełnomocnik ottomański (Safvet basza) który na początku rokowań sam jeden reprezentował rząd ottomański w Adryanopolu, a później w San Stefano obaj pełnomocnicy razem nie taili sobie, że każda z licznych i ważnych kwestyj, jakie zaproponowane przez Rosyę warunki pokoju narzucały, wymaga poważnego zbadania i długich. zmudnych rozbiorów. Spodziewali się oni, że pod tym względem przyznane im będą jak największe ułatwienia, tem bardziej, że się w stosunku do swoich kolegów rosyjskich znajdowali w uderzającej nierówności. Ostatni pojawili się w rzeczywistości z programem z góry ułożonym, z argumentami starannie ze względu na obrady przygotowanemi, wreszcie z dokładną redakcyą, która stwierdzała dojrzałość studyów, jakim się ces. rosyjska kancelarya przed otwarciem rokowań oddawać musiała. Dla pełnomocników ottomańskich było przeciwnie wszystko nowem i niespodziewanem; nowem, gdyż każdy przez ich kolegów zaproponowany warunek, po raz pierwszy zawiadamiał ich o zamiarach Rosyi i w wielu razach było im niepodobnem przewidzieć charakter i doniosłość tych wyjaśnień, co tym sposobem udaremniało wszelkie studyum przygotowawcze. Ten tak już przykry stosunek utrudniło jeszcze wzbranianie się pełnomocników rosyjskich objawienia na początku i w całej rozciągłości wszystkich postanowień swego programu, coby było dozwoliło nieco wprzód zbadać załatwić się mające kwestye. To ułatwienie nie zostało przyznane pełnomocnikom ottomańskim, którzy prawie bezustannie projekta rosyjskie rozbierali w miarę jak im były udzielone. Owa w rocznikach dyplomacyi może bezprzykładna sytuacya, zdawała się szczególną zalecać powolność pełnomocnikom rosyjskim względem swych ottomańskich kolegów, którym powini byli zostawić czas do zastanowienia się dojrzale nad uczynionemi im projektami, objaśnienia się przez badanie i uważne sprawdzenie rzeczywistości faktów, które projektom tym służyły za podstawę, i w końcu rozbierania tak długo, jakby sobie życzyć mogli, najbardziej interesujących i najwydatniejszych punktów przedłożonego im do obrad programu.

Na nieszczęście nie napotkali pełnomocnicy ottomańscy u swoich kolegów tych słusznych i wspaniałomyślnych usposobień. Znajdowali oni się owszem od pierwszego dnia aż do ukończenia swych prac pod nieustannym naciskiem, który zamierzał ich zmusić do pośpiechu w postanowieniach i przyjmowania na ślepo, prawie bez rozbioru i dyskusyi najbardziej zasługujących na odrzucenie i najsurowszych warunków, jakie im w formułach całkiem zredagowanych przedstawiono. Nacisk ten objawiał się nieustannemi wezwaniami stanowienia o każdym pod obrady poddanym artykule szybko i poniekąd w ciągu posiedzenia, nietajonemi oznakami niecierpliwości, ironicznemi często krytykami wątpliwości i zarzutów, jakie pełnomocnicy ottomańscy przeciw nieprzyjmowalnym wymaganiom stawiali, a w końcu i zbyt często groźnemi przestrogami. JCWys. W. książę Mikołaj niewątpliwie na prośbę pełnomocników rosyjskich, pośredniczył często, aby groźbom tym nadać bardziej stanowczy i intymidący charakter. Ilekroć nastąpiła różnica zapatrywań między pełnomocnikami i zdawała się bieg rokowań zwalniać, wyrażał JCWys. swoje niezadowolenie i formalny swój zamiar wypowiedzenia rozejmu i wprowadzenia w akcyę swych wojsk. Pełnomocnicy ottomańscy byli wreszcie zawiadomieni, że rokowania muszą być zakończone i preliminarya przed roczniczą wstąpienia na tron JCMości Cara Rosyjskiego podpisane, i że jeżeli w tym dniu uroczystym ów rezultat nie zostanie osiągniętym, rokowania stanowczo będą zerwane.

Pełnomocnicy ottomańscy wiedzeni pełną czci uprzejmością, byliby się poczytywali za szczęśliwych uczynić zadość wyrażonemu im życzeniu, uprzedzić je nawet przez szybszy rozwój, jakiby sami nadali byli rokowaniom; lecz obowiązek wyższy nad wszelki inny wzgląd, zmuszał ich opierać się temu pośpiechowi i owszem osiągnąć od swoich kolegów zupełniejsze używanie prawa rozbioru i dyskusyi. Usiłowania ich w tym kierunku były zupełnie bezowocowne a konieczność zakończenia swych prac w oznaczonej niedostatecznej liczbie dni, została im narzuconą w sposób tak nakazujący, że musieli się poddać, aby uniknąć jeżeli nie większych, to przynajmniej bezpośrednich i bliższych niebezpieczeństw.

Dość przytoczyć kilka zdarzeń, które często powtarzały się wśród rokowań, aby dowieść, że pełnomocnicy ottomańscy znajdowali się pod prawdziwym przymusem, z pod którego niepodobna im było wyłamać się. W skutku dyskusyi odnoszącej się do granic Serbii, wyszli pełnomocnicy rosyjscy pod wpływem rozdrażnienia, jakie im sprawiała każda okoliczność, wydająca im się zdolną przewlec ostateczne porozumienie. J. Ces. Wys. W. książę Mikołaj zawiadomiony o tem zdarzeniu, zapowiedział formalny swój zamiar wprowadzenia wojsk do stolicy. Dopiero po wyjaśnieniach danych dnia następnego, cofnięte zostały wydane już przez naczelnie dowodzącego rozkazy. Rezultat był taki, jaki być musiał. Pełnomocnicy ottomańscy musieli zrzec się przeprowadzenia swego przeciw-projektu i bardzo ugruntowane zarzuty, jakie przeciw postępowaniu Rosyi podnieśli, zostały stłumione.

Owa w danych razach z mniejszym lub większym naciskiem wyrażana groźba powtarzała się ilekroć pełnomocnicy ottomańscy objawiali zamiar sprzeciwiania się żądaniu, które im się wydawało przesadne lub niesprawiedliwe. Wreszcie w rocznicę wstąpienia na tron JCMości Cara rosyjskiego, w dniu, w którym upływał termin oznaczony na podpisanie preliminaryów pokoju, ukazał się JCWys. W. książę Mikołaj w zwykłym lokalu posiedzeń u jen. Ignatiewa i żądał od pełnomocników zobowiązania, że niezwłocznie to jest w niespełna godzinie zakończą, podczas gdy pozostawało jeszcze kilka punktów głównej wagi do rozebrania i uchwalenia, względem których daleko jeszcze było do porozumienia.

Nadzwyczajna uprzejmość, jaką wyraz życzenia JCWysokości był osłonięty, nie wystarczała aby dać zapomnieć, że to życzenie jest wolą i że byłoby niebezpiecznie nie spełnić go.

W ten sposób stało się, że pełnomocnicy rosyjscy mogli odnieść tryumf nad ostatniemi i energicznym oporem pełnomocników ottomańskich i że akt w San Stefano podpisany został.

Pełnomocnicy ottomańscy — bezwładni aby się oprzeć naiskowi, który się objawiał bądź w formie groźby zerwania lub pomnożenia ciężarów, bądź w formie wezwania, aby się JCMości Carowi przypodobać i zjednać sobie prawo do jego wysokich względów na korzyść kraju — we wszystkich prawie kwestyach ulegli, w których staranie o interesa państwa zdawało się ich upoważniać do oporu. Ulegli, nie mogąc wyjaśnić głównych kwestyj, ani siebie i swych kolegów objaśnić co do istotnych faktów, które tak pozostały ciemne i zbić się dające.

W ten sposób stało się, iż oznaczone zostały granice Serbii bez uwzględnienia radykalnych zarzutów, które gdyby spokojnie były badane i roztrząsana, doprowadziłyby z pewnością do znacznych zmian w przedłożonym i narzuconym przez Rosyę traktatcie. Tak stało się jeszcze, że terytoryum Księstwa bułgarskiego zostało prowizorycznie oznaczone na podstawie dat, które przez pełnomocników rosyjskich przedłożone były jako bezwzględnie prawdziwe, a które w braku potrzebnego czasu do postarania się o niezbite statystyczne dowody, nie mogły być sprawdzone, dat, których mylność dziś nie tylko przez miejscowe dochodzenie mogła być udowodnioną, lecz i etnograficznemi dokumentami zaczerpniętemi ze źródeł rosyjskich.

Tak się stało wreszcie, że Czarnogórze udzielone zostało terytoryalne zwiększenie i przyznane przez pełnomocników ottomańskich na zasadzie twierdzeń, że to lub owo miasto jeszcze przed rozejmem Czarnogórcy zajęli, kiedy dziś uznanem jest, że miejsca te nie były i nie są w ich posiadaniu. Błędy te nie są jedynemi pożałowania godnemi rezultatami pośpiechu, jaki zachodził przy badaniu i załatwianiu narzuconych żądaniami rosyjskiemi kwestyj. Ta sama przyczyna, to jest brak wszelkiej swobodnej i głębszej dyskusyi niemniej fatalne przyniosła skutki pod względem wynagrodzenia wojennego, ustąpień terytoryalnych i ustanowienia sum płatnych w srebrze. Punkta te tak wielkiej wagi załatwione zostały w ostatniej chwili i w kilku godzinach, kiedy wymagały one dojrzałego rozważenia i kontradykcyjnego badania, któreby bez wątpienia pełnomocników rosyjskich doprowadziło do tego, iżby równie przez rozum jak przez słuszność odstąpili byli od większej części swych żądań. W. Porta ujrzała się tym sposobem zmuszoną przystać na ustąpienia terytoryalne, których znaczenia i charakteru niepodobna jej było *a priori* ocenić, tak ze stanowiska topograficznego jak politycznego, jak w końcu ze stanowiska obrony swoich granic.

Porta przyjęła prócz tego w ostatniej godzinie niedostatecznie określone, ale w każdym razie przygniatające pieniężne wynagrodzenie, którego jej pełnomocnicy nie mieli czasu rozważyć i zbadać.

To krótkie wyłuszczenie odbytych w Apryanopolu i San Stefano rokowań i przez pełnomocników rosyjskich używane fortele, aby osiągnąć odpowiedni ich życzeniom skutek, wystarczają aby udowodnić, że preliminarya pokoju w San Stefano zawarte zostały wśród anormalnych stosunków i pod naciskiem, którychby bez wątpienia wyparł się był JCMość sam Car, gdyby wiedział jaki użytek zrobiono z jego dostojnego imienia i JCWysokość W. książę Mikołaj, gdyby mógł być objaśnionym co do charakteru i doniosłości jego pośrednictwa.

(pod). *Sefvet.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 czerwca.

Po kilkodniowem zmiennem i chłodnem powietrzu, tem pożądańszą jest pogoda, która dziś nastąpiła, gdyż dzień Ś. Medarda tradycyjnie bywa uważany za wróżbę na dalszy przebieg lata.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyła: parafia Tyrawa wołoska 1 złr., parafia Uherce 1 złr.

— Dla p. B. Z. Stęczyńskiego złożył: X. S. Paszkowski 1 złr.

— Dla rodziny ś. p. X. Terlikiewicza złożył: X. S. Paszkowski 2 złr.

— Dla XX. Unitów złożył: W. N. S. Z. 3 złr.

— Dla dotkniętej głodem ludności wiejskiej w Krośnieńskiem złożyli: składka w kościele paraf. w Łapanowie 9 złr., X. Józef Górski 2 złr., W. N. S. Z. 3 złr.

— W końcu bieżącego miesięca odbywać się będą, jako z końcem roku szkolnego, egzamina w tutejszych szkołach ludowych, pensyonatach, klasztorach i t. p. Przewodniczyć im będą podobnie jak w roku zeszłym członkowie Rady szk. okręgowej i sekcyi szkolnej R. m., odbędą się zaś w następującym porządku: *dnia 25 i 26 b. m.*: u pp. Franciszkanek, przewodniczyć będzie X. kan. Górnicki; *dnia 25 b. m.*: w szkole I miejskiej na Podwalu przewodniczyć będzie Dr L. Cyfrowicz; *dnia 26 b. m.*: u pp. Augustyanek X. Zygm. Wołek, u pp. Kanoniczek X. W. Serwatowski, u pp. Prezentek Dr L. Cyfrowicz, u pp. Urszulanek dyr. Jabłoński, w pensyonacie p. Górskiej prof. hr. Tarnowski, w pensyonacie p. Krynickiej prof. Dr Kuczyński, w pensyonacie p. Mayerberga dyr. Michna, w pensyonacie p. Nowobilskiej Dr Samelsohn; *dnia 27 b. m.*: przewodniczyć będą w szkole żeńskiej u pp. Felicyanek dyr. Michna, u pp. Szarytek dyr. Rudnicki, w pensyonacie p. Bernacińskiej X. Z. Wołek, w pensyonacie p. Jaworskiej prof. Rozwadowski, w pensyonacie p. Niesiołowskiej dyr. Maciołowski, w pensyonacie p. Hendla dyr. Szczepański; *dnia 28 b. m.*: w szkole IIej miejskiej u ś. Barbary: prof. Rozwadowski; w szkole IIIej miejskiej u św. Krzyża Dr L. Cyfrowicz; w szkole IVej miejskiej w pałacu Biskupim prof. Dr Zatorski; w szkole VIIej na Kleparzu Dr Samelsohn; w szkole VIIIej na Piasku prof. Dr L. M. Jakubowski, u pp. Wizytek dyr. Jabłoński; w szkole Towarzystwa Dobr. X. W. Serwatowski, w pensyonacie p. Gumusińskiej dyrek. Michna; *dnia 1, 2, 3 i 4 lipca:* w szkole żeńskiej 8-klasowej pp. dyr. Jabłoński, prof. Rozwadowski i prezes Dr Majer; *dnia 1 i 2 lipca*: w szkole VIej miejskiej (żeńskiej) na Kazimierzu Dr Oettinger; *dnia 1go lipca:* w szkole Vej miejskiej (męskiej) na Kazimierzu Dr Samelsohn, w szkole ewangielickiej dyr. Michna, w szkole żeńskiej p. Hendlera Greaves dyr. Maciołowski; w szkołach prywatnych izraelickich p. Fischera dyr. Balcarczyk, p. Metallmanna dyr. Kopacz, p. Zeitnera dyr. Rudnicki; wreszcie *d. 2 lipca:* w szkole p. Ozerowicza dyr. Maciołowski.

— W Strzegocicach umarła 6 b. m. Wiktorya Komarnicka, właścicielka państwa Pilzno, w 71 r. życia. Zmarła przez długie lata mieszkała we Lwowie, gdzie brała gorliwy udział we wszystkich dziełach miłosierdzia i instytucyach dobroczynnych. Osiadłszy na wsi, uczynki miłosierdzia rozszerzyła na lud wiejski.

— W Warszawie w przeszłym tygodniu odbył się ślub hr. Gustawa Przezdzieckiego z hrabianką Czapską z Litwy. Hr. Gustaw Przezdziecki jest młodszym synem znakomitego autora „Jagiellonek“ i zasłużonego wydawcy Długosza i tylu innych ważnych dla historyi publikacyj, ś. p. Aleksandra Przezdzieckiego i Maryi z hr. Tyzenhauzów.

— O śmierci hr. Władysława Tarnowskiego zamieszcza *Wiek* następujące szczegóły: Umarł on jak wiadomo, dnia 19 kwietnia na okręcie „City of Tohó“, jako pasażer pierwszej klasy. Z papierów pozostałych po nim, ważniejsze są: list zapieczętowany adresowany do pani Maryi Sarneckiej w Turynce, stacya Żółkiew, a drugi do hrabiny Pelagii Tarnowskiej w Berezcu na Wołyniu. Nakoniec dziennik podróży skreślony bardzo szczegółowo. Z dziennika tego przekonano się, że celem podróży zmarłego, była droga na około świata, że był w Indyach wschodnich, w Chinach i Japonii. W czerwcu chciał wrócić do kraju. Znaleziono przy nim dość znaczną sumę pieniędzy, którą wraz z innemi wartościami w posiadaniu nieboszczyka będącemi, zabrał t. z. administrator dóbr publicznych. Ponieważ nagła i niespodziewana śmierć na morzu ś. p. hr. Tarnowskiego, wzbudziła u komendanta okrętu pewien rodzaj podejrzenia, przeto nie kazał trupa utopić według zwyczaju, lecz zabalsamować. Ciało więc przywiózł ze sobą d. 25 kwietnia do San Francisco, gdzie sekcya przekonała, że ś. p. hr. Tarnowski zmarł na cholerynę. Przy sekcyi był obecny Polak Dr Pawlicki zamieszkały w San Francisco od wielu lat.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Ignacego Dacikiewicza, chłopaka za kradzież smarowidła do wozów; Jana Michalskiego za kradzież surduta: Wawrzyńca Witkowicza za kradzież pieczywa; Władysława Cieszpińskiego za skaleczenie cegłą chłopca; za pijaństwo trzy osoby.

Wczoraj wieczorem odpadł kawałek muru od gzemsu domu Nr 1 przy ulicy Długiej który stawiają i zranił w głowę przechodzącą tamtędy ośmioletnią dziewczynkę.

W Policyi złożono parasolkę białą, znalezioną na linii *A—B* w rynku.

TEATR. — W sobotę dnia 8go czerwca: Po raz pierwszy: Komedya w 3 aktach, pp. Barriera i Lambert Thibust — przekład Stan. Kremera: *Gdyby nie ja!* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 7go czerwca pochmurno, chłodno; termometr od 8·4 doszedł do 16·8 C. — Barometr z małą zmianą; o 6ej rano dnia 8go czerwca stan jego był 747·0 milim., termometru 10·6 C. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 9go czerwca; Święto Zesłania Ducha św. — W poniedziałek dnia 10go czerwca: Święto. Św. Małgorzaty.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 23 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Radka (z oddziału prymar. Obalińskiego): Ropień w płucu niezwykłej wielkości; Prof. Blumenstoka: Morderstwo przy ulicy Floryańskiej (dok.); Sprawozdanie z pracy Bryanta w Londynie o chirurgicznem leczeniu niedrożności jelit przez Dra Ponikłę; Wyciągi z prac obcych; Sprawozdanie z posiedzenia sekcyi higienicznej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego; Kralczyńskiego: O ospie owczej w powiecie łańcuckim (dok.); List z Krakowa Dra Warschauera; Wiadomości bieżące.

— Nr. 23 *Przeglądu sądowego i administracyjnego* zawiera: O tymczasowem ubezpieczeniu praw i egzekucyi dla zabezpieczenia, napisał Dr A. Balasits; Przegląd tygodniowy; Praktyka sądowa i administracyjna; Ze stowarzyszeń prawników; Rozporządzenia i okólniki urzędowe; Wiadomości potoczne i urzędowe; Ogłoszenia urzędowe i prywatne.

— Znane powszechnie biuro ogłoszeń Haasensteina & Voglera w Wiedniu, posiadające w wielu miastach Niemiec i Szwajcaryi swoje filie i rozgałęzione stosunki z dziennikami całego świata, wydało świeżo na rok bieżący *Spis najważniejszych dzienników* wraz z taryfą ogłoszeń. Spis ten ułożony bardzo starannie według krajów i miast odznacza się obfitością materyału i służyć może dobrze szczególnie dla tych osób, które zmuszone są często ogłaszać w dziennikach krajowych i zagranicznych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

(Dalszy ciąg).

Wiceprezes Towarzystwa, przedkładając Zgromadzeniu imieniem komitetu projekt ustawy o Izbie rolniczej w Krakowie, uzasadnia go mniej więcej w następujący sposób:

Dwa na pozór sprzeczne z sobą objawy: z jednej strony coraz większa obojętność dla Towarzystwa centralnego, a z drugiej budząca się dążność do zakładania samoistnych Towarzystw okręgowych doprowadziły Komitet do uznania, że obecnie jedną z głównych potrzeb rolnictwa jest łączenie się rolników pewnej okolicy, w celu udzielania sobie wzajemnej pomocy, że temu celowi jedynie zadość uczynić mogą towarzystwa okręgowe, że jednak poza ich czynnościami więcej miejscowe potrzeby na celu mającemi, pozostaną jeszcze bez opieki ogólniejsze i nierównie ważniejsze potrzeby rolnictwa krajowego, że więc, wobec niepewności losów centralnego Towarzystwa rolniczego, przeznaczonego na pełnienie tej opieki, obmyślić wypada organ na stalszych oparty podstawach, niż na samej dobrej chęci i ofiarności prywatnej.

Zapatrywanie to podzielonem zostało przez ogólne zebranie Towarzystwa rolniczego w r. 1877, które przyjąwszy w zasadzie projekt utworzenia autonomicznej Izby rolniczej na wyborach i podatku opartej, wypracowanie szczegółowego projektu ustawy o Izbie rolniczej w Krakowie Komitetowi poleciło. Izby rolnicze mają być urządzone w sposób zupełnie zgodny z ogólnemi zasadami autonomii krajowej i mają się tem różnić od projektowanych dawniej Rad kultury krajowej, przez których powołanie do życia opieka nad sprawami rolnictwa, dotąd znajdująca się w rękach kraju, byłaby przeszła pod bezpośredni wpływ Rządu i przeciwko którym swego czasu właśnie z tej przyczyny słusznie się oświadczono.

Zajął się tedy Komitet ułożeniem statutu przyszłej Izby rolniczej, do którego stósował zasady na ogólnem zgromadzeniu przyjęte. Względy, jakie w tej mierze miał Komitet na oku, wyłuszcza referent w następujący sposób:

Co do podatku rozumie się samo przez się, że jak do pokrycia wydatków Izb handlowych i przemysłowych pociągani są tylko handlujący i przemysłowcy, tak też analogicznie do opłat na rzecz Izby rolniczej obowiązaniby być powinni tylko rolnicy.

Nasuwa się następnie pytanie, czy należy pociągnąć do tego podatku wszystkich bez wyjątku rolników, czy też ustanowić jakiś minimalny census?

Komitet oświadczył się za opodatkowaniem wszystkich rolników, bez oznaczenia census, a to dla dwóch przyczyn, jednej zasadniczej, drugiej praktycznej, a mianowicie: w zasadzie tak dobrze mały, jak wielki właściciel gruntowy, są interesowani w pomyślnym rozwoju rolnictwa, a tem samem w równym stopniu powinni się przyczyniać do kosztów, jakie opieka nad sprawami rolnictwa za sobą pociąga. W praktyce zaś pobieranie podatku na Izbę rolniczą od pewnej tylko części właścicieli gruntowych, pociągnęłoby za sobą trudności może nie do przezwyciężenia.

Do przyjęcia zasady ogólnego opodatkowania przyczynił się i ten wzgląd, że do opłat na rzecz Izb handlowych i przemysłowych, pomimo iż musiał być ustanowiony census, przyjęty jednak został tak niski, że pociągani są do opłat tacy nawet przemysłowcy, którzy opłacają po 2 złr. 61½ cnt. podatku zarobkowego.

Dla tych to powodów §. 32 projektu orzeka, że na pokrycie wydatków swoich Izba rolnicza będzie miała prawo uchwalić dodatki do podatku gruntowego.

Do przeprowadzenia wyborów przyjęto podział na kurye, co już dlatego samego nie potrzebuje osobnego uzasadnienia, że podział ten istnieje przy wyborach tak do Sejmu krajowego, jak też do Rad powiatowych.

Z natury rzeczy musiały być uznane za uprawnione do wyborów dwie tylko kurye, t. j. kurya większej własności i kurya właścicieli mniejszych.

Kurye te, co do ilości wybierać się mających reprezentantów postawione zostały na równi, analogicznie z postanowieniem istniejącem dla tych Rad powiatowych, w których tylko dwie kurye są reprezentowane.

Co do sposobu przeprowadzenia wyborów oświadczył się Komitet, dla uniknienia niezmiernie uciążliwej i kosztownej manipulacyi wyborczej do Sejmów, za przyznaniem prawa wyboru do Izby tym członkom Rady powiatowej, którzy w łonie Rady pochodzą z wyboru dwóch kuryj do wyboru Izby rolniczej uprawnionych, a zatem z kuryj większej i mniejszej własności.

Tak przeprowadzone wybory pośrednie doprowadziłyby w sposób bardzo przybliżony do zupełnie sprawiedliwej reprezentacyi interesów rolnictwa

i powinnyby, jako dokonane przez ludzi, których cała masa wyborców uznała już, wywierając ich do Rady powiatowej, za najgodniejszych swego zaufania, wprowadzić do Izby najodpowiedniejsze celowi siły umysłowe.

W każdym przeto powiecie przyznano członkom Rady z kuryi większej i mniejszej własności gruntowej, prawo wybierania po jednym członku do Izby rolniczej.

Powiedziano powyżej, jak pożądanym byłby rozwój Towarzystw rolniczych okręgowych. W przewidywaniu, że to nastąpi, a w celu dania tym Towarzystwom i większego znaczenia i słusznego wpływu na ogólne sprawy rolnictwa, zdawało się słusznem przyznać im prawo wybierania po jednym członku do Izby. Prawo to jednak zostało ograniczonem do tych Towarzystw, które przez znaczniejszą ilość członków (przynajmniej 30) objawiają swoją żywotność.

Nie zdawało się Komitetowi właściwem ograniczać ciała wyborcze, przy wyborze do Izby rolniczej, do własnych ich członków, dla tego też przyznano w projekcie prawo obieralności (§ 6) wszystkim obywatelom państwa austryackiego, używającym praw politycznych.

Tym sposobem ułatwionem zostało wejście do Izby wszystkich znakomitości gospodarskich i naukowych, których udział w pracach Izby może być pożądanym.

Pomimo to mogłoby się wydarzyć, że przy wyborach dokonywanych w odległych od siebie miejscowościach, a częstokroć bez należytego porozumienia się, pominiętemi by były właśnie te osoby, których wejście w skład władz Izby rolniczej (mającej mieć siedzibę w Krakowie), mogłoby być i naturą rzeczy i rzeczywistą potrzebą i życzeniem nawet znakomitej większości nowo powstającej Izby wskazane.

Dla zaradzenia przypadkowemu temu pominięciu osób, których nieobecność w Izbie mogłaby szkodliwie oddziaływać na tok spraw, nadaje projekt (w ustępie końcowym) § 6-go Wydziałowi krajowemu, jako najwyższej władzy autonomicznej, prawo mianowania 6 członków Izby.

Correctivum to nie uwłacza w niczem reprezentacyi interesów rolniczych, a przez wpływ, jaki może wywrzeć na wybory do Komitetu, ważne oddać powinno usługi.

Co do samego toku spraw, to z uwagi na znaczną liczbę członków Izby, którzyby w żadnym razie nie mogli często się zbierać, rozdzielono czynności Izby pomiędzy ogólne jej Zebranie (§ 10), zwoływane raz w rok (§ 11), wybrany z łona Izby Komitet (§ 16) odbywający posiedzenia przynajmniej raz na miesiąc (§ 23) i urzędników (§ 18), pod kierownictwem Presesa stale urzędujących.

To są główne zasady na których projekt się opiera. *(Dokończenie nastąpi).*

Wiedeń 6 czerwca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 4083, zabitych wieprzów 179, jagniąt 752, żywych owiec 3783, żywej nierogacizny 907 sztuk.

Cielęta żywe płacono od 34, 48 do 50 złr.; zabite wieprze od 46, 48 do 55 złr.; jagnięta za parę płacono od 5 do 12 złr.; żywe owce, które wszystkie prawie dla eksportu zakupiono, od 42, 48 do 54 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską od 40, 42 do 44 złr.; węgierską od złr. 45 do 48 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Wiedeń 7 czerwca.

△ **Okowita** — **Na naszem targowisku ożywił się nieco ruch i polepszyła się cena, notujemy za towar efektywny 33 złr. — Peszt, 6go czerwca —·— — —· złr. — Wrocław, 6go czerwca: na czerwiec 51·40 mrk. ofiarowano, na wrzesień październik 51·40 mrk. ofiarowano. — Szczecin, 6go czerwca w miejscu 51·41 mrk., na czerwiec 51·— mrk., na czerwiec lipiec 52·40 mrk. — Berlin, 6go czerwca w miejscu 53·— mrk., na czerwiec-lipiec 52·20 mrk., na sierpień-wrzesień 53·80 mrk., na wrzesień październik 53·— mrk. — Paryż, 6go czerwca na ten miesiąc 60·50 frk., na lipiec 60·50 frk., na lipiec-sierpień 60·50 frk.**

Nafta — Wiedeń, 7go czerwca z dworca za 50 kilo z cłem 9·65 złr. — Tryest, 6go czerwca za 100 kilo bez cła 15·— złr. — Brema, 6go czerwca za 50 kilo 10·70 mrk. — Hamburg, 6go czerwca w miejscu 10·55 mrk., na czerwiec 10·55 mrk., na sierpień-grudz. 11·40 mrk. — Antwerpia, 6go czerwca za 100 kilo $26^1/_4$ frank. — Nowy Jork, 5go czerwca $11^1/_2$ ct. pap., — w Filadelfii $11^3/_8$ ct. pap. (za galonę = 2_{78} kilo, czyli 3_8 litra).

Wrocław 5 czerwca.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 20·10 mrk.; żyto na 200 funt. po 13·60 mrk.; owies na 200 funt. po 13·20 mrk.; rzepak na 100 kilo netto po 63·50 mrk.; olej po 65·50 mrk. — Spirytus po 51·— mrk.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 6 czerwca. Według doniesień dzienników nastąpiło przesilenie w zdrowiu mordercy i jest nadzieja utrzymania go przy życiu. — Dziś wieczór ma się zebrać komitet, który zamierza nabyć dom Nr 18 „pod Lipami“ i ofiarować go na cele religijne. — Dwaj bracia Nobilinga, oficerowie z 59 i 79 pułku, przybyli tu dziś rano, a w południe przyjmował ich jeden z wyższych oficerów z otoczenia cesarza. Życzenie ich, aby byli przesłuchani, zgadza się właśnie z życzeniem władz, aby od nich dowiedzieć się cośkolwiek o ich bracie. Oba znaleźli uprzejme przyjęcie.

Berlin 7 czerwca. Hr. Andrassy i br. Haymerle będą mieszkać na 2 piętrze w pałacu Blüchera. Hr. Corti przybędzie z orszakiem 11-go i stanie w „Hotel Royal.“ Reprezentanci tureccy mieszkać będą w ambasadzie tureckiej, a reprezentanci Rumunii w „Kaiserhof.“

Monachium 7 czerwca. Według *Augsb. All. Ztg.* zarządził król bawarski zwołanie sejmu na 1 lipca.

Paryż 7 czerwca. Donoszą z Londynu, że Anglia, pełniąc życzenie cesarza niemieckiego zawiesiła uzbrojenia. Udzielone w *Globe* warunki pokoju przypisać należy manewrom rosyjskim.

Wersal 6 czerwca. W Izbie oświadcza minister spraw zagranicznych Waddington na interpelacyę, że jutro wyłuszczy politykę Francyi odnośnie do Wschodu. W rokowaniach nad francusko-włoskim traktatem handlowym występuje wielu mówców przecim niemu, jako zbyt korzystnemu dla Włoch.

Londyn 7 czerwca. *Daily Telegraph* donosi z Wiednia, że Austrya niebędzie zbyt na seryo opierać się zwrotowi Bessarabii, za to tworzyć będą uroszczenia Czarnogóry *casus belli*, gdyż Austrya niechce jej rozszerzenia na wybrzeżu przypuścić. Policya tutejsza zaprzecza urzędownie, jakoby przesłała jakąbądź przestrogę do Berlina pod względem zamachu, nazwisko Nobilinga było jej jednak znanem.

Madryt 6 czerwca. Kongres przyjął jednogłośnie mocyę wyrażającą uczucia potępienia z powodu zamachu na Cesarza Wilhelma.

Nie mogła lepiej zakończyć się konfederacyjka w Kole polskiem w Wiedniu, zakończyła się bowiem zabawnie. P. Fux przemawiający w imieniu p. Ujejskiego, to szczyt kakofonii przygotowanej przez p. Skrzyńskiego! Wystąpienie z Koła pp. Skrzyńskiego i Hausnera, dlatego, że Koło nie wybrało pierwszego na mowcę to także zamknięcie walki godne tych, którzy do niej zatrąbili. Pokazało się, jak ci panowie pojmowali solidarność. Przyjmowali ją o tyle, o ileby się działo podług ich myśli i woli, bez tego warunku *sine qua non* odrzucali ją zawsze i odrzucili też przy pierwszej, tylko że nie zbyt szczęśliwie wybranej sposobności. Dlatego, że p. Skrzyńskiemu nie polecono przemawiać w imieniu Koła, zrywa on wraz z swoim zastępem złożonym z p. Hausnera solidarność, wywołuje zgorszenie wobec centralistów, Niemców i Rosyan, przypomina światu, przyjaciołom i nieprzyjaciołom, że Polacy są niepoprawni i że byłoby niedorzecznością myśleć o polepszeniu ich losu. Zaiste p. Nowikow zatarł sobie z radością ręce! Wiemy teraz, dlaczego chciano zmiany regulaminu, dlaczego próbowano podnieść burzę przeciw większości Koła, a niezgodę w kraju, oto dlatego jedynie, żeby p. Skrzyński mógł się skompromitować — chcieliśmy powiedzieć — popisać przed Europą, swoją sejmikową wymową. Skoro zaś odjęto mu sposobność, trzeba natychmiast podnosić *veto* i zawiązać konfederacyę. Budującego patryotyzmu, taktu i rozumu politycznego, złożyli dowody ci panowie, co zamierzali wyrosnąć na trybunów skrzydlatych, a skończyli jak rozkapryszone dzieci. Śmieszność pozostanie ich wyłączną własnością, a nie wątpimy, że się do nich na zawsze przyczepi, jak Eumenidy. Kraj, naród, sprawa na tem cierpieć nie mogą, że p. Skrzyński miał ochotę popisywać się i że tej chęci nie zdołał zadośćuczynić. Przypominamy sobie, że wyborcy p. Skrzyńskiego wskazali mu niedawno, jako główny obowiązek, utrzymanie jedności i solidarności Koła polskiego. Czyż wolno będzie jednostkom wichrzyć bezkarnie wbrew rozkazom kraju i rzucać na pośmiewisko imię polskie? Czyż wyborcy p. Skrzyńskiego zniosą cierpliwie podobne naigrawanie się z nich i ze sprawy? Gdyby nie było reprobacyj i kary na podobne postępowanie, nie byłoby opinii publicznej, nie byłoby kraju, nie byłoby narodu. Zanim przyszłe wybory wymierzą raz na zawsze sprawiedliwość tym tuzinkowym anarchistom, opinia publiczna a na jej czele wyborcy, powinniby czem prędzej uczynić ich nieszkodliwymi, jeżeli nie chcą aby na nich spadła odpowiedzialność za ten wstrętny i niebezpieczny ostatecznie skandal, który się przygotowuje, skandal dwóch niby klubów polskich w Wiedniu w chwili zebrania się kongresu europejskiego. Donoszą bowiem, że ma się zawiązać po za Kołem Polskiem, klub chcący się sam ochrzcić nazwą patryotyczny, a który dla tego powstanie i dla tego nazwie się patryotycznym, że się p. Skrzyński rozkaprysił na dobre. Reszta zaś posłów większości będzie klubem niepatryotycznym! Posunąć dalej zły żart niepodobna, ale z tem wszystkiem żartują tu nie z kogo innego jak z kraju. Kraju zaś obowiązkiem jest, ratować solidarność, jedność i miłość braterską między nami, które złe czy obłąkane duchy usiłują zaprzepaścić.

Jeden z dzienników wiedeńskich doniósł, jakoby hr. Artur Gołuchowski miał złożyć mandat. Wczoraj *Gazeta Narodowa* zamieściła zaprzeczenie hr. Gołuchowskiego, oraz oświadczenie, że podziela stanowisko mniejszości delegacyjnej. Mimo tego dziś *Dziennik Polski* atakuje hr. Gołuchowskiego: co znaczy jego wycofanie za pomocą urlopu w tej chwili? Nie wiemy, czy hr. Gołuchowski wycofał się, ale mamy powody mniemać, że poseł ten zniechęcony już jest sporem wewnętrznym, w którym nie o sprawę polską, ale o osobiste chodzi ambicye. Nacisk dzienników może wyzyskiwać uczucie patryotyczne tego posła, lecz umiemy wybornie odróżnić tych, co zrywają solidarność i wiążą się w osobną konfederacyę w skutek podrażnienia miłości własnej lub nałogu opozycyi, od tych, którzy w dobrej wierze dali się wciągnąć w grę intryg sądząc, że chodzi rzeczywiście o energiczne działanie dla sprawy polskiej. Mamy nadzieję, że szczery patryotyzm nie dozwoli tym ostatnim wziąć udziału w tej zmowie, która ma tylko pobudki osobiste.

Dziś obie Izby Rady państwa były zgromadzone. W Izbie deputowanych na porządku dziennym były obrady nad pokryciem kredytu 60 milionów; z Polaków przemawiał Hausner. Ustawę proponowaną przez p. Herbsta przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Izba wyższa zaś obradowała naprzód nad zmianami poczynionemi przez Izbę deputowanych w statucie bankowym. Znany art. 40 utrzymany został w osnowie uchwalonej pierwotnie przez Izbę wyższą, znów więc cała ustawa musi wracać do Izby niższej dla tak błahej przyczyny jak jest powołanie w dopisku jednego z poprzednich paragrafów. Następnie przyjęto ustawę o kwotach i restytucyach podatkowych.

Delegacya węgierska zgodziła się na wnioski komisyi z siedmiu, mocą których usunięte zostają różnice w uchwałach obu delegacyj. Jeżeli je także przyjmie delegacya austryacka, czego spodziewać się należy, wówczas na pewne liczyć można, że jeszcze dziś delegacye zamkną swoje posiedzenia.

Powyżej podajemy dwa dokumenta tyczące się zastępstwa Cesarza niemieckiego i króla pruskiego. Pierwszym jest akt cesarski ustny, nieopatrzony podpisem, ale poświadczony przez naczelników gabinetu przybocznego, a kontrasygnowany przez kanclerza i wszystkich ministrów, wystosowany zaś do królewicza; drugim rozkaz królewicza do kanclerza, aby te dokumenta ogłosił. Wczoraj wykazaliśmy na wstępie dziennika różnicę zastępstwa czyli wyręczenia od rejencyi, a na różnicę tę zwracają dziś uwagę urzędowe dzienniki. W osobnym artykule wykazuje *Nordd. Allg. Ztg*, zaprzeczając doniesieniom niektórych dzienników o ustanowieniu rejencyi. Dalej zaś mówi, że Cesarz niemoże ani widzieć wiele osób ani z niemi mówić, nie może własnoręcznie podpisywać aktów, mając ręce obandażowane, jak też niepodpisał aktu zastępstwa głoską W., lecz ustnie objawił wolę swoją.

Lekarze zaś mający Cesarza w swej pieczy wzywają publiczność, aby nie dawała wiary różnym niepokojącym wieściom o stanie zdrowia cesarza.

Zaraz po objęciu zastępstwa przez królewicza, przyjmował tenże obu szefów gabinetu Wilmowskiego i Albedylla, jenerała hr. Moltke, admirała Stoscha i wyższych oficerów, a wieczorem już w pałacu królewicza zebrała się rada ministrów. Minister oświaty i wyznań Falk, który podał się był do dymisyi i odnośnie do słów Cesarza o potrzebie „niepozbawiania ludu religii“ byłby się usunął, jako jedna z głównych sprężyn kierunku antireligijnego w państwie, utrzymał się teraz przy swojej tece, nie dla tego, aby mu pozostawionem było dalsze działanie w tym kierunku, ale prawdopodobnie dla tego, że w tej chwili dymisya jego nadawałaby zbyt wybitną cechę zmianie zaszłej u tronu; sądzonoby bowiem, że zastępca Cesarza Królewicz wpłynął na jego usunięcie. Postanowionem zaś jest, aby żadna nie zaszła zmiana w rządzie, któraby dozwalała przypuszczać, iż Królewicz posiada jakąkolwiek niezawisłą część władzy królewskiej, gdy ma ona być tylko ręką cesarza trzymającą pióro.

Z oświadczenia *National Ztg* organu partyi liberalnej dowiadujemy się, że partya ta, która głosami swemi przeważnemi przywiodła do upadku ustawę przeciw socyalizmowi, wniesioną po zamachu Hödla, cofa się teraz i zapowiada z góry, iż głosować będzie teraz za ustawą, jaką jej rząd przedłoży w duchu ścieśnienia wolności druku i wolności stowarzyszeń oraz zgromadzeń publicznych. *Nat. Ztg* tłumaczy się, że partya liberalna poczytywała zamach Hödla za czyn szaleńca i nędznika, ale gdy przygotowania robione przez Nobilinga, gdy stosunki jego sięgające poza granice Niemiec wskazują systematyczność planów morderczych, gdy się przekonała, że lud jest zepsuty i najobrzydliwszemi przejęty uczuciami, poznaje, jak głęboko i szeroko rozpostarło się zepsucie i że trzeba dla ocalenia państwa i społeczeństwa uciekać się do środków nadzwyczajnych. Parlament przeto chętnie podzieli odpowiedzialność rządu za kroki surowości o ile rząd potrzebę ich uzna. Zaiste wierzyć się nie chce, aby czyn liberałów używał takiego języka i aby w takiem świetle malował społeczeństwo niemieckie, którego wielkość, wzniosłość przed niewielu dniami sławił i o potwarz obwiniał tych, co dowodzili, że zepsucie moralne na wskróś przejęło lud niemiecki za wpływem tej partyi, która błotem obrzucała wszystko to, co jest szlachetnem, zacnem, powagi godnem. Partya ta wychowała lud niemiecki a dziś nie chce przyznać się do dzieła swego.

Potwierdza się z Berlina wiadomość podana już z Wiednia, że policya londyńska w przeddzień zamachu Nobilinga wiedziała, że nazajutrz zajdzie w Berlinie ważny wypadek i że między socyalistami Niemcami w Berlinie wielki ruch panuje, nie wiedziano tylko, co ma się zdarzyć. Donoszą, że lekarze zaczynają przypuszczać możność wyleczenia Nobilinga, który jednak jest bezprzytomny od niedzieli wieczór; niema on żadnej innej rany, prócz tej, którą sobie sam zadał, lubo głoszono, że jakiś oficer ciął go pałaszem w głowę. Rana ta jest na prawej stronie czoła, zapalenie i uciśnienie mózgu jeszcze nie ustąpiły. Lekarz zdaje o jego stanie codzień raport Cesarzowi, a każde jego słowo jest zapisywane.

W dziennikach same tylko przypuszczenia tak co się tyczy możliwych skutków kongresu, jak też jego trwania. Domysły te nie mają żadnej wartości i do niczego nie prowadzą. Mówią, iż kongres nakreśli tylko główne linie układu i że obrobienie szczegółów powierzonem zostanie europejskiej komisyi, która gdy ukończy swoje prace, przedłoży je powtórnie zebranemu kongresowi. Ten sposób działania potrwałby dość długo i przedłużał by tylko niepewność położenia. Do *Temps* telegrafują z Wiednia, że Rosya zaleca umiarkowanie Czarnogórze, i że oświadczyła, iż dla Antivari nie chce się poróżnić z Austryą. Hr. Andrassy wraz z bar. Haymerle, który jak się pokazuje, towarzyszyć mu będzie na kongresie, staną w pałacu Blüchera. Grecki minister spraw zewnętrznych Delizianis udaje się do Berlina z nadzieją, że Grecya przypuszczoną będzie do kongresu. Podług tego, co donoszą do *Pol. Corr.* jenerał Totleben nalega znowu na oddanie fortec a Porta ma się okazywać skłonną do ewakuacyi Szumli a zachowania Warny. Zdaje nam się, że ta ważna wiadomość, potrzebuje potwierdzenia.

Na Krecie powstańcy mieli odnieść znaczne zwycięstwo nad Turkami.

W tej chwili odbieramy następujący list:

Wiedeń 7 czerwca.

Czy śmiać się, czy płakać? onegdaj wieczór na posiedzeniu Koła rozprawiano długo, jak się mają posłowie polscy zachować przy dyskusyi nad pokryciem długu 60-milionowego. Pp. Hausner i Skrzyński żądali upoważnienia do przemawiania w Izbie. Koło wybrało małą większością głosów p. Hausnera i Kornela Krzeczunowicza za mowców w tym przedmiocie. P. Skrzyński nie wybrany oświadczył zaraz, iż występuje z Koła. W myśl uchwały Koła p. Hausner miał mówić pierwszy, p. Krzeczunowicz zaś stać w odwodzie. Wczoraj zapisał się też do głosu. Dziś przyszedłszy do Izby spostrzegł na spisie procz p. Hausnera, także pp. Wolskiego, Skrzyńskiego i Ujejskiego. W skutek tego wykreślł się ze spisu, tem bardziej, gdy wiedział, że do głosu nie przyjdzie, bo Niemcy zamkną dyskusyę po wysłuchaniu dwóch mowców. P. Grocholski otrzymał dzisiaj rano pismo, podpisane przez pp. Hausnera, Skrzyńskiego i Ujejskiego, iż występują z Koła. Przy dyskusyi w Izbie mówił przeciw kredytowi p. Wośniak, za kredytem p. Hausner, dość ostrożnie. Po nich zamknięto dyskusyę. Za kredytem byli zapisani pp. Wolski, Skrzyński, Ujejski, ksiądz ruski Zakliński i Fuchs z Morawy. Ci mieli wybierać mowcę generalnego. Trzej Polacy mieli większość, mogli wybrać jednego z pomiędzy siebie. Nie mogli się zgodzić ci trzej między sobą. To po polsku. Rostrzygnął los i ten padł na p. Fuchsa. Komentarza nie potrzeba.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 7 czerwca (wieczór). Delegacye austryacka i węgierska przyjęły wnioski obu komisyj z siedmiu, które wyrównały różnice zachodzące w pozycyach budżetowych. Sesya delegacyi austryackiej zamknięta. Andrassy imieniem Cesarza wyraził jej podziękowanie za gorliwość.

Wiedeń 8 czerwca. Izba wyższa Rady państwa przyjęła dziś bez rozpraw w drugim i trzecim odczycie umowę z rządem węgierskim co do długu 80 milionowego i umowę w tej samej sprawie z bankiem narodowym, zupełnie zgodnie z uchwałą Izby deputowanych; przyjęła również ustawę o podatku od wódki, pokrycie kredytu 60 milionów i upoważniła oba gabinety do zawarcia umowy pod względem związku celno-handlowego.

Wiedeń 8 czerwca (*prywat.*) Radcy sądu krajowego Zdański i Salski mianowani radcami sądu wyższego w Krakowie.

Wiedeń 8 czerwca (*prywat*). Za inicyatywą gubernatora Mosora baszy obiega między ludnością Bośni proklamacya przeciw wszelkiej obcej okupacyi, a za Bośnią niepodległą. Na drodze brodzkiej zrabowano 12 poddanych austryackich. Jenerał Filipowicz bawił w ostatnich dniach w Belgradzie, odwiedził księcia Milana i ministrów. *Vossische Ztg* donosi: Rząd zastanawia się nad środkami przeciw internacyonałowi, z jednej strony przez wydanie we wszystkich państwach jednakowych ustaw na wewnątrz, z drugiej strony przez zawarcie traktatów co do wzajemnego wydawania zbrodniarzy. Rada związkowa przyjmie niewątpliwie wniosek Bismarka co do rozwiązania parlamentu. Zgromadzenie zwołane przez Laskera naradzało się nad podarunkiem narodowym dla cesarza Wilhelma; albo będzie zakupionym nowy okręt pancerny, albo też dom pod L. 18 „pod lipami“ zamieniony na fundacyę imienia Wilhelma. Na pierwszem posiedzeniu kongresu jako ustępstwo dla Anglii odczytanym zostanie cały traktat z San Stefano.

Berlin 7 czerwca (wieczór). Biuletyn po południu wydany brzmi: W stanie zdrowia Cesarza nienastąpiła żadna zmiana od rana. — Rada związkowa otrzymała przedłożenie podpisane przez Bismarka, w którem wniesiono rozwiązanie parlamentu, uzasadniając je tem, że w skutek drugiego zamachu na życie Cesarza niezbędnie potrzeba uchwalenia przez Ciało prawodawcze środków ku obronie społeczeństwa, czego nie można uzyskać od teraźniejszego parlamentu.

Berlin 7 czerwca (w nocy). Biuletyn wieczorny o zdrowiu Cesarza ogłoszono następujący: Cesarz spał znów popołudniu spokojnie; wzmagania się apetytu nie widać; wskutek przypomnienia, iż jest to dzień śmierci ojca, usposobienie smutne, osłabienie większe.

Berlin 8 czerwca. Buletyn dzisiejszy wydany o $6^1/_2$ rano donosi, że Cesarz spał w nocy z krótką przerwą, gorączki, ani bólów niema żadnych. Wczoraj odbyło się kilka aresztowań poza obrębem miasta. Policya zamknęła wczoraj tutejszy zakład wychowawczy dla robotników.

Berlin 7 czerwca. Ministerstwo Stanu zajmuje się na posiedzeniach swoich nietylko obmyśleniem środków, które rząd powinien zaprowadzić jedynie w interesie bezpieczeństwa i porządku, ale także projektami i środkami ustawniczemi, które wniesie przed Radę związkową.

Kiel 7 czerwce. Hr. Monts i uratowani marynarze z „Kurfürsta“ przybyli tu. Przyjmowano ich z zapałem. Oficerowie oddają im wielkie pochwały.

Gota 7go czerwca. Rada miejska zabroniła zebrania się kongresu socyalistów.

Wersal 7 czerwca. Na interpelacyę co do polityki zagranicznej wniesioną w Izbie odpowiada minister spraw zagranicznych Waddington, że Francya bezustannie działała w interesie pokoju, a co do kongresu poczyniła zastrzeżenia, aby sprawy Egiptu, Libanonu i miejsc świętych wykluczone zostały z pod obrad kongresu, co też przyobiecano. Francya niezapomniała, że podpisała traktaty z roku 1856 i 1871; rząd jest zdania, że tylko kongres może uregulować szczegóły kwestyi wschodniej. Francya przyjęła zaproszenie na kongres pod warunkiem, że żadne inne sprawy niebędą na nim traktowane, jak tylko odnoszące się do ostatniej wojny. Utrzymania pokoju prawie z pewnością spodziewać się można. Francya bez żadnej pokusy idzie na kongres, pragnie tylko utrzymania pokoju i swej neutralności. Waddington ma nadzieję, iż pamiętać będą o tem, że na półwyspie bałkańskim oprócz bułgarskich, mieszkają jeszcze inni chrześcianie *(huczne oklaski)*. Izba uchwala jednomyślnie porządek dzienny wniesiony przez Renaulta, aby oświadczenia ministra z ufnością przyjąć do wiadomości wyrażając pewność, że Francya działać będzie w interesie pokoju, neutralności i wielkich interesów europejskich.

Rzym 7 czerwca. Izba obradując nad projektem ustawy o przywróceniu ministerstwa handlu przyjęła porządek dzienny 235 głosami przeciw 32, według którego dekrety gabinetu Depretisa, ministerstwo to znoszące, były nieprawne i naruszające prawa parlamentu.

Londyn 6 czerwca. *Times* donosi z Petersburga, że mówią tam, iż porozumienie między Rosyą a Anglią daleko lepiej wypadło, niż przypuszczano, spodziewają się dobrego wyniku kongresu. *Daily News* donosi także z Petersburga, że wszystkie trudności nie są jeszcze usunięte, ponieważ sytuacya pod Konstantynopolem ciągle jest niebezpieczną.

Manczester 7 czerwca. Wskutek wybuchu w kopalni węgla pod Helens (Lacanshire) jest 200—250 ludzi zabitych.

Petersburg 7 czerwca. Hr. Szuwałow przybył tu wczoraj. Przybył także ambasador turecki Szakir basza, aby objąć urzędowanie.

Bukareszt 8 czerwca. Według doniesienia urzędowego Bratiano zatrzymuje przewodnictwo Rady, obejmuje w miejsce występującego Aurelianu ministeryum robót publicznych. Prezesem Izby mianowany Rosetti minister spraw zagranicznych.

Kursa. Wiedeń 8 czerwca, godz. 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 63·95.— Renta srebrna 66·50 — Renta złota 75 35. — Losy z r 1860 114·—. — Akcye Banku Narodowego 818·—.— Akcye kredytowe 231·60. — Londyn 118 35 — Srebro 103 45. — Napoleony 9·45—. — Lombardy 75·25. — Losy z roku 1864 139·—.— Akcye kolei Karola Ludwika 252·—.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 124·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 115·75.— Anglo-Bank 105·80 Obligacye indemn. galic. 86·50. — Losy prem. węgierskie 79·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 108·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 110·— — Listy zast. hipoteczne 89·50. Marki 58·30 — Ruble 121·12. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

☛ Z powodu świąt uroczystych następny numer *Czasu* wyjdzie we wtorek d. 11 b. m. wieczór.

Kurs pieniędzy i papierów publ. Kongregacyi kupieckiej.
Kraków, 8 Czerwca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 rubli)	119 —	121 —
Rubel srebrny okrągłowy „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka „ 100 „	58 —	59 50
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 50	5 67
Dukat austryacki „ 1 „	5 50	5 67
Napoleondor „ 1 „	9 40	9 63
Półimperyał „ 1 „	9 55	9 80
20-markówka niem. ważna „ 1	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	103 50	105 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	102 50	104 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 25	87 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	79 —	81 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 —	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	88 75	90 25
5% listy dłużne galic. zakł. włośc.	— —	90 —
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	97 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 50	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 —	99 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	86 25	88 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	249 —	253 —
Lwowsko-Czerniow. „ 200	121 —	125 —
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł „ 200	— —	— —
banku gal. dla h. i przem. w Kra. „ 8[illegible]	89	100

Losy krajowe:	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	16 75	16 —
Losy m. Stanisławowa	20 —	22 50
Wiedeń 7 Czerwca.		
5% zjedn. dług państw. bank.	63 85	64 —
5 „ „ „ srebr.	66 35	66 50
5 Oblig. ind. zl. Austr.	104 50	105
„ „ czeskie	103 —	103 50
„ „ węgierskie	78 75	79 25
„ „ galicyjskie	86 50	87 —
„ „ bukowińsk.	82 25	82 75
„ „ siedmiogr.	76 50	77 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 190 złr.	100 70	100 90
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	99 —	99 10
4 „ galicyjskie	79 50	— —
5 „	84 50	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	87 50	88 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ 20	95 —	96 —
6 „ „ „ „ „ 36	87 50	— —
5½ sr. „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	109 25	109 75
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	91 —	91 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 —	141 —
6 „ Banku gal. hipot.	89 5[illegible]	90 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	334 —	336 —
„ „ 1854	108 25	108 75
„ „ 1860	113 75	114 [illegible]
losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	122 —	122 70
Losy pożyczki z r. 1864	139 25	139 50
prem. pożyczki węg.	78 75	79 —

	płacą	żądają
Losy Commerciale	24 —	25 —
„ kredytowe	164 75	165 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	98 —	95 50
„ księcia Salm	39 75	— —
„ „ Palffy	29 25	29 50
„ „ Klary	29 25	29 75
„ hr. St. Genois	33 75	34 2[illegible]
„ miasta Budy	30 75	31 25
„ Windischgraetz	28 —	28 25
„ hr. Waldstein	28 —	28 50
„ hr. Keglevich	14 —	14 50
„ Rudolfa	14 50	15 —
„ tureckie 400-frank.	21 10	21 40
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	818 —	816
Zakładu kredytowego	230 50	230 75
Żeglugi parow. na Dunaju	448 —	450 —
Kolei północ. Ferdynanda	2130	2140
„ rządowej fr. a.	261 50	262 —
„ zachod. c. Elżbiety	175 —	176 —
„ Południowej	76 —	75 50
„ Galicyjskiej	251 75	252 —
„ Czerniowieckiej	123 50	124 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	115 50	116 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 —	116 5[illegible]
„ Alföldsko-Fiumańsk.	119 25	119 50
„ Koszycko-Bogumił.	107 50	108 25
„ Siedmiogrodzkiej	109 25	109 50
„ Cisańskiej	193 75	194 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach	109 —	109 50
„ Franciszka Józefa	132	132 50
Banku anglo-austryackiego	103 75	104 95
Zakładu kredytowego węg.	21[illegible] 75	212 —
Banku franko-austryackieg.	0 —	0
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	105 —	105 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumił.	74 —	74 25
„ państwowej 500 fr.	156 —	— —
Emisya z r. 1867	148 50	— —
„ południowej 500 fr.	118 —	— —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Fer. 100 złr. m.k.	108 —	104 —
„ „ „ 100 złr. w. a.	97 75	98 25
„ „ „ w srebr. 5%	106 —	105 25
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	101 50	102 —
Emisya II.	100 25	100 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	82 75	83 25
Emisya z r. 1867	81 50	82 —
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	66	66 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	76 75	77 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	91 —	92 —
Waluty		
Cesarskie korony	5 64	5 65
„ dukat na wagę	5 61	5 62

	płacą	żądają
Napoleondory	09 47^{50}	09 48^{50}
Suwereny angielskie	11 87	11 91
Imperyały rosyjskie	09 73	09 75
Srebro	3 [illegible]	3 55
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pap. Niemiec za 100 m.	58 45	58 50
Rubel pap.	1 20	1 21^{50}
Lwów 7 czerw		
Dukat holenderski	5 46	5 56
„ cesarski	5 52	5 63
Półimperyał rosyjski	9 60	9 75
Rubel srebrny rosyjski	1 74	1 88
„ papierowy	1 19	1 22
Marki (100)	58 —	59 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 25	85 10
„ „ „ „ „ 4	79 50	80 50
„ Banku hipotecz.	89 80	90 10
Obligi indemn. bez kupon.	86 85	87 25
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	250 60	253 —
„ „ Lwow.-Czern.	122 —	124 50
„ Banku hipot. gal.	249 —	252 —

Warszawa 6 czerw.	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 —	— —
„ „ 2ej seryi	100	— —
kupon	18[illegible]	— —
„ „ nowe	99 85	99 75
kupon	$229^{11}/_{16}$	— —
„ likwidacyjne	87 45	87 85
kupon	[illegible]	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ bydgosk.	—	
[illegible] pożyczki prem. 1864 r.	236 —	
„ 1866	232 —	

Kąpiele solankowe zawierające jod i brom

Königsdorff-Jastrzemb

Kąpiele solankowe i parowe, natryski, serwatka, wszelkie rodzaje innych wód mineralnych, przyrząd do wziewania, szczególność dla dzieci.

otwarte 15 maja.

Tani, zdrowy i przyjemny pobyt. — Nowo urządzone z wszelką wygodą. — Wspaniały park i ogród, doskonała muzyka zdrojowa, obszerna czytelnia. Lekarze: **Dr. Weissenberg** lekarz kąpielowy i **Dr. Paupel.**

Zgęszczona solanka, wody mineralne tegorocznego napełniania i gotowe do rozsyłki.

Z dworca kolei Petrowitz (c. k. kolej Północna) 3/4 godziny, z Rybnika (kolej Górnoszląska) 2 1/2 godziny jazdy. Wozy można mieć na obu stacyach. Tanie i dobre mieszkania wskaże najchętniej

ZARZĄD KĄPIELOWY
von Groeling.

(1336 4 6)

Okólnik.

Akt r zl sowania dzieł sztuki pomiędzy członków Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół sztuk Pięknych odbędzie się w pierwszych dniach miesiąca Lipca b. r.

Upasza się więc tych Szanownych P. P Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd należytości za akcye nieuiścili, iżby najdalej do dnia **28 czerwca** takowe do kasy Towarzystwa przesłać nie zaniedbali, w przeciwnym bowiem razie Akcyonaryusze narażeni zostaną na utratę korzyści akcyami zapewnionych. (1452 2 3)

Kraków, dnia 4 Czerwca 1878 r.

Dyrekcya Tow Przyjaciół Sztuk Piękn. w Krakowie.

Ból zębów wszelki i największy, uśmierza natychmiast i trwale sławny **LITON**, gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara (993 7-)

Filia c. k. uprz. gal. Akcyjnego Banku Hipotecznego
W KRAKOWIE
Rynek, róg ulicy Szewskiej na dole,
udziela (1195-9-)

ZALICZKI

na kosztowności, złote i srebrne przedmioty, tudzież na efekta wartościowe, niemniej przyjmuje takowe do przechowania.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie efekta oraz monety po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. Polecenia z prowincyi załatwiają się bezzwłocznie.

Godziny czynności biurowych: od 9 do 12 1/2 przedpołudniem i od 3 do 5 popołudniu.

Józef Terakowski
INTROLIGATOR
przy Zakładzie „Czasu"
podejmuje się robót do tego zawodu należących — oraz wykleja stare książki i czyści biblioteki z kurzu i moli.

W tejże introligatorni **znajdzie miejsce młodzieniec** do nauki introligatorskiéj w wieku od lat 15 – 16.

Marienbad.
Dr. Med. Zygmunt Dobieszewski
jak lat ubiegłych, udziela porady lekarskiej w języku polskim, przez cały sezon kąpielowy. Leczy przytem elektrycznością. Mieszka w domu własnym p. n. **Villa Dobieszewski.**
(dawniej „Gödölö")
W domu tym, położonym w śród lasu, przy placu kościelnym, w bliskości trzech najważniejszych źródeł, kąpieli, apteki i kościoła, chorzy, znaleść mogą pomieszczenie, na różne ceny, oraz kuchnię polską. (1454-2 8)

Mieszkania do wynajęcia
w Rynku Nr. 8.
Drugie lub trzecie piętro od 1go Lipca. — Salon z przedpokojem na 1em piętrze od podworca każdego czasu.
Bliższa wiadomość w handlu **Leona Feintucha.** (1457-2-3)

Korzystne kupno.
Z powodu wyjazdu zagranicę jest do odstąpienia **pół realności** nowo wybudowanej z ogrodem, w Krakowie na przedmieściu jednem z bliższych Rynku, jeszcze lat kilka wolnej od podatku, a przynoszącej 9 do 10% — Bliższej wiadomości udzieli się franco post restante **Kraków A. B.** (1426-3-3)

Dr. Siebner,
Mitglied der medic. Facultät, Geburtshelfer, gewesener Secundar-Arzt an den ersten Kliniken und Abtheilungen für Syphilis u. Hautkrankheiten d. k. k. Wiener allgem. Krankenhauses, heilt
Mannesschwäche
in überraschend kurzer Zeit,
Bruchleiden, Harnröhrenflüsse, syphilitische Geschwüre (noch so veraltete) ohne zu schneiden oder zu brennen **schmerzlos.** Hautkrankheiten, Pollutionen, Verengerungen,
Frauenkrankheiten
als: Gebärmutterleiden, Blutungen, noch so hartnäckigen und bösartigen weißen Fluß ohne Folgeübel und Berufsstörung.
Deutsche Correspondenz. Nur honorirte Briefe werden beantwortet. (1356-4)
Wien, Stadt, Rothenthurmstrasse 35.
Ordin rt täglich von 9 bis 5 Uhr.

ces. król. 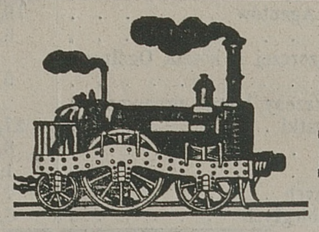 uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 7110. (1399 2-2)

Obwieszczenie

Z dniem 15 czerwca 1878 r. zostaje zaprowadzona w ruchu komunikacyjnym rumuńsko-galicyjsko-bawarskim nowa taryfa specyalna dla przewozu zboża, owoców strączkowych, płodów mełtych i nasion olejnych, jakoteż dla transportu użytych próżnych worów, a znosi się wskutek tego równoimienna od 1go grudnia 1877 r. ważność mająca taryfa specyalna.

Egzemplarzy powyższej taryfy nabyć można u naszej Dyrekcyi ruchu we Lwowie, na tutejszych stacyach związkowych, tudzież w naszym ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń dnia 29 maja 1878 r.

Generalna Dyrekcya.

Henryka Nestle mączka pożywna dla dzieci.
Wielki dyplom honorowy.

Złote medale za **różnych wystawach.**

Liczne świadectwa pierwszych **słynnych lekarzy**

Znak fabryczny.
Zupełne pożywienie dla niemowląt i słabowitych dzieci.
(884-10-10

Główny skład na Austryę-Węgry w Wiedniu, I, Naglergasse 1.
Składy w Galicyi utrzymują: w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, A. Siedlecki, J. Trauczyński i K. Wiszniewski; w BIAŁY E. Keler apt; w BOCHNI J Michnik kupiec; w LIPNIKU E Sokalski apt.; w PRZEMYŚLU J. Maszewski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt.; w TARNOWIE apt. L. Chodacki i A. Tenczyn; w RZESZOWIE J. Schaitter i Sp.

Ostrzeżenie.
Jedynie prawdziwa, jeżeli etykiety każdéj puszki zaopatrzone są podpisem wynalazcy: **Henri Nestle,** oraz podpisem właściciela głównego składu: **F. Berlyaz.**

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOW
TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU
W KRAKOWIE
i Filii we Lwowie z d. 30 grudnia 1877 r.

Wyciąg z ksiąg kasowych.

Przychód.			Rozchód.		
Saldo gotówki z roku zeszłego		30,333 46	Udziały zwrócone		13,339 94
Udziały wpłacone w ciągu roku		82,685 31	Zwrot wkładek na książeczki		797,613 54
Wkładki na książeczki	złr. 892,230 c. 87		Wypłaty na Conto-Courrente		598,149 66
% skapitalizowany	„ 29,520 „ 62	921,751 49	Weksle eskontowane		5.434,180 17 1/2
Wkładki na Conto-Courrente		666,491 27	Spłata weksli reeskontowanych		405,146 45
Weksle zrealizowane		5.161,932 11 1/2	% od weksli reeskontowanych		3,990 13
Weksle reeskontowane		399,001 45	% od Conto-Courrente		18,385 04 1/2
Procenta od weksli eskontowanych		100,718 86	% od wkładek A wypłacony	złr. 4,253 c 49	
			% „ „ skapitalizowany	„ 29,520 „ 62	33,774 11
			Wypłacona dywidenda z roku 1876		20,080 20
			Wypłacona tantyema z roku 1876		5,169 48
			Administracyi koszta złr. 7,534 c. 92 i podatki zapłacone złr. 1,868 c. 46 1/2		9,403 38 1/2
			Amortyzacya kosztów organizacyjnych		1,000 —
			Fundusz na opłaty skarbowe		2,500 —
			Saldo gotówki		20,181 84
		7 362,913 95 1/2			7 362,913 95 1/2

Rachunek bilansu.

Stan czynny.			Stan bierny.		
Weksle eskontowane od członków	1.511,381	94	Udziały członków wpłacone	382,670	15
Zapas gotówki	20,181	84	Wkładki na książeczki	719,227	15
			Wkładki na rachunek bieżący	274,477	15
			Weksle reeskontowane	110,365	—
			Procent od weksli z góry pobrany na rachunek roku 1878	12,646	45
			Fundusz rezerwowy złr. 2,523 c. 70		
			% narosły „ 151 „ 43	2,675	13
			Saldo-zysk	29,502	75
	1.531,563	78		1.531,563	78

Rachunek zysku i straty.

Straty.			Zyski.		
% od wkładek na książeczki	33,774	11	Procent od weksli:		
% od wkładek Cto Cte	18,385	04 1/2	przeniesienie z r. 1876 złr. 10,634 c. 44		
% od weksli reeskontowanych	3,990	13	w ciągu roku wpłynęło „ 100,718 „ 86		
% dla funduszu rezerwowego	151	43	Razem „ 111,353 „ 30		
Koszta administracyi i podatki	9,403	38 1/2	Na rachunek roku 1878		
Fundusz na opłaty skarbowe bezpośrednie	2,500	—	odpada „ 12,646 „ 45		
Amortyzacya kosztów organizacyjnych 3 rata	1,000	—	Zostaje na rachunek roku bieżącego	98,706	85
Saldo-pozostałość	29,502	75			
	98,706	85		98,706	85
Z czystego zysku w kwocie	29,502	75			
przeznaczono:					
10% tantiemy dla Dyrekcyi § 6 lit. A. złr. 2,950 c. 27					
7 1/2% dywidendy dla Członków „ 24,272 „ 49					
5% tantiemy dla Członków Rady Nadzorczej „ 1,475 „ 13					
Resztę do funduszu rezerwowego „ 804 „ 86	29,502	75			

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnego kredytu:

H. Wodzicki. A. Milieski. H. Kieszkowski. L. Jędrzejowicz.

Kroebl buchhalter.

(1405)

Za zgodność z księgami:

Franciszek Jasiński, Aleksander Krukowiecki, Józef Męciński, Adam Noël, Zenon Słonecki,

Członkowie Rady Nadzorczej, jako komisya kontrolująca.

ILLUSTROWANY
Przegląd wystawy paryskiej
w zakresie przedmiotów:
Rolnictwa, Przemysłu gospodarczego i Gospodarstwa domowego kobiecego.

Pod takim tytułem jako sprawozdanie z Wystawy powszechnej paryskiej w r. b. wyjdzie w poszytach obszerne dzieło illustrowane, obejmujące opisy z zakresu rolnictwa i wszelkiego rodzaju szczegółów gospodarstwa wiejskiego, jakoto: systemów uprawy, melioracyj gruntowych, udoskonalonych narzędzi rolniczych, hodowli wszelkiego rodzaju zwierząt domowych, budownictwa wiejskiego, urządzeń gospodarczych, przemysłowych i leśnictwa.

Dział gospodarstwa domowego obejmuje: ogrodnictwo, pszczelnictwo, jedwabnictwo, rybactwo, hodowlę drobiu, mleczarstwo i wszelkie szczegóły dotyczące urządzeń i wyrobu różnorodnych produktów gospodarstwa kobiecego.

Rozumiejący wypływające z takich sprawozdań własne i ogólne korzyści, spodziewać się należy, licznym udziałem w prenumeracie, pozwolą wydawnictwu temu nadać jaknajobszerniejszy zakres w spełnieniu tak pożytecznego zadania.

Każdy z działów opracowany będzie przez specyalnych współpracowników.

Wydawca i Redaktor wydanego w r. 1873 Przeglądu wystawy wiedeńskiej:

Zygmunt Jaroszewski,
ulica Królewska Nr. 25 w Warszawie.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową 6 złr. w. a.

Prenumerować można tylko wprost pod adresem wydawcy. Prenumeratę przesyłać zaś można w zwyczajnych listach rekomendowanych. (1339-2-2)

„Starość“
popularny podręcznik lekarski dla ludzi zbliżających się do wieku dojrzałego. Opracował Dr. Reveille-Parise. Przełożył Dr. Fr. Olszewski. Dzieło uwieńczone nagrodą przez Akademię nauk w Paryżu i jako godne najszerszego rozpowszechnienia, przetłumaczone na wszystkie języki europejskie.
Cena **zniżona** z 4 złr. na **2 złr.** w. a.
Księgarnia Polska
we Lwowie l. 14 plac Halicki.
(798-11-12)

Osoba w średnim wieku **poszukuje miejsca** jako bona lub za towarzyszkę do wód — oraz jest uzdolniona w krawieczyźnie damskiej. — Wiadomość w handlu W. FENZA w Krakowie. (1435-2-3)

Ogłoszenie.

L. 128. (1304-3-3)

Na mocy aktu fundacyjnego i statutów ś. p. Stanisława hr. Skarbka z r. 1843, tudzież zatwierdzonego przez wys. Rząd statutu organizacyjnego z dnia 17go marca 1875 r., znajdzie 50 dzieci w sierpniu r. b. umieszczenie w Zakładzie sierót i ubogich w Drohowyżu, w powiecie Zydaczowskim.

Zakład przyjmować będzie dzieci obojej płci, religii chrześciańskiej, bez względu na miejsce ich urodzenia i stanu, jeśli tylko pochodzą z rodziców w Galicyi stale zamieszkałych. Pierwszeństwo mają ślubne lub nie ślubne dzieci bez ojca i matki, nie mające wcale żadnego majątku, dostatecznego na swoje utrzymanie, ani krewnych, którzyby z prawa do utrzymania ich byli obowiązani i ten obowiązek spełnić mogli. Tylko w razie, gdyby nie było dostatecznej liczby sierót, przyjmowane będą dzieci, mające wprawdzie rodziców, ale tak ubogich, iż nie są w stanie dzieci swych utrzymać.

Chłopcy, którzy mogą być do Zakładu przyjęci, winni mieć najmniej siedm zaczętych a najwięcej dziesięć lat ukończonych, dziewczęta zaś najmniej sześć zaczętych, a najwięcej ośm lat ukończonych.

Zwierzchność gminna, opiekun, a względnie rodzice, lub osoba prywatna pragnąca w Zakładzie umieścić dziecię, ma imieniem tegoż wnieść prośbę do podpisanej Dyrekcyi w Drohowyżu, poczta Mikołajów, załączając następujące dokumenta:

a) świadectwo ubóstwa, wydane przez zwierzchność gminną i miejscowego plebana,
b) metrykę chrztu,
c) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza,
d) świadectwo szkolne, jeśli dziecko w szkole publicznej nauki pobierało

Zaopatrzone powyższemi dokumentami prośby wnosić należy najpóźniej **do 1go lipca r. b.** Podania wniesione później będą mogły być dopiero w następnych terminach przyjmowania sierót uwzględnione.

Wnoszący prośby zostaną w należytym czasie o przyjęciu sierót uwiadomieni i do odstawienia tychże do Zakładu zawezwani.

W Drohowyżu dnia 16 maja 1878 r.

Z Dyrekcyi Zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu.

XVII wyciąg z rachunków Towarzystwa Wzajemn. Ubezpieczeń
W KRAKOWIE
za czas od dnia 1go kwietnia 1877 r. do dnia 31go marca 1878 r.
(Dział ogniowy).

Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1877.

Przychód.

W roku 17ym wydano polic 118,019, któremi ubezpieczono wartość	złr. 275.151,519 c. —		
W roku 17ym unieważniono polic 11,947 z wartością ubezpieczoną	„ 28.496,445 „ —		
Pozostało ważnych polic 106,072 z wartością ubezpieczoną	„ 246.655,074 „ —		
Z ubezpieczeń roku 16go przeszło wartości ubezpieczonej na rok 17ty	„ 146.487,290 „ —		
Razem było wartości ubezpieczonej	„ 393.142,364 „ —		
Do zamknięcia roku wyszło z ubezpieczenia	„ 240.445,728 „ —		
Zostało w ubezpieczeniu na rok 18ty	„ 152.696,636 „ —		
Przeniesiona zaliczka z roku 16go po strąceniu stornów wynosi	złr. 487,967 c. 86		
W roku 17ym zebrano zaliczki netto	„ 1.813,238 „ 65		
Razem	„ 2.301,206 „ 51		
Potrąciwszy zaliczki na pokrycie ubezpieczeń przechodzących na dalsze lata w kwocie	„ 595,147 „ 44		
Zostaje zaliczki za rok 17ty		1.706 059	07
Procenta od gotówki, weksli i funduszu rezerwowego		94 574	88
Fundusz asekuracyjny przeniesiony z roku 16go		15,388	50
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z roku 16go		85,067	64
Razem		1.901,090	09
Od ogólnego przychodu odpada: Prowizya Agentów		196,770	17
		1.704,319	92

Rozchód.

Wynagrodzenie za szkody z lat poprzednich	złr. 101,185 c. 54		
Zwrot od Towarzystw kontr-asekuracyjnych	„ 26,372 „ 33	74,813	21
Wynagrodzenie za szkody z roku 17go	„ 845,848 „ 67		
Koszta ratunku i koszta likwidacyi	„ 26,154 „ 65	872,003	32
Fundusz zachowany na szkody nieuregulowane	„ 98,151 „ 71		
Towarzystwa kontr-asekuracyjne pokryć mają	„ 24,283 „ 96	73,867	75
Premia za kontr-asekuracyę	„ 456,422 „ 11		
Zwrot od Tow. kontr-asekuracyjnych za szkody z r. 17go i prowizye (prócz wyżej wykazanej sumy zwrotu za szkody z lat poprzednich)	„ 329,388 „ 79	127,033	32
Pensye dyrektorów, urzędników, sług i emerytura; dodatek drożyzny, remuneracye i zapomogi po strąceniu zwrotu za administr. z działu gradowego		133,187	98
Koszta lokalu na biura Dyrekcyj i Reprezentacyj		6,970	32
Wydatki pocztowe Dyrekcyi, Reprezentacyj i Agentów		19,672	90
Koszta podróży administracyje		6,091	18
Koszta podróży i dyety Członków Rady Nadzorczej i koszta Ogólnego Zgromadzenia		5,507	52
Papier, druki, księgi, opał, światło i t. p. potrzeby biura, prenumerata czasopism, inseraty, noworoczne i t. p. wydatki		27,191	77
Koszta prawne		3,836	34
Subwencya dla straży ogniowych		1,599	11
Odpis od wartości mebli, kas i tarcz agencyjnych		7,743	16
Przepadłe zaległości i storna zaliczek z lat ubiegłych		6,341	57
Razem		1.365,859	45
Czysta pozostałość 24·91%		338.460	47
		1.704,319	92
Z czystej pozostałości wynoszącej przeznaczono:		338,460	47
22% zwrotu dla Członków od zaliczki bezpośredniej t. j. od złr. 1.358,686 c. 43	złr. 298,913 c. 22		
2% do funduszu asekuracyjnego r. 1878/9	„ 27,173 „ 92		
0·91% do funduszu rezerwowego	„ 12,373 „ 33	338 460	47

Stan funduszu rezerwowego ogniowego.

Majątek tego funduszu wynosił z końcem roku 16go		Złr. 1.076.733 ct. 22
Zebrano dla funduszu rezerwowego w r. 17tym:		
10% od zaliczek	Złr. 42.406 ct. 36	
Niepodniesiony i unieważniony zwrot z r. 1874 i 1875 (§ 74 ustęp 5)	„ 13.828 „ 15	
Ułamek 0·91% z czystéj pozostałości (§ 74 ustęp 4)	„ 12.373 „ 33	Złr. 68.607 ct. 84
Majątek funduszu rezerwowego z końcem roku 17go		Złr. 1.145.341 ct. 06

Lokacya majątku funduszu rezerwowego.

A) Fundusz ulokowany:

	wartość nominalna		cena kupna	
4 sztuk akcyj użytk. dywidendy kol. Karola Ludwika, 3 losy miasta Krakowa, 2 losy m. Bukaresztu				
4% Listy zastawne Towarzystwa kredytowego lwowsk.	76.300	Złr.	55.148 ct.	80
5% Listy zastawne Towarzystwa kredytowego lwowsk.	249.300	„	214.587 „	08
6% Listy zastawne gal. Banku hipotecznego	205.300	„	186.111 „	61
6% Listy zastawne Zakładu kredyt. ziemsk. krak.	30.000	„	27.150 „	—
Listy zastawne Król. Polskiego Rbl. 3.100	4.650	„	4.478 „	67
Obligacye Indemnizacyjne galicyjskie	57.400	„	41.115 „	32
Akcye galic. Banku hipotecznego	40.000	„	40.000 „	—
Akcye galic. Banku dla Handlu i Przemysłu	44.000	„	42.699 „	33
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiéj	15.600	„	16.021 „	46
Obligacye pożyczki kolei węg. państwowéj	120	„	104 „	29
Losy pożyczki loteryjnéj z roku 1860	2.000	„	1.956 „	64
Priorytety Banku dla Handlu i Przemysłu	12.300	„	12.300 „	—
Obligacye pożyczki krajowej z r. 1873	28.300	„	24.449 „	55
Akcye Zakładu kredytu ziemskiego krak	5.000	„	5.000 „	—
Nominalnie	770.270	Złr.	671.122 ct.	75
Wartość Realności		„	134.681 „	—
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu		„	100.000 „	—
Pożyczki Towarzystwom Zaliczkowym		„	118.380 „	51
Dział ubezp. na życie i Tow. wzaj. kred. (Cto kosztów organizacyi),		„	10.537 „	16
Wartość kas, mebli i urządzenia		„	8.000 „	—
		Złr.	1.042.721 ct.	42
B) Reszta ulokować się mająca		„	102.619 „	64
		Złr.	1.145.341 ct.	06

Wartość papierów po kursie z dnia 31 marca 1878 r. wynosi złr. 645,659 ct. 80.

Kraków dnia 31 marca 1878.

H. Wodzicki Dyr. I. **H. Kieszkowski** Dyr. Referent.
Milieski Alfred **E. Kandler**, zastępca Dyr. Referenta.
J. Geisler, naczelnik rachunkowości.

W dowód zgodności z księgami:
Franciszek Jasiński, Aleksander Krukowiecki, Józef Męciński, Adam Noël, Zenon Słonecki.
Członkowie Rady Nadzorczéj, jako Komisya kontrolująca.

Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1877.

Przychód.

W roku 1877 wystawiono polic 5,804, któremi ubezpieczono wartość	złr. 31.533,850 c. —		
Zebrano zaliczek po strąceniu storn		581,398	59
Procenta od gotówki i weksli		15,686	18
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z roku 1876		65,391	—
Razem		662,475	77
Od ogólnego przychodu odpada: Prowizya agencyjna		70,059	44
		592,416	33

Rozchód.

Wynagrodzenie za szkody z r. 1875, 1876	złr. 66,277 c. 85		
Zwrot od Towarz. kontr-asekuracyjnych	„ 5,064 „ 53	61,213	32
Wynagrodzenia za szkody z roku 1877	„ 303,702 „ 50		
Koszta likwidacyi	„ 10,281 „ 26	313,983	76
Fundusz zachowany na szkody nieuregulowane		119,255	—
Premia za kontr-asekuracye	„ 179,985 „ 32		
Zwrot od Towarz. kontr-asekuracyjnych za szkody z roku 1877 i prowizye	„ 172,599 „ 58	7,385	74
Koszta administracyi		25,245	26
Przepadłe zaległości		549	99
Razem		527,633	07
Czysta pozostałość		64 783	26
		592,416	33
Czysta pozostałość w kwocie złr. 64,783 c. 26 rozdziela się:			
Połowa wedle §. 39 statutu do funduszu rezerwowego	złr. 32,391 c. 63		
Z drugiej połowy 9% zwrotu Członkom t. j.	„ 31,849 „ 36		
Ułamek do funduszu rezerwowego	„ 542 „ 27		
	„ 64,783 „ 26		

Fundusz rezerwowy działu gradowego.

Majątek tego funduszu wynosił z końcem roku 1876		złr. 213,227 c.	—
W roku 1877 zebrano: 2% od zaliczek	złr. 9,391 c. 75		
5% względnie 10% od szkód	„ 16,942 „ 80		
Procenta funduszu rezerwowego	„ 9,433 „ 04		
Połowa czystej pozostałości	„ 32,391 „ 63		
Ułamek czystej pozostałości	„ 542 „ 27	„ 68,701 „	49
Majątek fund. rezerwowego gradowego z końcem r. 1877		„ 281,928 „	49

Lokacya funduszu rezerwowego gradowego.

Prioritety kolei Lwowsko-Czerniow. Iej Em. Nom.	złr. 34,800 =	złr. 29,952 c.	90
6% Listy zastawne gal. Banku hipotecznego	„ 71,800 =	„ 65,291 „	70
5% Listy zastawne Tow. Kred. lwowskiego	„ 148,500 =	„ 126 846 „	50
Nom.	„ 255,100 =	„ 222,091 „	10
Reszta ulokować się mająca		„ 59,837 „	39
		„ 281,928 „	49

Wartość papierów po kursie z d. 31 marca 1878 r. złr. 218,987.

Kraków dnia 31 marca 1878 r.

H. Wodzicki Dyr. I. ***A. Milieski*** Dyr. II. ***H. Kieszkowski*** Dyr. Referent. ***E. Kandler*** zastępca Dyr. Refer. ***J. Geisler*** naczelnik rachunkowości.

W dowód zgodności z księgami:
Czesław Kobuzowski, Franciszek Jasiński, Aleksander Krukowiecki, Józef Męciński, Adam Noël, Zenon Słonecki.
Członkowie Rady Nadzorczej, jako Komisya kontrolująca.

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
poleca wielki wybór **książek na premie** ozdobnie oprawnych, z napisem złoconym „Nagroda pilności“ w cenie od 20 cent. i wyżej, oraz **obrazki** na setki od 30 cent. i wyżej.
Biorącym z prowincyi na raz za 5 złr. odsyła się franco. (1187-4-5)

Ogłoszenie konkursu.

L. 28728. (1392-3-3)

Z początkiem roku szkolnego 1878/9 jest do rozdania czternaście galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, tudzież za pośrednictwem Dyrekcyj wszystkich szkół średnich.

Termin do wniesienia podań do Wydziału krajowego upływa **30 czerwca b. r.**

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 21 maja 1878 r.

Fabryka przenośnych lodowni
inżyniera Franciszka Bollingera w Wiedniu,
poleca swoje uznane za najlepiej wykonane, medalem odznaczone
chłodniki

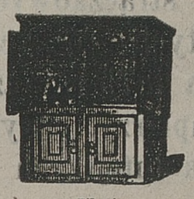

do piwa, wody, mleka, masła, surowego mięsa, chłodniki do potraw dla gospodarstw domow, maszynki do robienia lodów, zbiorniki do lodów, kompletne urządzenia szynkowe, (740-12-15) kurki pieniące najnowszej konstrukcyi.
Illustrowane cenniki darmo.
Adres: An die Fabriks-Niederlage, Wien, Wieden, Heumühlgasse Nr. 2.

Leczenie zimną wodą w domu.
Nowo konstruowane **przyrządy natryskowe** dla **cierpiących na nerwy, głowę, żołądek i hemoroidy** po **złr. 18, 35, 50.** **Przenośne rzymskie parówki, łaźnie i przyrządy natryskowe** dla **cierpiących na reumatyzm i gościec** od złr. 100 wyżej.
Nowo poprawne wanny kąpielowe z ogrzaniem
w 30 minut. za 5 c. węgla osięgnąć można 25° ciepła od złr. 30—40, **wanny kąpielowe** z mocnego cynku złr. 12, 15, 18, **wanienki do kąpiel siedzeniowych** z mocnego cynku złr. 5, 6, 7, **angielskie wanny do kąpieli** bardzo gustowne złr. 35—50, **angielskie wanienki do kąpiel siedzeniowych** bardzo gustowne złr. 15—18, **wanny kąpielowe z natryskiem** złr. 30—80, **bezwonny wychodek domowy i pokojowy** i **wkłady** złr. 6—50.

M. STEINER,
fabrykant c. k. wył. uprz. przyrządów kąpielowych
w Wiedniu II. Taborstrasse 29.
Na wystawie 1878 w Paryżu do obejrzenia pod l. 336 grupa 5.
Zamówienia z prowincyi będą najpunktualniej wykonane; illustrowane cenniki przesyła darmo i opłatnie. (1161-4-5)

Tanningene.
Środek nieszkodliwy niezawierający preparatów ołowiu
farbuje natychmiast kolorem nadanym
włosy siwe, białe lub rude.
Po jednem zastósowaniu tego środka i to w sposób bardzo prosty, **włosy siwe** przyjmują stałą swoją pierwotną naturalną połyskującą barwę
blond, ciemną albo czarną
taką zupełnie, jaką się miało przed osiwieniem a która nie puszcza ani przez mycie mydłem ani w kąpieli parowej, Cena **2 złr. 50 c.**

Oryginalne wschodnie „Mleko różane“
Karola Russa
nadaje skórze natychmiast, nie dopiero po dłuższem używaniu
delikatną bieluchną świeżością młodości tchnącą cerę
czego żadnym innym środkiem osięgnąć nie podobna. Usuwa zmarszczki jako też: wszelkie plamy żółte lub brunatne. Cena **1 złr. 20 c.**

PIEGI
plamy wątrobiane, zaskórnice, opalenie od słońca, czerwoność twarzy, pryszczyki i t. d. usuwa.
Woda Dr. Tobiasa „Eau miraculeuse antihepelique“
która niszcząc radykalnie przez wessanie nagromadzone barwiki tak dalece, że choćby najostrzejsza i chropawa skóra, staje się w ciągu jednej nocy miękką i delikatną. Cena **1 złr. 50 c.**

Wszystkie te powyżej wyszczególnione kosmetyki są pod zaręczeniem zdrowiu nieszkodliwe.
Jedyny skład ich posiada tylko sam wynalazca
KAROL RUSS.
Adres: **Karl Russ Apotheker und Chemiker in Wien I. Bezirk, Wallfischgasse Nr. 3.** (933-10-12)

(Dział ubezpieczeń na życie).

IVty wyciąg rachunków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń

W KRAKOWIE

za rok VIII, tj. za czas od 1 stycznia 1877 do 31 grudnia 1877 r.

Rachunek zysków i strat

Stan majątku działu życiowego.

Z ubezpieczeń kapitałów pośmiertnych.

Przychód:						
1.	Przeniesienie rezerw zeszłorocznych .	174,174	07			
2.	Zaliczki . . . . złr. 165,551 c. 82 z tych unieważniono „ 11,706 „ 86 pozostało zaliczek	153,844	96			
3.	Wpisowe	1,428	96			
4.	Zadatki od unieważnionych polic . .	124	61			
5	Eskont od szkód wypłaconych . . .	174	—			
6.	Procenta, kupony, agio itp. . . .	22,269	79			
7.	Przeniesienie fund. na nieuregulowane szkody z roku 1876	3,700	—			
8	Przeniesienie fund. dywidendy I i II roku	669	72			
9.	„ „ „ III „	7,047	93			
10.	„ „ na należytości rząd.	65	69	363,499	73	
Rozchód:						
1.	Wypłacone premie kontr-asekuracyjne złr. 20,357 c. 49 potrąciwszy prowizyę „ 2,545 „ 66 Wypłacono ogółem premii kontr-asekuracyjnej	17,811	83			
2.	20% amortyz. prowizyi akwizycyjnej	13,897	68			
3.	Prowizye incasso	3,162	06			
4.	10% amortyz. kosztów organizacyi .	1,770	—			
5.	Koszta administracyi	14,890	66			
6.	Wykupiono polic za	7,152	95			
7.	Wypłacone szkody	28,500	—			
8.	Wypłacone dywidendy członkom Igo, IIgo i IIIgo roku	6,552	23			
9.	Fundusz na dywidendę niewypłaconą lat ubiegłych	920	72			
10.	Fundusz na nieuregulowane szkody .	10,700	—			
11.	Fundusz na należytości rządowe . .	131	38			
12.	Przepadłe należytości	575	79			
13.	Zwrot kosztów administracyi spółek .	2,087	—			
	Ogółem rozchód	108,152	30			
14.	Rezerwy i przeniesienie zaliczek . .	226,761	84	334,914	14	
	Zysk . .			28,585	59	
	Z zysku Rada Nadzorcza przeznaczyła:					
	20% w myśl statutu na fundusz rezerwowy	5,717	12			
	18% od zaliczki złr. 43,634 c. 23 na dywidendę	7,854	16			
	Na rezerwę zysków na dalsze lata . .	14,163	68			
	Remuneracyę urzędnikom	550	—			
	Reszta do funduszu rezerwowego . . .	300	63	28,585	59	

Z ubezpieczeń kapitałów dożywotnich.

Przychód:						
1.	Przeniesienie rezerw zeszłorocznych .	134,816	35			
2.	Zaliczki . . . . złr. 34,354 c. 65 z tych unieważniono „ 3,190 „ 36 pozostało zaliczek	31,164	29			
3.	Wpisowe	353	84			
4.	Procenta, kupony, agio itp. . . .	9,518	—			
5.	Przeniesienie funduszu dywidendy Igo i IIgo roku	91	93			
6.	Przeniesienie funduszu dywidendy IIIgo roku	883	10	176 827	51	
Rozchód:						
1.	Wypłacone premie kontr-asekuracyjne . . . . złr. 502 c. 74 potrąciwszy prowizye „ 25 „ 10 Wypłacono ogółem premij kontr-asekuracyjnych	477	64			
2.	20% amortyzowanej prowizyi akwizycyjnej	1,432	07			
3.	Prowizye incasso	623	28			
4.	10% amortyzowanych kosztów organizacyi	400	—			
5.	Koszta administracyi	4,909	52			
6.	Wykupiono polic za	1,529	88			
7.	Wypłacone szkody (zwrot zaliczek) .	354	44			
8.	Wypłacone renty	9,983	—			
9.	Wypłacona dywidenda członkom Igo i IIgo roku	782	32			
10.	Fundusz na dywidendę niewypłaconą lat ubiegłych	173	76			
11.	Przepadłe należytości	191	93			
	Ogółem rozchód	20,857	84			
12.	Rezerwy i przeniesienie zaliczek .	154,358	62	175,216	46	
	Zysk . .			1,611	05	
	Rozdział zysku:					
	20% w myśl statutu na fundusz rezerwowy	322	21			
	7% od zaliczek złr. 10,887 c. 49 . . .	762	12			
	Na rezerwę zysków na dalsze lata . .	526	72	1,611	05	

Stan czynny:

1.	Dłużnicy (agenci i Towarzystwa) . .					55,395	08
2.	„ (Towarzyst. Zaliczk.) . .					68,813	38
3.	Koszta organizacyi do odpisania w					4,340	—
4.	Prowizye akwizycyjne latach następ.					24,218	99
5.	Pożyczki na police					125,134	13
6.	„ na hipotekę					112,000	—
7.	Zapas gotówki					559	45
8.	Akcye kolei Czerniowieckiej w wartości nominalnej . . . złr.	8,000		5,000	—		
9.	Akcye Banku dla Handlu i Przemysłu . . . „	4,000		3,200	—		
10.	Prioritety . . . . . „	27,400		23,660	—		
11.	Listy zastawne Banku Hipotecznego . . . . „	51,000		45,345	96		
12.	Listy zastawne Zakładu Kredyt. Ziemskiego . . „	55,000		50,261	—		
13.	Listy zastawne Królestwa Polskiego . . . „	12,000		11,686	58		
14.	Listy Likwidacyjne . . „	3,000		2,340	—		
15.	Indemnizacye galicyjskie „	10,000		8,500	—		
16.	Losy z roku 1860 . . „	5,000		5,571	50		
17.	Losy z roku 1839 . . „	50		160	50		
18.	Obligacye pożyczki krajowej . . . . . „	7,000		6,510	—		
19.	Listy zastawne Towarz. Kredyt. Ziemsk. 5% . „	30,000		25,526	—		
20.	Listy zastawne Banku hipotecznego *) . . . . „	10,000		9,030	—		
21.	Listy zastawne Towarz. Kredyt. Ziemsk. 5% *) „	8,500		7,232	25		
22.	Losy z roku 1860 *) . „	1,000		1,105	25	205,129	04
	Wartość nominalna . „	231,950				595,590	07

Stan bierny:

1.	Wierzyciele	6,465	93		
2.	Fundusze spółek	35,794	18		
3.	Fundusz na nieuregulowane szkody z r. 1877	10,700	—		
4.	Fundusz na dywidendę lat ubiegłych	1,094	48		
5.	Fundusz rezerwowy . . .	32,396	10		
6.	Rezerwy zysków	97,690	90		
7.	Fundusz na należytości rządowe	131	38	184,272	97
8.	Rezerwy i przeniesienie zaliczek			381,120	46
	Saldo zysk			30,196	64
				595,590	07

*) Wartość papierów publicznych według kursu z dnia 31 grudnia 1877 r. wynosi złr. 201,266 c. 75.
*) Papiery oznaczone gwiazdką są własnością funduszu Spółek z r. l. 1882. (1405)

Kraków, dnia 31 Grudnia 1877 r.

W dowód zgodności z księgami:

Członkowie Rady Nadzorczej:

E. Hohendorff. **J. Pruss Jabłonowski.** **J. Korytowski.**

jako Komisya kontrolująca.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń:

H. Wodzicki. **A. Milieski.** **H. Kieszkowski.**

Naczelnik bióra działu ubezpieczeń: **A. Piekarski.**

Naczelnik rachunkowości działu ubezp. na życie: **Cz. Kieszkowski.**

Zdolny subjekt

poprawnie po polsku piszący, a oprócz polskiego, posiadający język niemiecki, *obeznany dobrze z towarami łokciowemi i drobiazgowemi*, znajdzie miejsce w handlu **Ignacego Brosiga w Wadowicach.** (1397-3-3)

Pierwsze austryacko-szląskie
TOWARZYSTWO
łupkowych łomów
(Schiffer-Bruch)
powierzyło niżej podpisanemu
Skład dla Galicyi
zaopatrzony w wyborny materyał, służący do pokrywania dachów.
Również przyjmują i wykonują się pokrycia blachą cynkową lub żelazną, asfaltową tekturą, angielską asfaltową bibułą, ogniotrwałe *nawet* na starych gontach, których zrywać nie potrzeba. Warunki i ceny są umiarkowane z rękojmią dziesięcioletnią. (1078-12-24)
Pokrycie tekturą ogniotrwałą nie przenosi kosztów pokrycia gontami.
Reperacye dachów równie się przyjmują.
W. Rabinowicz.
Adres: w Krakowie, dom własny, l. 107 ul. Wałowa.

Prędkie i pewne niszczenie
szczurów i myszy
przez Jego Cesarską Mość **Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem** odznaczoną (304 8-10)
truciznę na szczury,
którą prawdziwą nabyć można:
w Krakowie u p. **Mikołaja Jawornickiego;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz* i p. *A. Amirowicza;* w Tarnowie u pp. *T. Wielogórskiego* i *W. Müldnera* i *Sp.* w Tarnopolu u *F. Jamrogiewicza* apt.
Cena sztuki 50 centów.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie
wydaje **Asygnacye kasowe** na
6½% z 60cio-dniowem wypowiedzeniem
7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem
Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.
Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego
(53-79-) **Dyrekcya.**

RADA NADZORCZA
Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie
„Spółki zarejestrowanej z nieogran. odpowiedzialnością“
zawiadamia strony interesowane, że
Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie
przy ulicy **św. Jana** w domu pod **Nr. 305** urzędująca,
jak dawniej tak i nadal
a) eskontuje **weksle** swoich Członków, (1190-5-9)
b) przyjmuje od Członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nie należących do Towarzystwa, wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący jako oszczędność i na takowe wydaje książeczki wkładkowe. Od kwot złożonych oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:
1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie,
2) z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:
od d. 29 listopada 1877 r. na sześć procent lokowane, a mianowicie
do 200 złr. w. a. bez wypowiedzenia,
od 200 złr. do 500 złr. za 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ 500 „ „ 1,000 „ „ 15 „ „
„ 1,000 „ „ 2,000 „ „ 30 „ „
„ 2,000 „ „ 3,000 „ „ 40 „ „
„ 3,000 „ „ 6,000 „ „ 60 „ „
„ 6,000 „ „ 10,000 „ „ 75 „ „
i tak dalej stosownie do wysokości złożonych kwot.
Kraków dnia 10 maja 1878 r.
Prezes: *Dr. F. Weigel.* Vice-Prezes: *Dr. Faustyn Jakubowski.* Sekretarz: *Józef Trauezyński.*

TRUSKAWIEC.
Zakład zdrojowy zostaje otwartym 25 maja 1878.
Kąpiele słono-siarczane i żelazisto-słono-siarczano-szlamowe, słono-alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia. Zdrój zwany naftowym, znany powszechnie ze swej skuteczności.
Żętyca owcza, zapas wód lekarskich obcych, restauracye i cukiernia.
Odległość Zakładu od stacyi kolejowej Drohobycz jedna mila.
Na dworcu znajdują się podwody wszelkiego rodzaju, Zarząd zakładu także przyjmuje zamówienia na takowe.
Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Lekarz Zakładu Dr. **Z. Rieger,** krajowy radca zdrowia.
Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględnione, o ile dołączony zadatek ubezpiecza czas najmu. (1174-6-6)
Franciszek Krall.

Do desinfekcyi
Karbolowy proszek . . . kilo 12 ct.
Siarkan żelaza . . . . . „ 12 „
Gipsu . . . . . „ 3 „
poleca handel pod firmą
Fr. Lenert w Krakowie
obok kościoła N. M. Panny.
(1401-2-3)

Realność
pod L. 79 przy ul. Starowiślnej w Krakowie, nowo wystawiona, z ogrodem, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Wiadomość u właścielki na miejscu, bez pośrednictwa osób trzecich. (1439-3-)

Darujemy każdemu
najpotrzebniejsze **przybory do gospodarstwa domowego,** jak **łyżki i łyżeczki, noże i widelce** i t. p.
Otrzymaliśmy polecenie od zarządu masy niedawno zbankrutowanej wielkiej fabryki angielskiego Britannia srebra, aby **rozdarować** wszelkie u nas na składzie pozostałe towary z Brytannia srebra za małem wynagrodzeniem frchtu i ¼ części płacy roboczej.
Za nadesłaniem należytości albo też za zaliczką, tylko za zwrotem kosztów przewozu z Anglii do Wiednia i małej części płacy roboczej, otrzyma każdy następne towary
zadarmo.
6 **łyżek** z Britannia srebra, 6 takichże **łyżeczek,** razem 12, kosztowały dawniej 6 złr., teraz **razem** . . . . . **złr. 2.35**
6 **noży** z Britannia srebra z angiel. stal. ostrzami i 6 takichże **widelców,** razem 12, kosztowały dawniej 9 złr. teraz **razem** . . . . . „ **3·40**
1 **chochelka** ciężka, dawniej złr. 3, **teraz** . . . . . „ **1·30**
1 **chochla** ciężka z najlepsz. Britannia srebra, dawniej 4 złr., **teraz** . . . „ **1·80**
Prócz tego gustowne lichtarze stołowe para złr. 1, 2, 2·50, 3; filiżanki po c. 50, 75, 80, złr. 1, 1·40; imbryczki na kawę lub herbatę po złr. 2, 2·50, 3, 4; świeczniki para złr. 3·50, złr. 10·50, 14, 20; cukierniczki po złr. 2, 2·80, 4, 5·50, 7; posypywacze cukru po c. 60, 75, 90, złr. 1; flaszeczki na ocet i oliwę po złr. 2·50, 3·80, 4·25, 6; musztardniczki po cnt. 95, złr. 1·70, złr. 2·80, 3·25, 4; lichtarze po 50 c., 65 c., 80 c., 1 złr. i bardzo wiele innych rzeczy.
Zwraca się szczególną uwagę.
6 **noży,** trzonki z najlep. Britannia srebra z angiel. stalowemi ostrzami, 6 takichże **widelców,** 6 ciężkich ładnych **łyżek,** 6 takichże **łyżeczek,** w gustownem puzderku aksamitnem, razem 24 sztuk, które dawniej bez puzderka 13 złr. kosztowały, kosztuje teraz z puzderkiem tylko **6 złr. 40.** Przedmioty te są zrobione z najlepszego Britannia srebra i nie dadzą się odróżnić od prawdziwego 13 lut. srebra nawet po 5 letniem użyciu; przyjmuje się pisemne poręczenie, iż nie sczernieją.
Również obowiązujemy się zwrócić każdemu pieniądze, jeżeliby te przedmioty zczerniały lub zżółkniały. (1156-5-12)
Adres:
Britannia-Silberwaaren-Niederlage
Wien, Babenbergerstrasse Nr. 1.

Cieplice (Teplitz)
w Czechach
odległe 4 godziny od Pragi i Drezna,
od niepamiętnych czasów znane i słynne **gorące alkaliczno-saliniczne źródła.** (21—40° R)
Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku.
Pora letnia rozpoczyna się z dniem 1 maja.
Pierwszorzędne miejsce lecznicze ze wspaniałemi wedle najnowszych zasad zbudowanemi **urządzeniami** kąpielowemi. Obok **minerałnych** są także całe i częściowe **kąpiele mułowe.** Natryski. **Własne zdroje mineralne do picia.** Wszelkie **inne wody minerałne** przez zarząd miejski w najświeższem napełnieniu. Żętyca. Kozie mleko.
Kąpiele odznaczające się **niezrównaną skutecznością** przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi,** poraźeniom, zołzowatym nabrzmieniom i owrzodzeniom, newralgiom i rozpoczynającym się cierpieniom szpiku pacierzowego, **szczególniej jednak bardzo skuteczne** w następstwach chorób powstałych z ran od **broni siecznej i palnej, po złamaniu kości,** w sztywnościach stawów i skrzywieniach.
Wspaniałe i zupełnie ochronione położenie w obszernej całkiem od gór okolonej dolinie. **Łagodny,** jednostajny **klimat.** Pyszne **zakłady ogrodowe i parkowe.** Rozciągające się na kilka mil przechadzki przez wysokopienny las górski. **Koncerta** miejskiej orkiestry kąpielowej. Zebrania. **Teatr z przedstawieniami opery itd.** Salon leczniczy. Czytelnia. Kościoły i domy modlitwy kilku wyznań. **Dwa dworce kolejowe.** Wielkie hotele.
O dostateczne pomieszczenie na wszelkie wymogi postarano się przez wspaniałe mieszkania w łazienkach i liczne mieszkania w prywatnych domach.
W roku 1877 przybyło do Teplitz-Schönau 33,056 osób. (884-3-3)
Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej
Magistrat miasta Cieplic.

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego
przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowéj i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdéj flaszki są dołączone.
Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (983-4-6)

W Księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
jest do nabycia książeczka p. t.
Nabożeństwo
na uroczystość Bożego Ciała
i na całą oktawę.

WYDANIE BIBLIOTECZKI KATOLICKIEJ.
Cena 10 cnt.
(1463-2-3)

KOŚCIÓŁ i CYWILIZACYA
przez
X. Joachima Kardynała Pecci
a dziś
szczęśliwie panującego Papieża
Leona XIII
(z pertretem Autora)
przetłumaczył *X. Waleryan Kalinka* C. R
Cena złr. 1.
Dzieło to jest do nabycia w drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki, oraz w wszystkich księgarniach. (1473-1-2)

Nakładem i drukarni księgarni
JANA A. PELARA
w Rzeszowie
wyszły i są we wszystkich księgarniach do nabycia: **Piąte poprawne wydanie**
Cybulskiego W.,
REJESTRA EKONOMICZNE
na pięknym papierze w trwałej oprawie.
Cena 2 złr. 50 cnt.
Bobrecki J.,
REJESTRA LASOWE,
Trzecie popawne wydanie z uwzględnieniem nowych miar i wag oprawne 1 złr. 20 cnt.
W tejże księgarni są do nabycia:
a) Dzienniki najmu robocizn, większe i mniejsze. *b)* Dziennik pieniężny, przychodu i rozchodu. *c)* Raporta tygodniowe. *d)* Raporta dzienne. *e)* Raporta lasowe. *f)* Raporta czynności gospodarczej.
Dalej poleca księgarnia po znacznie zniżonych cenach:
Biernackiego, Dokładny praktyczny ogrodnik, w miesięcznych zatrudnieniach przedstawiony. 8. 480 stronnic. Zamiast 5 złr. teraz 2 złr.
Haffer W., Kaltura łąk, przełożył na polski język A. Kohn. Warszawa zam. 3 złr. 20 cnt. 2 złr.
Lippe Weissenfeld, Podstawy hodowli bydła dla mniejszych gospodarstw krótko zebrane. Poznań. 1872. zamiast 90 cnt. teraz 45 cnt. (1471-1-6)
Zdzitowski Stan. Katechizm rolnictwa, czyli dokładna nauka gospod. wiejskiego, z dodatkiem kalendarza rolniczego z 102 rycinami. Warszawa 1859. zamiast 2 złr. 50 cnt. teraz 1 złr. 30 cnt.

Medyk ukończony życzy sobie przyjąć obowiązek nauczyciela domowego na wsi lub w mieście na czas wakacyj pod skromnemi warunkami. Adres: **J. W. Collegium physicum Kraków.** (1459-1-4)

Dr. JULIUSZ SOKAL,
obrońca w sprawach karnych
ul. Sławkowska Nr. 278.
(1455-1-3)

LOKAL
na
pierwszorzędną kawiarnię,
składający się z 12 ubikacyj na 1em piętrze przy Rynku Nr. 35, Linia AB. jest do wynajęcia. **Schody wprost z ulicy wyłącznie do kawiarni prowadzące** będą według gustu najmującego wykonane. Szczegóły w kantorze dolnych Młynów przy ulicy Krupniczej.
(1464-1-4)

Majątek ziemski
Jedlicze i Borek
dwa korpusy tabularne, w powiecie Krośnieńskim, milę od Krosna, $1^1/_2$ mili od Jasła, przy szosie, w ładnej okolicy położone, są z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższych szczegółów udzieli **sam właściciel na miejscu**
[1224-7-7]

Guwernantki,
egzaminowane nauczycielki, towarzyszki, nauczycielki Fröblowskie, ochmistrzów, wogóle najlepsze siły w dziedzinie nauki i wychowania — poleca **pierwszy i dobrze znany wiedeński zakład guwernantek Mrs. Emily Reisner** (założony 1860). Obecnie: Stockimeisenplatz Nr. 3 (Stefansplatz) w **Wiedniu.** ■ Nie Praterstrasse. ■ (1042-6-12)

Rudolf Fuchs
fabrykant powozów
W BIAŁEJ
ma powozy w różnych kształtach po najtańszych cenach do sprzedania. (1273-9-26)
(953-18-)

Kilka cetnarów
starych gazet
jest do sprzedania w Administracyi „Czasu“

DOMEK
za Wisłą w Zakrzówku pod samym Krakowem (20 minut pieszo z miasta) **jest do wynajęcia lub sprzedania.** Wiadomość u *W. Głowackiego* jubilera przy ulicy Grodzkiej. (1345-3-3)

Świeży transport
KAPELUSZY PARYSKICH
po umiarkowanych cenach
w hotelu Krakowskim Nr. 5.
[1268-16-]

Nauczycielka rządowa życzy sobie przez czas wakacyj od 1 Lipca do 20 Sierpnia przyjąć lekcyą na wsi lub w mieście. Bliższa wiadomość pod lit. **P. F.** w **Tyczynie.** (1461-2-3)

Browar piwny
wGórzeRopczyckiej
majętności hr. Art. Potockiego
poleca swój wyrób piwa po nader umiarkowanych cenach w beczkach 25 i 50 litrowych:
50 litrów Unterzeug . . . . . 4 złr.
„ „ marcowego . . . . . 5 „
„ „ boku . . . . . 8 „
loco stacya kolei żelaznej **Sędziszów.**
Kaucya od 25 litrowej beczki wynosi 2 złr. 50 ct.
„ 50 „ „ 3 „ — „
Zamówienia wykonywa najpunktualniej (1258-4-5)
Bolesław Kluger,
piwowar i dzierżawca browaru.

MUZYK
posiadający wyższą grę organową z towarzyszeniem orkiestry, poszukuje odpowiedniej posady. — Adres pod lit. C. B. A. uprasza się oddać w księgarni P. *Chaberskiego* przy ulicy Szewskiej w Krakowie. (1412-4-6)

F. Podgórski
kotlarz w Krakowie
przy ulicy Zwierzynieckiej pod L. 34
ma gotowe na składzie **naczynia kuchenne i różne wyroby z miedzi.** (1267-4-6)

Do sprzedania
12to-letni **wierzchowiec,** kasztan (brunatny.) cena 200 złr. Można go widzieć od godziny 2 do 7 popołudniu, w nowych koszarach na Kleparzu. (1460-2-2)

Kupony od listów zastawnych
Banku Włościańskiego
płatne dnia 1go lipca b. r. wypłaca za odtrąceniem eskontu 6% rocznie (1400-4-6)
DOM BANKOWY
Blau & Epstein,
Rynek L. 51.
Kraków d. 5 czerwca 1878 r.

Woda
Billńska, Emska, Franzensbadzka, Friedrichshaller, Giesshübler, Gleichenberska, Hunyadi Janosz, Iwonicka, Karlsbadzka, Kissingen Rakoczy Krynicka, Marienbadzka, Szczawnicka, Selcerska, Vichy, Żegiestowska, i t. d.

(1136-6-8)
nadchodzi co tydzień z najświeższego czerpania do głównego składu
W. Goldwassera
w Krakowie, Rynek główny Nr. 44 „pod złotym orłem“.
☛ Przesyłki na prowincyą jak najpunktualniej uskuteczniają się.

Mój środek do usunięcia pociągu do pijaństwa
do użycia z wiedzą lub bez wiedzy dotyczącej osoby, przywrócił swoim doskonałym skutkiem szczęście rodzinne bardzo wielu osób. Środek ten zbadanym został przez słynnych uczonych jak n. p. pp, **Dr. Jana Müllera,** radcę zdrowia, kawalera i t. d., Dr. med. i chir. **Aleks. Groyena,** król starsz. lekarza, **Dr. Hessa,** aptek. I kl. i sądownie zaprzysiężonego chemika w Berlinie, **Dyrektora T. Wernera** w Wrocławiu i t. d. i dla swych znakomitych przymiotów bywa przez tych panów poleconym. Celem otrzymania tego środka należy udać się z zaufaniem do podpisanego właściciela fabryki. (1265-4-16)
Reinhold Retzlaff w Dreznie.

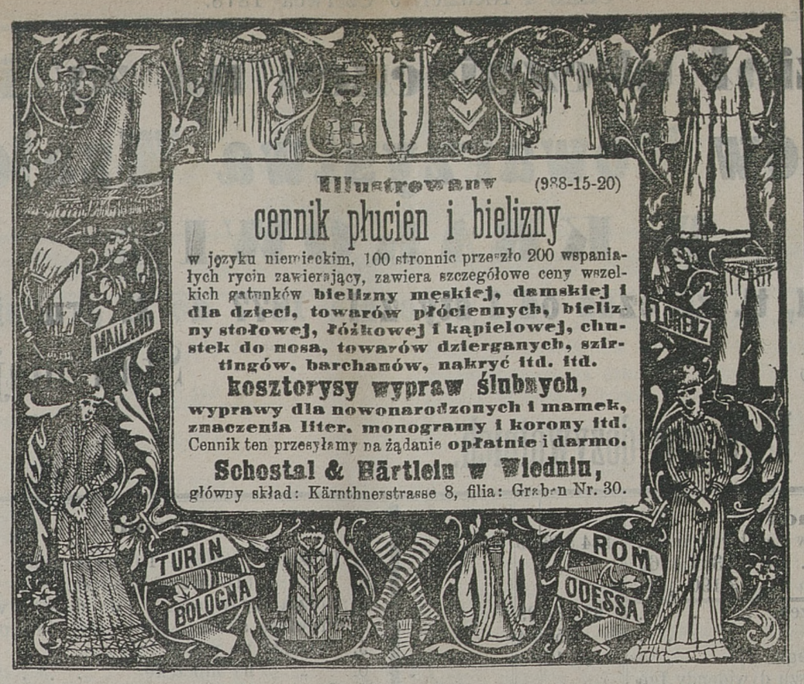

Illustrowany (988-15-20)
cennik płucien i bielizny
w języku niemieckim, 100 stronnic przeszło 200 wspaniałych rycin zawierający, zawiera szczegółowe ceny wszelkich gatunków **bielizny męskiej, damskiej i dla dzieci, towarów płóciennych, bielizny stołowej, łóżkowej i kąpielowej, chustek do nosa, towarów dzierganych, szirtingów, barchanów, nakryć itd. itd.**
kosztorysy wypraw ślubnych,
wyprawy dla nowonarodzonych i mamek, znaczenia liter, monogramy i korony itd.
Cennik ten przesyłamy na żądanie **opłatnie i darmo.**
Schostal & Bärtlein w Wiedniu,
główny skład: Kärnthnerstrasse 8, filia: Graben Nr. 30.

Znak fabryczny.

MANNHEIMSKA
fabryka portland cementu
dawniej **J. S. Espenschied,**
w Wiedniu, VII. Mariahilfer Hauptstrasse 74 B.
poleca swój uznany jednakowy wyrób, który wypróbowanym został od r. 1862 w rozmaitem użyciu zawsze w najlepszy sposób. Oprócz wielu znacznych obecnych dostaw dla **c. k. budowli, budowania portów i mostów,** użyto na **zbiorniki wiedeńskiego wodociągu źródlanego** 6,000 beczek tego Portland cementu. Zakłady fabryczne wykonają nawet bardzo znaczne zamówienie jaknajpunktualniej. (1357 2-4)

Ces. król. austr. wył. uprz. i król. węg. uprz.
Kwintesencya z korzenia łopuchowego
jedyny przyspieszający środek na porost włosów na głowie i bredzie.

Hair Milkon
mleko do odmłodzenia włosów,
posiada tę cudowną własność, że włosom siwym a nawet już białym wraca pierwotną barwę.

Wschodni
ekstrakt mleka różanego
zajmuje pierwsze miejsce z pomiędzy wszystkich kosmetycznych środków konserwowania skóry. Wskutek używania tegoż znikają na zawsze wszystkie plamy skórne, piegi, osutki, trędy, zaskórniki, i t. p. plamy. Do skuteczniejszego działania przyczynia się
Mydło z różanego mleka.

Protokołowana marka ochronna.

Ceny:
1 flakon kwintesencyi z korzenia łopuchowego . . . . . złr. 1·—
1 flakon esencyi z korzenia łopuchowego . . . . . „ —·80
1 flakon Hair Milkon . . . . . „ 2·50
1 flakon wschodniego ekstraktu mleka różanego . . . „ 1·—
1 szt. mydła z mleka różanego „ —·30
Prawdziwej wody kolońskiej wielki flakon $^1/_4$ t. . . . . „ 2·—
Prawdziwej wody kolońskiej mały flakon $^1/_4$ t. . . . . „ 1·—
Przestroga.
Ponieważ wyrabiane przezemnie powyższe środki były już kilkakrotnie naśladowane i fałszowane, opatrzyłem każdy przezemnie wyrabiany artykuł obok umieszczoną zaprotokołowaną marką ochronną i oświadczam, że podobne przez kogokolwiekbądź innego wyrabiane tego rodzaju artykuły są podrobione i sfałszowane przed których kupnem ostrzegam.
Powyższe specyalności są jedynie prawdziwe do nabycia u podpisanego.
J. PATERNOSS, fabrykant perfum i właściciel c. k. przywileju w Wiedniu, I., Spiegelgasse Nr. 8.
Sposób użycia w rozmaitych językach dołącza się. Zamiejscowe zamówienia załatwiają się za zaliczeniem lub za nadesłaniem gotówki rychło i dolicza się za opakowanie flakonu 10 cnt. przy odbiorze pół tuzina nie liczy się opakowanie (1355-1-6)
Skład w Krakowie u K. Wiszniewskiego, apt.

Ostrzeżenie.
Dodatkowo do moich poprzednich ostrzeżeń, dotyczących **naśladowań mojego proszku korneuburskiego dla bydła** podaję niniejszem do wiadomości, że w ostatnim czasie pewni przemysłowcy wprowadzili w handel proszek dla bydła opatrzony we winietę, którą od mojego prawdziwego ochronnego znaku zaledwie rozróżnić można; również istnieją naśladowania, na których wprawdzie nie znajduje się ani moja firma, ani też nazwa „Korneuburger Viehpulver“ które jednakowoż we formie, kolorze i rysunku tak wielkie mają podobieństwo do mojego prawdziwego ochronnego znaku, że zaopatrzone tą winietą paczki proszku dla bydła mogą być zamienione z moim wyrobem.
Ponieważ po jednomyślnem orzeczeniu znawców sprawdzono naśladowanie mojego znaku, przeto **zabroniono sądownie** tym przemysłowcom **dalszego używania tych, za podrobione uznanych winiet.** Zwracam więc uwagę odprzedających ten za nieprawny uznany proszek dla bydła, **iż dalsze rozprzedawanie tegoż pociągnie za sobą jego sądowne zabranie i karę pieniężną, a w danym razie więzienie.**
PP. kupujący mój **prawdziwy c. k. koncesyonowany proszek korneuburski dla bydła** zechcą na to zważać, że tak ten jak i wszelkie moje wyroby weterynaryjne **mają prawdziwe na sprzedaż:** (263-3 3)
w **KRAKOWIE:** PP. **M. Jawornicki** i **St. Mikucki,** — we **Lwowie: K. Iskierski, P. Mikolasch, Z. Rucker, J. Beiser, J. Piepes, Wład Tepa** apt. i **St. Markiewicz** kup.,— w BEŁZIE U. Wabowicz apt.,— w BIAŁEJ p. E.Kéler,— w BIELSKU p. J. Knaus,— w BOCHNI p. Paweł Niedzielski,— w BOBRCE p. W. Miedlicki,— w BRZEŻANACH pp. J. Margulies i E Moerl,— w BRODACH pp. M. Kullak apt., Ed. Liszka apt. i K. B. Witosławski,— w BUCZACZU p. L. Neumann,— w CZERNIOWCACH p. Ig. Schnirch,— w JAŚLE p. J. Steinhaus,— w KOŁOMYI pp. J. Sidorowicz, E. Stenzl,— w KOMARNIE p. Empels spadk.,— w LEŻAJSKU p. Strizower,— w MIELCU p. H. Bodner,— w MYŚLENICACH pp. M. Gutmann i B. Schöngut,— w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowej wdowy spadkob., p. K. Jakubowski apt.,— w PRZEWORSKU p. R. Świtalski,— w PRZEMYŚLU pp. J. Maszewski, F. Gajdeczka i F. Baronowski,— w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Spół.,— w SAMBORZE pp. Karol Maresch i Józef Aleksiewicz apt.,— w SĘDZISZOWIE p. J. Mizerski apt.,— w STANISŁAWOWIE pp. Ferd. v. Stecher apt., A. Beill apt. i Albin Amirowicz aptek.,— w STRYJU p. W. Drogowski,— w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i F. Jamrogiewicz apt.,— w TARNOWIE pp. W. Müldner i Sp., W. T. Wielogórski, J. Leszczyński,— w TYŚMIENICY p. G. Kobuzowski apt.,— w USTRZYKACH p. J. Riedl apt.,— w ZAKLICZYNIE p. F. Merczyński.
☛ Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.** ☚

K. K. Hoflieferant

Co tydzień świeże transporta
Portland Cementu
i wapna hydraulicznego
z fabryki Tow. akcyjnego w **Perlmoos** pod **Kufszteinem** otrzymuje jak dawniej jedyny **główny** skład w **Krakowie**
TADEUSZA TARASIEWICZA.
Również poleca tenże handel
Filtry do wody, Kuchenki naftowe, Pompy do piwa zastępujące pompy musujące.
(1471-1-3

Upraszam panów anonim i pseudonim do mnie piszących, żeby częściej tylko nieco na większym i miększym papierze pisywać raczyli.
Ocieka, 20 maja 1878 r.
(1334-3-3) *Władysław hr. Romer.*

Pracownia sukien damskich
Rynek główny, wprost kościoła ś. Wojciecha L. 48, gdzie sklep Wgo Fenza.
Wszelkie zamówienia Szanow. Pań wykonywane będą starannie z należną wytwornością, czy to według najświeższych wzorów paryskich, czy własnego pomysłu. (1350-3-6)
Aleksandra Zamoyska.

Pewna zamożna rodzina
życzy sobie adoptować chłopczyka od pół roku do dwóch lat mającego; za warunek kładzie, aby dziecko to pochodziło z godnej familii. Upoważniona jest do porozumienia się *W. Wójcicka* w Krakowie, Mały Rynek l. 434. (1453-2-3)

KAMIENICA
narożnia jednopiętrowa
przy ul. Topolowej i Rakowickiej pod L. 111 Gm. VI. **wraz z sklepem oraz placem obszernym pod budowę,** jest za przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomość u właściciela na miejscu (za „Ogrodem Strzeleckim“). (1310 4-6)

Środki desinfekcyjne
wyrobu
Józefa Trauczyńskiego
aptekarza „pod Koroną“
w Krakowie.
Proszek desinfekcyjny najpraktyczniejszy do odwanian kloak, śmietników, zlewów, stajen i t. d. Cena 1 kilo 20 centów.
Płyn do odwietrzenia wydalin do użytku pokojowego. Cena 50 cent.
Płyn w 2ch numerach do prania bielizny. Cena 1 złr. 50 cent.
Płyn do odwietrzania ubrań, futer, pościeli i t. d. Cena 75 cent.
Płyn odwietrzający do płukania ust i gardła. Cena 50 cent.
Płyn i mydło do mycia rąk. 70 cent.
Według naukowych doświadczeń środki powyższe są najpewniejsze do zniszczenia zarodków chorób epidemicznych. (1396-2-6)

W znanej oborze W. T. Ostaszewskiego, rasy Bern. Szwajcarskiej, od lat 40 aklimatyzowanej, jest **sześć buhajów** zaraz do użytku, równie i **kilka jałówek** czarno i czerwono pstrokatych, po cenach od 100 do 200 złr. Są także **krowy, buhajki, cielęta** Holenderskie, wszystko czystej krwi, po bardzo zniżonych cenach do nabycia. — Zgłosić się per Grabownica Wzdów pocztą, zaś koleją stacya Zagórz. Na niewidziane sprzedaje się także stosownie do przesłanej kwoty. (1391-3-3)

ODZNACZONA
złotym medalem
dla sztuki i nauki.
Winkelmayera
ESSENCYA
z korzenia łopianu

najlepszy i najdawniejszy środek do szybkiego i pewnego pobudzenia wszelkiego rodzaju porostu, jak włosów, brody, brwi itp. **Młodzieńcy zaledwie 15-letni** uzyskali tym sposobem **w kilku dniach bujny porost,** który zwykle w późnym wieku lub nigdy się nie zdarza, a nawet łyse miejsca na głowie, gdzie od lat jednego włosa nie było, zostały znowu bujnie zarośnięte. (Nawet kilkakrotnie zwrócono mi uwagę, abym zachował ostrożność na te miejsca głowy i twarzy, gdzie porost włosów lub brody stałby się niemiłym, gdyż skutek na wszystkich posmarowanych miejscach jest pewnym i szybkim). Cena flaszki 90 cnt.
Pomada z korzenia łopianu słoik 50 ct., **pomada na wąsy z korzenia łopianu** flaszeczka 40 c., **kosmetyk** (pomada woskowa) **z korzenia łopianu** sztuka 30 ct. Wszystkie te wyroby są wyborne do utrzymania pięknego porostu włosów i celem nadania włosom pięknego połysku i równego rozczesania.
Brylantyna z korzenia łopianu flasz. 40 c; **pomada na wąsy z korzenia łopianu** słoik 20 c. nadaje wąsom piękne ułożenie i przeszkadza wypadaniu włosów. **Eau Athenienne,** najlepszy środek do zupełnego zgubienia niemiłego i szkodliwego łupieżu, flasz 50 c. **Purgin,** czysto roślinny zupełnie nieszkodliwy środek, celem nadania naturalnej zesiwiałym włosom w przeciągu 10—14 dni. Nie farbuje ani skóry ani paznogci i jest łatwą w użyciu. Cena flasz. 1 złr. Opis użycia zawsze dołączony.
Tylko te wyroby są prawdziwe, które na winiecie mają firmę i adres:
J. Winkelmayer,
Wien, VI, Gumpendorferstrasse Nr. 159.
Winkelmayera wyroby z dębianek celem **natychmiastowego zabarwienia** siwych lub ryżowych włosów na **czarno lub brunatno, pomada z dębianek,** czarna lub brunatna, słoik 60 c., **pomada na wąsy z dębianek,** tejże barwy 20 c., **kosmetyk z dębianek** szt. 40 c. Wszystkie te wyroby są bardzo łatwe do użycia, również jak inne pomady zupeł nieszkodliwe.
Tylko te wyroby są prawdziwe, które na winiecie mają firmę i adres:
J. Winkelmayer, Wien, VI, Gumpendorferstrasse Nr. 159.

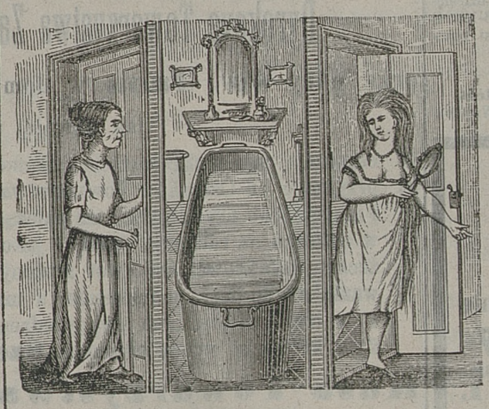
Najdawniejszy i najlepszy dotychczas tylko niewielu paniom znany środek upiększenia i odświeżenia
Izabela Rozmaryn.
Faktem nie dającym się zaprzeczyć jest, iż przyroda w swem tajemnem zestawieniu i działaniu ukrywa pewne siły, które odpowiednio użyte okazują się prawie jak środki cudowne. Jak na wszystkie niemal trucizny istnieją antidota, tak też na ułomności z natury pochodzące są przeciwśrodki dane przez naturę. Tak się rzecz ma z środkiem upiększenia i odświeżenia **Izabela Rozmaryn,** już w 17 wieku przez pewną magnatkę węgierską używanym, która wskutek tego w **72 roku życia swego z powodu swej piękności** przez jednego wysokiego dostojnika polskiego **zaślubioną została.** Wogóle dama ta znaną była jako kobiecy feniks, gdyż zawsze odmłodzoną z kąpieli wychodziła, w której już od młodości ten środek używała i dlatego nigdy się nie zestarzała. W każdym jednak razie jest zastanowienia godnem przekonanie się o skutkach, które ten środek wywiera: cera wygładza się, staje się miłą i miękką, plamy i pryszcze zupełnie znikają, kształty ciała stają się pełnemi i okrągłemi a nawet żyłki połyskują niebieskawo przez cerę, jak to widzieć można tylko w delikatnym wieku dziecięcym. Flaszeczka kosztuje 1 złr. a na jedną kąpiel wystarczają 2 flaszeczki.
Tylko te wyroby są prawdziwe, które na winiecie mają firmę i adres:
J. Winkelmayer, Wien, VI, Gumpendorferstrasse Nr. 159.
Opis użycia w różnych językach jest dołączony. Przy wysyłce pocztowej 10 c. za opakowanie każdej flaszeczki więcej. Rozsyłka tylko w wartości 1 złr. z opakowaniem i wyżej, za nadesłaniem należytości lub zaliczką pocztową. Przy przesyłkach za granicę lub poste restante uprasza się o poprzednie nadesłanie pieniędzy.
Główny skład rozsyłkowy:
J. Winkelmayer w Wiedniu, VI, Gumpendorferstrasse Nr. 159,
w Krakowie: Stockmar, aptekarz.
Filie składu we Lwowie u Piotra Mikolascha, apt; w Peszcie u J. Töröka, Königsgasse 7; w Pradze u J. Fürsta, aptekarza; w Bernie u F. Edera, aptekarza; (531-8-12)

Oficynkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*